

Język polski

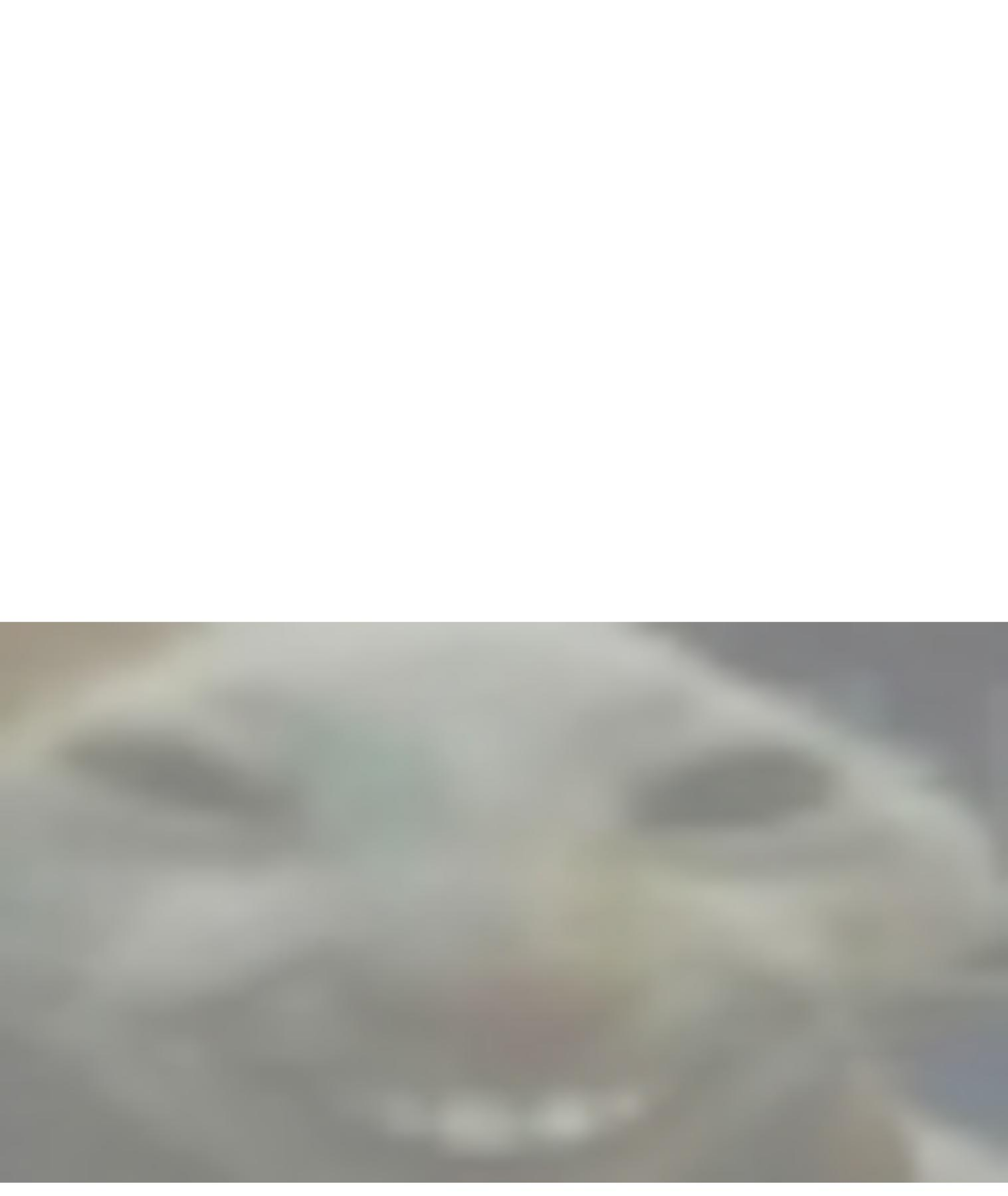
Podręcznik
część 2

4



Oznaczono zmiany
W PODSTAWIE
PROGRAMOWEJ
2024





Piotr Zbróg

4

Język polski

Podręcznik do kształcenia literackiego, kulturowego
i językowego dla klasy czwartej szkoły podstawowej
część 2



Redaktor serii
Wojciech Sygut

Redaktor prowadzący
Martyna Ciechońska

Redaktor merytoryczny
Marek Kornacki

Redakcja językowa i korekta
Joanna Cybula

Redaktor artystyczny
Magdalena Sarnot-Wrzecionowska

Projekt i koncepcja artystyczna
Futu Creative / Kay Humelt i Rafał Kwiczor

Skład komputerowy
Oficyna Wydawnicza Pegaz / Rafał Kulig

Fotoedycja
Grzegorz Wrzecionowski

Redakcja techniczna
Paweł Kowalski

Opracowanie kartograficzne
Carto Team

Projekt okładki
Futu Creative

Ilustracja na okładce
Paweł Mildner

Ilustracje
Michał Bednarski, Patricija Bliuj-Stodulska, Katarzyna Bogdańska, Jakub Kołodziejak, Kinga Kwiczor, Ewa Łabaj, Joanna Ławniczak,
Paweł Mildner, Magda Miszczak, Paulina Sadowska i Artur Tenczyński, Karolina Skorupska, Jaga Słowińska, Kamila Szczęśniak, Kinga Trafas

Podręcznik oparty został na cyklu *Przygoda z czytaniem i pisanem*. Zapraszamy na słówko.

Wydawca oświadcza, że dołożył wszelkich starań, aby dotrzeć do wszystkich właścicieli i dysponentów praw autorskich. Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie publikacji w całości lub we fragmentach bez zgody wydawnictwa zabronione.

© Grupa MAC S.A. 2017

ISBN 978-83-8108-061-3
Grupa MAC S.A.
25-561 Kielce, ul. Witosza 76
tel. 41 366 55 55, faks: 41 366 33 02
e-mail: kontakt@mac.pl, www.mac.pl



×

Treści usunięte z podstawy programowej w 2024 r.

Spis treści

1. Co czujesz?

1.1	Dzieci, rodzice... i drobne spory Beata Andrzejczuk, <i>Teodorek i zwariowanych przygód worek</i>	6
1.2	Kiedy dzieci nie chcą pić mleka Julian Tuwim, <i>Gorące mleko</i>	9
1.3	Zobaczyć siebie Christoph Hein, <i>Dziki koń spod kaflowego pieca</i>	12
1.4	Noworoczne zabawy na śniegu (zdanie rozwinięte, zdanie nierozwinięte)	18
1.5	Przyjaciel potrzebny natychmiast! Renata Piątkowska, <i>Nie ma nudnych dni</i>	20
1.6	Idziemy z rodzeństwem do zoo (zdanie pojedyncze i złożone)	24
1.7	Dziewczęta i chłopcy widzą się czasem inaczej René Goscinny, <i>Wakacje Mikołajka</i>	26
1.8	Czegoś tu brakuje (spójnik)	29
	Podsumowanie działu 1	31

2. Baśniowe światy

2.1	Z wizytą w krainie baśni (baśń)	34
2.2	Słówka z <i>nie</i> (pisownia <i>nie</i> przed czasownikami i z rzeczownikami)	37
2.3	To, co najważniejsze Maria Krüger, <i>Dar rzeki Fly</i>	39
2.4	Magia słów Charles Perrault, <i>Wróżki</i>	45
2.5	Słówka z <i>nie</i> ponownie (pisownia <i>nie</i> z przysłówkami, przymiotnikami i liczebnikami)	50
2.6	Taki mały może dobrym być Hans Christian Andersen, <i>Krasnoludek</i>	52
2.7	Niezwykła podróż jeźdźca	61
2.8	Tylko zapukaj... Zbigniew Herbert, <i>Pudełko zwane wyobraźnią</i>	64
2.9	Być poetą – to wymaga wyobraźni Danuta Wawiłow, <i>Jak pisać wiersze</i>	66
	Podsumowanie działu 2	69

3. W teatrze wyobraźni

3.1	Szczęśliwej podróży! Bolesław Leśmian, <i>Przygody Sindbada Żeglarza</i>	72
3.2	Filmowa, teatralna i radiowa... Jan Tomasz Pieczętkowski, <i>Przygody Sindbada Żeglarza według Bolesława Leśmiana</i>	79
3.3	Za kulisami	83
	Link do wiedzy – Teatr	87
3.4	Aktor musi wyraźnie mówić (głoska i litera)	88
3.5	Kurtyna w górę <i>Sindbad w teatrze</i>	90
3.6	Co może grać w teatrze? Joanna Kulmowa, <i>Po co jest teatr</i>	94
3.7	Co słyszę w „rekwizycie”, a co w nim piszę (kiedy inaczej piszę, a inaczej mówię)	96
	Podsumowanie działu 3	98
	Słowniczek	100

1. Co czujesz?

- Czym się odznacza bohater tytułowy?
- Jak rozwiązywać konflikty?
- Jakie elementy decydują o rytmie wiersza?
- Czym są podmiot i orzeczenie?
- Które zdania są: rozwinięte, nierozwinięte, pojedyncze, złożone?
- Co to jest spójnik?
- Jak sobie radzić z trudnymi uczuciami?

Tego się dowiesz!

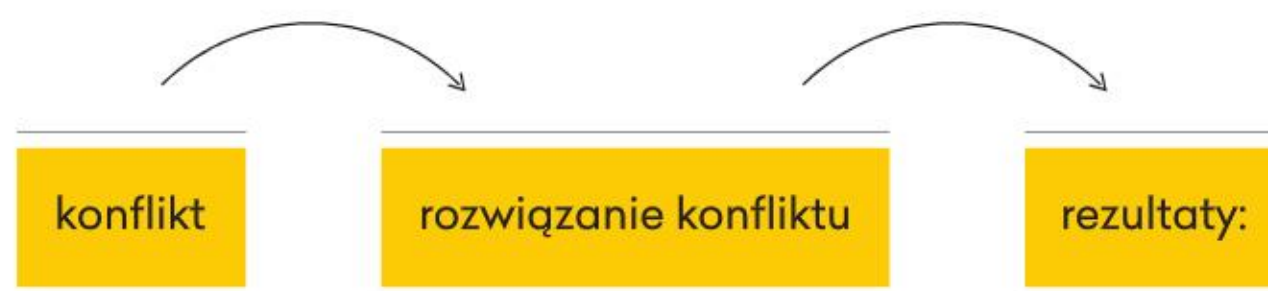


1.1 Dzieci, rodzice... i drobne spory

Podejmij temat



- Dlaczego rodzice i dzieci czasem nie potrafią się porozumieć? Porozmawiajcie o tym.
 - a. Ustalcie, co jest najgorszym wyjściem z sytuacji, w której dwie strony nie zgadzają się ze sobą.
 - b. Popatrzcie na poniższy wykres. Podajcie przykład konfliktu oraz trzech rezultatów jego rozwiązania.



1. **wygrany-przegrany** (rozwiązanie jest korzystne dla jednej strony, a dla drugiej – niekorzystne)
2. **przegrany-przegrany** (dla obu stron rozwiązanie jest niekorzystne)
3. **wygrany-wygrany** (dla obu stron rozwiązanie jest korzystne)

- Przeczytaj fragment powieści Beaty Andrzejczuk. Zwróć uwagę, co było przyczyną konfliktu bohaterów i jakie rozwiązanie zaproponował jeden z nich.

Beata Andrzejczuk

Teodorek i zwariowanych przygód worek

(fragment)

– Czy ty mieszkasz sam w tym domu? – zapytał tata, zaglądając do pokoju przez uchylone drzwi. – Ściszą natychmiast tę muzykę, bo głowa mi pęka! – dodał zły.

Teodorek pomyślał, że niczego mu ostatnio nie wolno... Wczoraj, na przykład, była awantura o porzucane farby i pędzle. To prawda, że leżały w kuchni na stole i pod stołem, a nawet w szufladzie z łyżkami, ale przecież u Teodorka w pokoju nie ma porządnego stołu, na którym można rozłożyć duże arkusze brystolu! Jest tylko malutkie biurko. [...]

Innym znów razem zrobiła się afera o program telewizyjny. Tata wygonił Teodorka do spania, bo koniecznie chciał posłuchać, o czym dyskutują politycy. A przecież program o podwodnym świecie był o wiele ciekawszy.

Teraz znów się czepia muzyki – a to, że za głośna, a to znów nie taka, jak się tacie podoba. I jak żyć w takim domu? W domu, w którym nie można rozwijać się twórczo. Chłopiec postanowił to zmienić. [...]

– Uciekłeś z domu? – Grzesiek zauważył stojący obok kolegi wypchany plecak [...].

– Nie uciekłem z domu, tylko się wyprowadziłem – rzekł Teodorek.

– A co to za różnica? – zdziwił się Grzesiek.
– Ogromna. Postanowiłem zamieszkać poza domem, aby móc się rozwijać twórczo – wyjaśnił, przybierając uroczysty ton. [...] – W domu na nic mi nie pozwalają. Nie mogę słuchać ulubionej muzyki ani oglądać programów przyrodniczych, ani malować obrazów... [...] Postanowiłem więc zostać squattersem* – oznajmił Teodorek.
– Kim? – Grzesiek wybałuszył oczy.
– Squattersem – odparł Teodorek. – To znaczy, że znajdę sobie wolne mieszkanie, no wiesz..., takie, które nikomu nie jest potrzebne, i tam zamieszkam [...], będę malował obrazy i słuchał muzyki. [...]

squatters – czyt. skłoters – osoba zamieszkująca nielegalnie opuszczone budynki



– Oni są w porządku – rzekł Adam. – Mój brat znał kilku, [...] już tam nie mieszkają. Z tego, co brat mi powiedział, policja zrobiła nalot i wszystkich wypędziła. Brat mówił, że niesłusznie, bo oni byli bardzo porządni – popisywał się swoją wiedzą. – Niektórzy studiowali, inni pracowali. Aha, mieli też dyżury. [...]

Teodorkowi w głowie kotłowały się wciąż te same słowa: nalot policji, dyżury w kuchni, dyżury przy sprzątaniu, praca, studia... O rety! [...]

– Zamieszkam w tym domu z tyłu bloków – powiedział. – Na razie sam, a potem może ktoś do mnie dołączy – wypiął dumnie pierś. – Jedzenia mi wystarczy – wskazał na plecak. – Mam tam niezłą wałówkę. Odprowadzicie mnie? [...]

Sprawnie przeskoczyli przez płot i już byli w porośniętym dzikim zieleńcem ogrodzie. [...]

– Tam jest uchylone okno – zauważył Adam. – Są też franki. Może jednak ktoś tutaj mieszka? [...]

– Niemożliwe – powiedział Teodorek [...]. Popchnął okno, otworzyło się szerzej. Podciągnął się i już chciał wczłgać się do środka, gdy z oddali dobiegł głos.

– Czego tu szukacie?! Łobuzy skończone! Niech no ja was dorwę! – krzyczał mężczyzna i pędził w ich stronę z miotłą w ręku [...].

Biegli kilka minut. Dopiero za zakrętem poczuli się w miarę bezpiecznie. [...]

– Chyba dzisiaj nie uda ci się zostać squattersem – sapał z wysiłku Adam.



1. Omówcie przebieg konfliktu między Teodorkiem a rodzicami na podstawie wykresu ze strony 6 oraz poniższych pytań.

- a. Na czym polegał konflikt Teodorka z rodzicami? Oceńcie, jak poważne było to nieporozumienie.
- b. Jak czuł się Teodorek w opisanej sytuacji? Jaki wybrał sposób rozwiązania konfliktu?
- c. Jak mogli się poczuć rodzice, gdy odkryli zniknięcie syna? Oceńcie sposób, w jaki Teodorek postanowił rozwiązać problem.
- d. Jaki był rezultat wybranego przez Teodorka rozwiązania?



2. Zastanówcie się i powiedzcie, co – zamiast uciekać – mógł i powinien zrobić Teodorek, by osiągnąć wraz z rodzicami rezultat „wygrany-wygrany”.



3. Wszystkie zasady dobrego zachowania się, do których powinni stosować się i rodzice, i dzieci, można streścić w jednym zdaniu: *Nie czynź drugiemu, co tobie niemiłe*. Podajcie przykłady sytuacji, w której należy zachować się tak, żeby nie sprawić przykrości drugiej osobie.



4. Zaproponujcie kilka wskazówek, które pomogą rodzicom i dzieciom łatwiej dochodzić do porozumienia.

5. Wymień bohaterów przeczytanego fragmentu. Którego z nich można nazwać **bohaterem tytułowym**?

6. Podaj przykłady innych bohaterów tytułowych.



7. Przeczytajcie dwie opinie i wypowiedzcie się na temat ich słuszności.

- a. *Rodzice stanowią wzór zachowania dla swoich dzieci i nigdy nie należy się z nimi spierać.*
- b. *Rodzice nie są nieomylni, warto z nimi rozmawiać i przedstawiać swoje zdanie na różne tematy.*

Bohater tytułowy – postać, której imię lub nazwisko wymieniono w tytule.



1.2 Kiedy dzieci nie chcą pić mleka

- Dokończ podane odpowiedzi rodziców na poniższe słowa.

Chcę wyjść na dwór,
koledzy czekają.
Mogę wyjść na dwór?

Nie możesz ...?...
Teraz musisz ...?...
Wyjdiesz, kiedy...?...

- Dlaczego czasem dochodzi do sporów pomiędzy dziećmi a rodzicami w takich sytuacjach? Porozmawiajcie o tym przez chwilę.
- Żeby lepiej zrozumieć treść wiersza, wyjaśnijcie poniższe wyrazy. Skorzystajcie ze słownika języka polskiego.

więznąć (*więźnie spazm wściekłości*), odmęt zieloności,
wierzgać (*rozwierzgany*), weranda, Sioux

- Przeczytaj wiersz Juliana Tuwima. Zwróć uwagę, jaka sytuacja z udziałem chłopca i jego rodziców została przedstawiona w utworze.

Podjmij temat



Julian Tuwim **Gorące mleko**

Każą pić gorące mleko,
Chłopca mdli na widok mleka.
W gardle więźnie spazm wściekłości:
Nie chcę mleka! Nie chcę mleka!

Żeby w odmęt zieloności
Rozwierzganą wtargnąć bandą,
Na chłopczyka przed werandą
Czterech dzikich Siouxów* czeka.

W parujące, z kozuchami,
Dmucha wódz ich zrozpaczony.
Rozpluskaną szklanką mleka
Wolny obłok niebem goni.



Julian Tuwim (1894–1953) – polski poeta i tłumacz, współzałożyciel kabaretu literackiego Pod Picadorem. Tworzył dla dorosłych i dzieci. Najbardziej znane wiersze dla dzieci to *Lokomotywa*, *Słoń Trąbalski*, *Abecadło*.

Siouxowie – zwani także Dakotami, Siuksami, Sjuksami, Lakotami – to grupa Indian żyjąca na obszarze Wielkich Równin w Ameryce Północnej. Nazwa grupy oznacza 'sprzymierzeni', 'przyjaciele'.



1. Opracujcie mapę myśli. Wybierzcie fragmenty wiersza i użyjcie ich jako części odpowiedzi.



2. Opowiedz o zdarzeniu z wiersza jako chłopiec – bohater mówiący w pierwszej osobie – lub jako tata – także w pierwszej osobie. Zaczynij tak:
Właśnie przyszli po mnie koledzy ...?...
Właśnie przygotowałem mleko dla synka ...?...
3. Co oznacza sformułowanie *odmęt zieloności*? Dlaczego podmiot liryczny odwołuje się do koloru zielonego? Jakim innym kolorem można opisać emocje podobne do opisywanych w wierszu?
4. Kogo symbolizują dzicy *Siuxowie*? Napisz wyjaśnienie tego sformułowania – odwołaj się zarówno do określenia Siuxów użytego przez podmiot liryczny, jak i znaczenia samej nazwy grupy
5. Dzieci często mają przekonanie, że żyją w świecie przymusów i nakazów. Przerysujcie tabelę do zeszytów. Podajcie przykłady charakterystyczne dla dwóch przedstawionych światów dziecka.



Świat przymusu, nakazu	Świat wolności, swobody
W wierszu J. Tuwima: ...?...	W wierszu J. Tuwima: ...?...
W naszym życiu: ...?...	W naszym życiu: ...?...

6. Czasem jest to trudne, ale można zgodzić się z rodzicami, którzy coś nakazują. Robią to dla dobra dzieci. Przepisz podane wypowiedzi, uzupełniając puste miejsca przykładami, które mogłyby to pokazać.
Nie chcę ...?..., ale muszę, ponieważ ...?...
- Przeczytajcie uzupełnione zdania. Z którymi się zgadzacie? Uzasadnijcie swój wybór.



7. Przedstaw inną sytuację podobną do tej z wiersza Juliana Tuwima. Wykorzystaj motyw z utworu. Napisz swój tekst w zeszycie.

Każą ...?...,

Dziecko ...?...

W gardle ...?..:

Nie chcę ...?...! Nie chcę ...?...!

Przeczytajcie swoje propozycje i o nich porozmawiajcie. Czy pojawiły się jakieś podobne rozwiązania?



8. Przeczytaj na głos wiersz. Jakie sprawia wrażenie? Jaki jest jego rytm?

9. Opisz w zeszycie budowę wiersza Juliana Tuwima:

- liczba zwrotek: ...?...,
- liczba wersów w zwrotce: ...?...,
- liczba sylab w wersie: ...?...,
- rymy (czy występują, czy się powtarzają): ...?...

10. Powiedz, które elementy budowy wiersza stale się powtarzają. Jak wpływają na rytm? Jak czyta się wiersz?



Dawniej w stołówkach szkolnych dzieci z klas młodszych także piły mleko – ciepłe i pyszne. Zapytaj swoich rodziców, czy pili mleko w szkole. Jeśli tak, poproś ich, by ci o tym opowiedzieli. Porównaj zdjęcia. Napisz w zeszycie, jak zmienił się w szkołach zwyczaj picia mleka, jak zmienili się uczniowie – w wyglądzie, zachowaniu. Czy dzieci chętniej piją teraz mleko? Odpowiedź krótko uzasadnij argumentami odwołującymi się do ilustracji, informacji uzyskanych od rodziców i własnych doświadczeń.



Dzieci pijące mleko w szkole, lata 70.



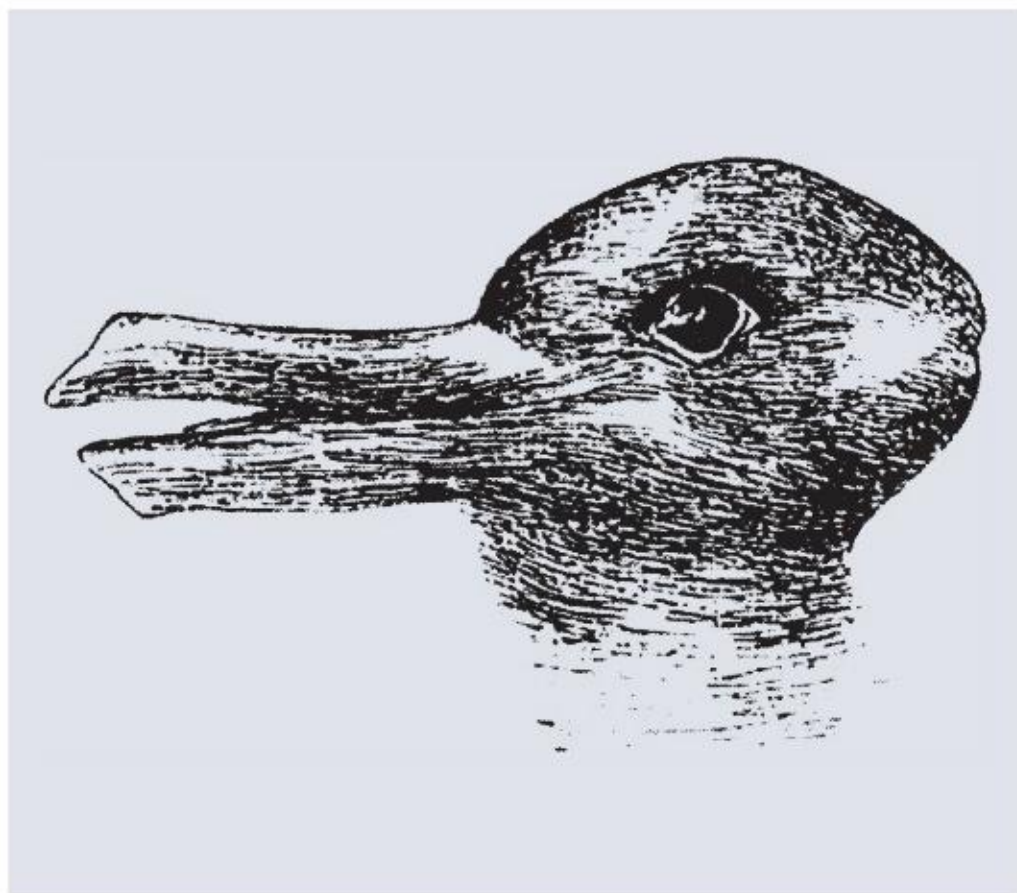
Dzieci pijące mleko w szkole, współcześnie

1.3 Zobaczyć siebie

Podejmij temat



Przyjrzyjcie się dokładnie obrazom. Czy wszyscy widziecie to samo?
Porozmawiajcie o tym.



Czasem widzimy coś inaczej, niż to wygląda w rzeczywistości.
Powiedzcie, ilustracjami jakich marzeń mogą być obrazy.

- Przeczytaj fragment powieści pt. *Dziki koń spod kaflowego pieca*. Zapamiętaj, co w jaskini zobaczył każdy z bohaterów.

Christoph Hein – czyt. kristof hajn

Christoph Hein (ur. 1944) – niemiecki pisarz, autor utworów dla dorosłych i kilku powieści dla dzieci. Pierwsza z nich to *Dziki koń spod kaflowego pieca* z 1984 roku.

Christoph Hein*

Dziki koń spod kaflowego pieca

(fragment)

Nadszedł grudzień. Napadało śniegu, Blablanka zamarzła. Jakub Borg włożył swoje brązowe sznurowane buty i wdział grubą włóczkową czapkę z pomponem, z szafy wygrzebał łyżwy i pomaszerował nad strumyk. [...]

„Są ludzie – myślał – którym z miejsca wszystko się udaje, a są i tacy, którym po prostu nie szczęści się. Mogę ćwiczyć do upadłego, a i tak zawsze rąbnę na nos. Choćbym nie wiedzieć jak się wysilał, wszyscy tylko będą się śmiać ze mnie”.



A potem potknął się o własne nogi i wylądował tyłkiem na lodzie. [...] Przez chwilę jeszcze leżał, żeby ochłodzić ze strachu. Kiedy podniósł głowę, zobaczył przed sobą Orle Piórko i Oślaka. Siedzieli na pieńku i obserwowali go z zainteresowaniem. [...]

– Jesteś bardzo odważny, Jakubie – podziwiał go Orle Piórko. – Nie wyobrażam sobie, żebyś odważył się wejść na lód na łyżwach.

– Jazda na łyżwach musi być czymś wspaniałym – zgodził się Oślak – ale kiedy się jest osłem, trzeba z wielu rzeczy zrezygnować. Aach taak. [...]

– Ach, to nie jest takie trudne – rzekł Jakub obojętnie. – Nie wolno tylko bać się. No i oczywiście trzeba nieco ćwiczyć.

W głębokim skupieniu jęli oglądać łyżwy Jakuba. Orle Piórko podziwiał przyjaciela w milczeniu. Oślak rozmyślał smętnie o tym, jak ciężko jest osiołkom na świecie. Z uwagi na cztery kończyny potrzebują do jazdy dwóch par łyżew. Wszystkim innym w ogóle dzieje się lepiej.

– Aach taak – westchnął ciężko. Jakub Borg zadawał sobie pytanie, ile Orle Piórko i Oślak zdołali zobaczyć z jego sztuki łyżwiarskiej i co będą opowiadać o tym innym.

Wstał i usiadł obok nich na pieńku.

– A wy, co tu robicie?

– Ach, wiesz, Jakubie, ja znów coś odkryłem – wyznał Orle Piórko.

– Odkryłeś coś?

– Tak, tak – potwierdził Oślak. – My ciągle coś odkrywamy. Raz to, raz owo.

– Ale co odkryliście?

zaambarasowany – zaniepokojony, zakłopotany, zmartwiony

protekcjonalnie – z wyższością, wyniośle, lekceważąco

– Nie wiem jeszcze – odparł Orle Piórko, zaambarasowany*.
– W każdym razie, nie wiem dokładnie. Wiem tylko, że jest to pieczara. [...]

– Tam, po drugiej stronie – powiedział Oślak protekcjonalnie*, wskazując na wielką, starą wierzbę rosnącą nad Blablanką. Tuż pod wierzbą widać było istotnie czarną jamę. [...]

Wejście do pieczary było małe i wąskie. Przyjaciele zdecydowali, że pierwszy zbada ją Jakub. Musiał on wejść do środka na czworakach, tak że było widać tylko podeszwy jego butów.

– Co tam jest w środku? – pytał Orle Piórko. [...]

– Nie wiem – odparł Jakub [...] – nie wiem, jak wam to opowiedzieć. To wszystko jest takie dziwne.

I opowiedział, że widział w pieczarze chłopca jeżdżącego na łyżwach, jeżdżącego znakomicie. Chłopiec kiwnął do Jakuba, a potem podjechał do niego i powiedział: „Ty też to umiesz. Możesz dokonać wszystkiego”. Uśmiechnął się, a Jakub w jakiś sposób poczuł, że chłopiec mówi prawdę. Rzeczą niepojętą było jednak to, że chłopiec wyglądał jak on, jak Jakub Borg. [...]

Orle Piórko wczuł się do pieczary, a kiedy z niej wyszedł, rzekł do Jakuba:

– Masz rację. To wszystko tam, w środku, jest rzeczywiście bardzo dziwne. Ja też widziałem tego chłopca, ale on wcale nie był do ciebie podobny.

I opowiedział, że porozmawiał wyczerpująco z tym chłopcem, który jest odkrywcą i wynalazcą i który pokazał mu swoje zdumiewające wynalazki. A potem powiedział, że Orle Piórko też będzie kiedyś wielkim odkrywcą i wynalazcą. I Orle Piórko nagle zrozumiał, że chłopiec ma rację.

– Ale najbardziej niezwykle, najbardziej niepojęte było to – zakończył Orle Piórko swoją relację – że ten chłopiec był bardzo do mnie podobny. [...]

– Pójdę i zobaczę, do którego z was podobny jest ten chłopiec – obiecał Oślak [...].

Kiedy wydostał się z powrotem, potrząsał ze zdumieniem głową. [...]

– Obawiam się – odpowiedział osiołek – że obaj się mylicie.

I opowiedział, że spotkał w pieczarze drugiego osiołka, który wyglądał dokładnie tak jak on, Oślak. Tamten osiołek wesoło jeździł na łyżwach i poradził Oślakowi, żeby też tego spróbował. Każdy osiołek – powiedział Oślakowi tamten osiołek – może dokonać wszystkiego. Nie istnieje nic takiego, czego by osiołek nie umiał dokonać. [...]

Jakub Borg i Orle Piórko popatrzyli na siebie ze zdumieniem. Jak to możliwe, że każdy z nich zobaczył w pieczarze zupełnie co innego? Przecież pieczara nie była na tyle duża, żeby mogło pomieścić się w niej tyle różności. Nic z tego nie rozumieli. [...]

Cała trójka poszła wreszcie do domu i opowiedziała Katince, Kloszardowi i Rzekomemu Księżu o zagadkowej pieczarze. Wysłuchano tego w zdumieniu, po czym postanowiono, że wszyscy razem udadzą się do pieczary. [...]

Katinka spotkała dziewczynkę, która ponad wszystko kochała konie i która napominała ją, żeby nigdy nie wyrzekła się pragnienia posiadania konia. Pewnego dnia – powiedziała – będziesz mieć własnego konia.



A Rzekomy Książę zobaczył w pieczarze kogoś, kto wyglądał tak jak on. Ten drugi Rzekomy Książę także był artystą i dodawał mu odwagi. Możesz osiągnąć wszystko, co zechcesz – miał jakoby powiedzieć.

Kiedy na koniec Panadel Kloszard wyszedł z pieczary, zatarł z zadowoleniem ręce i powiedział:

– Doprawdy nie wiem, co wyście tam wszyscy widzieli. W pieczarze siedzi wspaniały chłop. Urządził się tam całkiem przytulnie. To niezwykle miły kumpel. Świetnie sobie pogadaliśmy. Widzi mi się, że trochę

zszedł na psy, ale poza tym jest w porządku. [...] Ale żeby miał być do któregoś z was podobny, tego nie mogę powiedzieć. [...]

Kiedy następnego dnia rano poszli nad Blablankę, żeby jeszcze raz zajrzeć w szczelinę pod wierzbą, pieczara znikła. Nocna burza wyrwała z korzeniami i obaliła starą wierzbę, i tam, gdzie jeszcze wczoraj znajdowała się niezwykła pieczara, dziś ziała tylko dziura w zimnej, mokrej ziemi pokrytej cienką warstewką śniegu. [...]

– Przypuszczalnie była to jedna z tych czarodziejskich jaskiń – powiedział Kloszard [...].

Jakub Borg [...] rzekł w zamyśleniu:

– Może to była Jaskinia Snów, a może Jaskinia Przyszłych Wydarzeń. Myślę, że zobaczymy z czasem.

– Czy ty uważasz, że to będzie zależało od nas? Od nas i od naszych czynów? – spytała Katinka.

– Tak, Katinko – odparł Jakub. – Zrozumiałaś mnie.

– Być może masz rację – mruknął Panadel. – W każdym razie to jest dobry morał tej historii.

tłumaczenie Izabella Korsak

1984 Beltz Verlag, Weinheim und Basel. Programm Beltz & Gelberg

1. Napisz w zeszycie, co każdy z bohaterów utworu Christopa Heina zobaczył w pieczarze. Wykorzystaj wzór schematu z podręcznika.

Jakub Borg	→	...?...
Orle Piórko	→	...?...
Oślak	→	...?...
Katinka	→	...?...
Kloszard	→	...?...
Rzekomy Księżę	→	...?...

2. Orle Piórko i jego przyjaciele długo rozmawiali o tym, jak to możliwe, że każdy widział w pieczarze co innego. Pomóż im rozwiązać tę zagadkę. Przedstaw koleżankom i kolegom swój pomysł, wysłuchaj ich propozycji. Zapisz w zeszycie najtrafniejsze wyjaśnienie.
3. Na czym polegała czarodziejska moc jaskini? Odszukajcie odpowiedni fragment tekstu. Wyjaśnijcie słowa bohaterów i sformułujcie wniosek.



4. Sformułujcie wniosek wynikający z przygody Orlego Piórka i jego przyjaciół. Zapiszcie najciekawszą propozycję w zeszycie.
5. Zastanówcie się, czy świat przedstawiony (czas i miejsce wydarzeń, bohaterowie, wydarzenia) w utworze Ch. Heina jest prawdopodobny czy też nie. Zapiszcie wnioski w zeszycie.
6. Wyobraź sobie, że odkrywasz jedną z wielu czarodziejskich jaskiń... Nazwij ją, zajrzyj do niej i napisz w zeszycie, co się tam wydarzyło.
7. Obejrzyj zdjęcie malowidła naściennego z jaskini Lascaux we Francji. Jaskinia ta została znaleziona przypadkiem w 1940 roku przez grupę chłopców. Poszukaj w internecie informacji na temat malowideł, które pokrywają ściany tej jaskini. Najważniejsze informacje zapisz w zeszycie.



Koń z jaskini Lascaux*

[czyt. las**ko**], 17 000–15 000 p.n.e.

1.4 Noworoczne zabawy na śniegu (zdanie rozwinięte, zdanie nierozwinięte)

Podejmij temat



Przyjrzyj się obrazkom. Od nazw przedstawionych na nich przedmiotów utwórz rzeczowniki, które są nazwami zimowych dyscyplin olimpijskich. Zapisz je w zeszycie.



- Wyjaśnij, na czym polegają dyscypliny sportowe uprawiane przez: biatlonistę i skoczka narciarskiego. W razie potrzeby skorzystaj ze słownika języka polskiego.

- Połącz podane rzeczowniki z przymiotnikami tak, aby powstały związki wyrazowe nazywające dyscypliny sportowe. Zapisz utworzone związki w zeszycie. Napisz krótki tekst na temat zawodów w wybranej dyscyplinie.

narciarstwo

norweska

łyżwiarstwo

alpejskie

kombinacja

figurowe

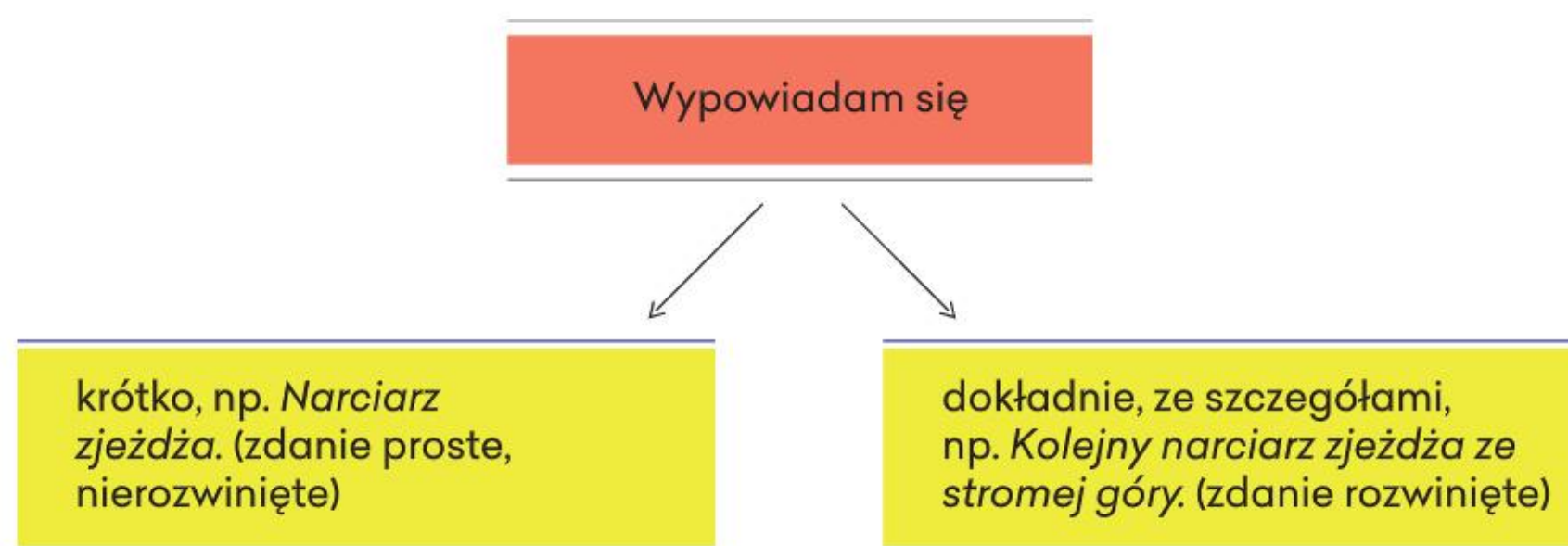
skoki

narciarskie

2. Wykorzystaj podane wyrazy i związki wyrazowe i ułóż z nimi trzy zdania (przypomnij sobie wiadomości na temat zdania i równoważnika zdania). Następnie podkreśl w ułożonych zdaniach wykonawcę czynności linią pojedynczą oraz samą czynność linią podwójną.

hokeista	skoczek narciarski	łyżwiarka
zjeżdzać	przewrócić się	zagapić się

3. Przypomnij sobie wiadomości na temat podmiotu i orzeczenia, a następnie napisz zdania w zeszycie, uzupełniając je:
- podmiotem
...?... nie zdobył medalu na tych mistrzostwach.
...?... jechał zbyt wolno.
 - orzeczeniem (może wystąpić z innymi wyrazami)
Kibice ...?...
Saneczkarze ...?...
4. Do podanych rzeczowników i czasowników dopisz w zeszycie po dwa określenia zgodne z pytaniami.
- | | |
|---------------------------------|-------------------------------------|
| narty (jakie?, czyje?) ...?... | łyżwy (jakie?, czyje?) ...?... |
| zjeżdżał (jak?, kiedy?) ...?... | ślizgają się (jak?, z kim?) ...?... |
5. W jakim celu używa się dodatkowych określeń wyrazów? Porozmawiaj z koleżankami i kolegami na ten temat w klasie. Wnioski zapisz w zeszycie.
6. Zapoznaj się ze schematem dotyczącym wypowiedzi. Ustalcie, w jakich sytuacjach wypowiadamy się krótko, a w jakich – dokładnie, ze szczegółami. Na podstawie poniższego schematu i dyskusji napisz notatkę o zdaniach prostych i rozwiniętych.



7. Rozwiń zdania składające się z podmiotu i orzeczenia. Zapisz je w zeszycie.

Czwartoklasiści się bawią.

Śnieg pada.



1.5 Przyjaciel potrzebny natychmiast!

Podejmij temat

Renata Piątkowska (ur. 1958) – autorka książek dla dzieci, m.in. *Opowiadania z piaskownicy*, *Z przysłówiami za pan brat*.

- Jeśli masz rodzeństwo, opowiedz o nim. Jak się wam ze sobą żyje, jakie miewacie radości i smutki? Jeśli nie masz brata ani siostry, powiedz, czy chciałabyś/chciałbyś mieć rodzeństwo i jak to jest być jedynaczką/jedynakiem.
- Przeczytaj fragment powieści Renaty Piątkowskiej. Zwróć uwagę na sytuację rodzinną obu bohaterów.

Renata Piątkowska

Nie ma nudnych dni

(fragment)

To miał być zwyczajny dzień, takie pochmurne sobotnie popołudnie, z którym nie bardzo wiadomo, co zrobić. Mateusz miał chyba podobny problem, bo zadzwonił i zaprosił mnie do siebie. [...] Cieszyłem się bardzo na to spotkanie, bo jeszcze nigdy nie byłem u Mateusza, a od kolegów słyszałem, że ma fantastyczne zabawki. Nie spodziewałem się jednak, że ma ich aż tyle. [...] Najdziwniejsze było to, że Mateusz zupełnie nie podzielał mojego entuzjazmu, wyglądał wręcz na trochę znudzonego. [...]

Kiedy chciało nam się pić wysłał do kuchni elektryczną kolejkę, której tory wiły się po całym domu. Babcia stawiała na wagonikach towarowych szklanki z sokiem i pociąg, posapując, wracał do pokoju.

A raz babcia na własnych nogach przyniosła nam kanapki i pierniczki. My jednak nie mieliśmy czasu na jedzenie, bo zabawa rozkręciła się na dobre. [...] Stoczyliśmy wspaniałą bitwę: roboty przeciwko dinozaurom. Wygrały dinozaury, bo w robotach padły baterie. Po bitwie przesiedliśmy się do komputera.

[...] I właśnie wtedy zadzwonił telefon. Ale nie taki zwyczajny, tylko komórkowy.

Okazało się, że Mateusz ma własną komórkę. Dzwoniła jego mama, a z rozmowy wynikało, że rodzice Mateusza wrócą dzisiaj bardzo późno.

Mama prosiła, żeby na nich nie czekał, tylko położył się spać.

Po tej rozmowie Mateusz zupełnie stracił ochotę na dalszą zabawę, był wyraźnie rozdrażniony.

No i czemu on tak się wścieka? – pomyślałem. [...]

– Nie chce mi się już dłużej grać – powiedział nagle Mateusz i wyłączył komputer. [...]
Poczułem się nieswojo. Było jeszcze dość wcześnie i nie obejrzałem nawet połowy jego zabawek. Gdyby chciał, moglibyśmy bawić się świetnie aż do wieczora. Ale w tej sytuacji bąknąłem tylko:
– No, to ja już idę. Cześć!
Mateusz chyba nawet mi nie odpowiedział. Gdy wkładałem w przedpokoju buty, podeszła do mnie babcia Mateusza.
– Musisz już wracać, Maciusiu? – spytała.
A ja nie wiedziałem, co powiedzieć, bo przecież wcale nie musiałem i nie chciałem jeszcze wychodzić.
– Pewnie rodzice i twoja mała siostrzyczka czekają na ciebie – westchnęła. – A Mateusz, moje biedactwo, znowu zostanie sam. – Babcia była wyraźnie zatroskana. Na koniec pogłaskała mnie po głowie, otworzyła drzwi i powiedziała:
– A odwiedź nas kiedyś znowu.
Biegłem już przez ogród do furtki, a w głowie kłębiły mi się złe myśli.
Jakie z tego Mateusza biedactwo?! Przecież on ma wszystko!



I wtedy zobaczyłem oparty o płot nowiutki rower tego biedactwa, a ja o takim marzyłem od roku i chyba jeszcze długo pomarzę.

Więcej do niego nie przyjdę! – pomyślałem, trzaskając głośno furtką. [...]

Poczułem, że dławi mnie złość i jeszcze coś dużo gorszego – zazdrość. Nagle mój pokój, z którego dotąd byłem taki dumny, wydał mi się ciasny i brzydki. A moje ulubione zabawki, w porównaniu z zabawkami Mateusza, wyglądały jak zniszczone rupiecie. Wolałem nawet nie myśleć, co powiedziałyby babcia, gdybym poukładał jej pod nogami tory kolejki elektrycznej, której zresztą i tak nie miałem. Miałem za to siostrę, małą zmoreę, a takiemu Mateuszowi nawet tego los oszczędził. Wiedziałem, że ledwo wejść do domu, Oliwka zada mi jakieś idiotyczne pytanie [...].

A mama jeszcze popatrzy na mnie z wyrzutem, że się od siostry opędzam, i każe mi bawić się z tą smarkulą. A jak przyjeżdżają do nas goście, to muszę oddawać im mój pokój i spać u babci, bo nasz dom jest mały i ciasny. [...]

Wstyd się do tego przyznać, nawet przed samym sobą, ale ja chciałbym mieć wszystko to, co on ma. Zazdroszczę mu, zazdroszczę! Z tej zazdrości już go nawet nie lubię, pomyślałem, i myśl ta krążyła mi po głowie uparcie, jak język wokół bolącego zęba.

Czy w takim nastroju ktoś może odpowiedzieć spokojnie na pytanie:

– A jak ptaszek siedzi na gałęzi, to nóżki mu zwisają?

Właśnie o to spytała mnie Oliwka, ledwo otworzyłem drzwi. Wyminąłem ją więc bez słowa i zamknąłem się w moim pokoju. Porównywałem go w myślach z pokojem Mateusza i wyszło mi, że nawet widok z okna mam brzydszy. Słyszałem, jak Oliwka pobiegła na skargę do mamy, ale nic mnie to nie obchodziło. Gdy jednak po chwili mama weszła do pokoju i nie pytając o nic, po prostu przytuliła moją skołataną głowę, łzy same popłynęły mi z oczu. Opowiedziałem jej wszystko i już samo to pomogło.

– Kochanie – powiedziała mama po chwili – tak naprawdę nieważna jest ilość zabawek, która cię otacza. Bawić się można czymkolwiek, jeśli ma się dobre pomysły, fantazję i przyjaciół. I tak jest nawet ciekawiej, bo swój świat każdy nosi w sobie. Mateusz często jest sam. Znam jego rodziców, oni oboje rzadko bywają w domu. Bardzo dużo pracują i często muszą wyjeżdżać. Pewnie te wszystkie zabawki mają mu to wynagrodzić, ale coś mi się zdaje, że on chętnie zamieniłby się z tobą.

Czy to możliwe? – pomyślałem.

Wtedy do pokoju wkroczył tata z Oliwką siedzącą mu na karku. W ręce trzymał kolorowe kartoniki. Nim zdążył cokolwiek powiedzieć, Oliwka zapiszczała:

– Bilety, tata ma bilety do cyrku! Idziemy do cyrku! Zobaczymy tresowane węże! Tatusiu, a jak węże siedzą?

– Co ona ma z tym siadaniem? – spytałem, a oczy już śmiały mi się do tych biletów!

– Ale przedtem chodźcie do kuchni, usmażyłam wam frytki i kiełbaski – zarządziła mama.

Dopiero teraz poczułem, jak bardzo jestem głodny. Frytki, moje ulubione danie! Ucieszyłem się i pognałem do stołu, żeby Oliwka nie zdążyła wypaprać na swoim talerzu całego keczupu. To dziwne, ale już ani przez chwilę nie myślałem o Mateuszu. Wiem tylko jedno, że za nic w świecie nie chciałbym teraz być na jego miejscu. Tak jak jest, jest dobrze. W miarę jak w moim brzuchu przybywało frytek, ulatniała się ze mnie złość. Teraz już nawet Oliwki nie zamieniłbym na ten jego telefon komórkowy. No bo który telefon zastanawiałby się podczas kolacji, czy tacie mucha usiadła na nosie, czy stanęła?

1. Porównajcie sytuacje rodzinne Maćka i Mateusza. Opracujcie swe wnioski w tabeli.



Maciek		Mateusz
		
...?...	sytuacja chłopców	...?...
...?...	nastrój chłopców	...?...
...?...	nasza opinia	...?...

2. Dlaczego telefon od mamy wprowadził Mateusza w zły humor? Wczuj się w jego sytuację i napisz, co myśli w chwili, gdy po telefonicznej rozmowie przez komórkę stoi przy oknie odwrócony plecami do Maćka.
3. Urażony Maciek wybiega z domu Mateusza. Co wtedy czuje? Wskaż w opowiadaniu R. Piątkowskiej nazwy emocji i je zapisz. Podaj też inne nazwy tych uczuć (możesz skorzystać ze słownika wyrazów bliskoznacznych).
4. Napiszcie w punktach, co pomogło Maćkowi przezwyciężyć zły nastrój.
5. Ustal cechy świata przedstawionego w opowiadaniu. Wykonaj poniższe polecenia:
 - a. Napisz, kto jest narratorem.
 - b. Wskaż i przepisz dowolny fragment tekstu Renaty Piątkowskiej, w którym ujawnia się narrator:
 - znajdź zdanie, które jest wypowiedziane przez narratora i w którym mówi on o sobie;
 - określ, w której osobie jest czasownik stanowiący orzeczenie.
 - c. Wymień postacie występujące w opowiadaniu.
 - d. Kiedy rozgrywają się wydarzenia? Zacytuj fragment opowiadania zawierający odpowiedź.
6. Porozmawiajcie o tym, czym różni się świat przedstawiony w tekście Renaty Piątkowskiej od tego z opowiadania Christopa Heina. Wnioski zapiszcie w zeszytach.
7. Poszukajcie w internecie artykułów o problemach swoich rówieśników. Porozmawiajcie o nich na godzinie wychowawczej. Zastanówcie się, kto lub co może pomóc bohaterom tych artykułów w przezwyciężeniu kłopotów.



Narrator pierwszoosobowy

– osoba, która opowiada o zdarzeniach w pierwszej osobie; zazwyczaj jest to jeden z bohaterów opowiadania, który bezpośrednio uczestniczy w wydarzeniach.

Realistyczny świat

przedstawiony – wydarzenia, bohaterowie, miejsca i czas w utworze literackim są prawdopodobne; wszystko mogłoby wydarzyć się naprawdę, choć nadal jest to fikcja literacka.



1.6 Idziemy z rodzeństwem do zoo (zdanie pojedyncze i złożone)

Podejmij temat



Obejrzyj znaczki pocztowe prezentujące dzikie zwierzęta.
Powiedz, gdzie one żyją i gdzie można je zobaczyć.



- Przeczytaj kilka informacji na temat ogrodów zoologicznych.

Ogród zoologiczny to miejsce zazwyczaj o charakterze parkowym, w którym hoduje się i pokazuje (w klatkach i na wybiegach) zwierzęta z różnych rejonów świata. Pełni przede wszystkim funkcję edukacyjną i rekreacyjną, ale nowoczesne placówki tego typu mają też bazę naukową potrzebną do systematycznych badań nad hodowanymi gatunkami. Ogrody zoologiczne mogą odgrywać pewną rolę w zachowaniu gatunków, które w warunkach naturalnych wyginęły bądź są zagrożone wyginięciem. Już cztery tysiące lat temu ogrody zoologiczne były znane m.in. w Chinach i Egipcie. Zwykle stanowiły rozrywkę i obiekt dumy władców, podobnie zresztą jak w czasach późniejszych. Taki zwierzyniec (menażerię) miał też w Wilanowie Jan III Sobieski. Polski król trzymał w nim egzotyczne zwierzęta. Miał np. stado danieli, których naturalne obszary występowania leżą nad Morzem Śródziemnym.

oprac. na podstawie Wikipedii:
<http://pl.wikipedia.org>

1. Jakie znasz inne nazwy zoo? Zapisz odpowiedź w formie zdania w zeszycie.
2. Napisz, gdzie powstały pierwsze ogrody zoologiczne.
3. Opisz swoją wizytę w zoo lub wyobrażenie na ten temat. Pamiętaj o właściwym podziale tekstu na akapity.
4. Który polski król miał zwierzyniec? Wyszukaj w dostępnych źródłach informacje na ten temat i zredaguj notatkę. Możesz wzbogacić ją ilustracją.

1. Niektórzy ludzie popierają ideę trzymania zwierząt w klatkach, inni są temu przeciwni. A wy? Podyskutujcie o tym, podajcie argumenty za i przeciw.
2. Dokończ rady dla pracowników zoo. Zapisz je w zeszycie.
Klatka dla lwa powinna mieć duży wybieg, ponieważ ...?...
Ptaki w zoo muszą mieć dużą przestrzeń, aby ...?...

Brawo! Twoje rady to **zdania złożone**.

3. Ułóż i zapisz w zeszycie **zdanie pojedyncze** i **zdanie złożone** z czasownikami: *gonić, krzyczeć, uciekać*.
4. Jesteś dyrektorem zoo. Używając zdań pojedynczych lub złożonych, napisz w zeszycie kilka komunikatów dla zwiedzających. W pierwszym z nich ostrzegasz, w drugim prosisz, w trzecim zachęcasz, a w czwartym namawiasz. Które zdania są pojedyncze, a które – złożone? Podkreśl czasowniki w zdaniach.
5. Zamień zdania pojedyncze na złożone, a złożone – na pojedyncze.

Gdy wróci z zoo, zmieni wodę w akwarium.
Zawsze uważaj podczas podchodzenia do klatki z lwem.
Kiedy nakarmił zwierzęta, zajął się sprzątnięciem klatek.
Nie głośzcz nieznanych psów.

6. Wyobraź sobie, że masz własne zoo. Napisz w zeszycie w kilku zdaniach, jakie zwierzęta w nim żyją, co jedzą, jakie atrakcje czekają na zwiedzających.



Zdanie pojedyncze zawiera jedno orzeczenie, np. Lwy **ryczą** w klatkach.

Zdanie złożone zawiera co najmniej dwa orzeczenia, np. Małpy **skaczą**, a zebry **biegają**.

1.7 Dziewczęta i chłopcy widzą się czasem inaczej

Podejmij temat



René Goscinny – czyt. **rene** gos-**ini**

René Goscinny (1926–1977) – francuski pisarz i rysownik, syn Polaka i Ukrainki; współtwórca cyklu komiksów o Asteriksie i autor książek o Mikołajku.

- Jeśli jesteś dziewczynką, napisz nazwy dwóch charakterystycznych – według ciebie – cech chłopców. Jeśli jesteś chłopcem, wymień dwie typowe – według ciebie – cechy dziewcząt.
- Przeczytajcie swoje odpowiedzi. Porozmawiajcie o tym, co was łączy, a co różni. Co wynika z podobieństw, a co z różnic między światem dziewcząt a światem chłopców?
- Przeczytaj opowiadanie, fragment książki René Goscinnego. Zwróć uwagę na miejsca, w których pojawiają się wypowiedzi na temat dziewcząt.

René Goscinny* **Wakacje Mikołajka**

(fragment)

Z dziewczynami to jest tak, że nie umieją się bawić, bez przerwy płaczą i robią draki. W naszym pensjonacie są trzy dziewczyny. Nazywają się Izabela, Michalina i Gizela. [...]

Kiedy jest ładnie i jesteśmy na plaży, dziewczyny nam nie przeszkadzają. Bawią się w jakieś głupie zabawy, robią mnóstwo babek, opowiadają głupstwa i malują sobie kredkami paznokcie. Za to my z chłopakami robimy fantastyczne numery. Ścigamy się, fikamy koziołki, gramy w piłkę, pływamy, bijemy się. Same fajne rzeczy, no nie?

Ale jak nie ma pogody, to co innego, bo wszyscy razem musimy siedzieć w domu. A wczoraj nie było pogody [...]. Razem z chłopakami – Błażem, Fortunatem, Mamertem, Ireneuszem, Fabrycem i Kosmą – siedzieliśmy w salonie i po cichu graliśmy w karty. Nie chcieliśmy się wygłupiać, bo kiedy pada deszcz, rodzice są nie w humorze. [...]

A potem do salonu weszły trzy dziewczyny.

– Chcemy się z wami pobawić – powiedziała Gizela.

– Odczep się, Gizia, bo dostaniesz w nos – powiedział Fabrycy. To się Gizeli nie spodobało.

– Jak nie będziecie się z nami bawić, to wiesz, Fabciu, co zrobię? – spytała Gizela. – Pójdę powiedzieć wszystko rodzicom, zostaniesz ukarany, twoi koledzy też, i nie dostaniecie deseru. [...] Mamert zaczął płakać, powiedział, że nie chce być ukarany, że to niesprawiedliwe i że jeśli nie dostanie deseru, to się zabije. Byliśmy źli, bo Mamert robił straszny hałas i o mało nie obudził naszych rodziców.

[...] w końcu postanowiliśmy pozwolić dziewczynom bawić się z nami. [...]

– Bawimy się w sklep – powiedziała Izabela.

– Na głowę upadłaś? – zapytał Fabrycy.

– Dobrze, Fabciu – powiedziała Gizela. – Idę obudzić tatę. Wiesz, jaki jest, jak się go budzi!

Wtedy Mamert zaczął płakać i powiedział, że chce się bawić w sklep. Błażej zawołał, że jak ma się bawić w sklep, to już sam woli obudzić tatę Fabrycego. Ale Fortunat powiedział, że podobno dzisiaj będą na deser czekoladowe lody, więc żeśmy się zgodzili.

Gizela stanęła za stołem, rozłożyła na nim karty i popielniczki i powiedziała, że ona będzie ekspientką, a stół to lada i że to, co jest na stole, to są rzeczy, które ona sprzedaje, a my mamy przychodzić i od niej kupować.

– Aha – powiedziała Michalina – a ja będę bogatą i piękną panią i będę miała samochód i mnóstwo futer.

– Aha – powiedziała Izabela – a ja będę drugą panią, jeszcze bogatszą i jeszcze piękniejszą, i będę miała samochód z czerwonymi siedzeniami, jak wujek Jakub, i buty na wysokich obcasach.

– Aha – powiedziała Gizela – a Kosma to będzie mąż Michaliny.

– Ja nie chcę – skrzywił się Kosma.

– Dlaczego nie chcesz? – zapytała Michalina.

– Dlatego, że jesteś dla niego za gruba, wiesz już, dlaczego – powiedziała Izabela. – On woli być moim mężem.

– Nieprawda! – wrzasnęła Michalina i uderzyła Kosmę, a Mamert zaczął płakać. Żeby uciszyć Mamerta, Kosma powiedział, że będzie mężem wszystko jedno kogo.

– Dobrze – zawołała Gizela – no to bawimy się. Mikołaj, ty będziesz pierwszym klientem, ale będziesz bardzo biedny i nie będziesz miał za co kupić jedzenia. Wtedy ja będę bardzo hojna i dam ci różne rzeczy za darmo.

– Ja się nie bawię – obraziła się Michalina. – Po tym, co mi powiedziała Izabela, nie odzywam się do nikogo.

– Ho, ho, ho! Królewna się znalazła – powiedziała Izabela. – Myślisz, że nie wiem, coś o mnie naopowiadała Gizeli?

– Ty kłamczucho! – zawołała Michalina. – Po tym, coś mi mówiła o Gizeli! [...]

– Nic, właśnie, że nic o tobie nie mówiłam Michalinie – powiedziała Izabela.

– Bezczelna! – zawołała Michalina. [...]

– Nieprawda! – krzyknęła Izabela. – Za to Gizela powtórzyła mi coś, co jej o mnie mówiłaś na plaży! [...] dziewczyny strasznie hałasowały i masę rodziców przyszło do salonu zapytać, co się dzieje.

– Chłopcy nie dadzą nam się spokojnie bawić w sklep – powiedziała Izabela.

No i za karę nikt nie dostał deseru. A Fortunat miał rację, wieczorem były lody czekoladowe!

tłumaczenie Barbara Grzegorzewska

1. To męski punkt widzenia... Wskażcie te wypowiedzi narratora i bohaterów utworu, które dotyczą dziewcząt.
2. Z czego wynikają takie obserwacje, jak te wskazane w poprzednim ćwiczeniu? Czy można je traktować jako obiektywne? Podyskutujcie na ten temat.



3. A gdyby tak koleżanki Mikołajka rozmawiały o swoich kolegach... W ich imieniu napiszcie kilka słów o chłopcach.
4. Świat dziewcząt i świat chłopców – znajdźcie podobieństwa i różnice, które ujawniły się w tekście *Wakacje Mikołajka*. Przedstawcie je w formie tabeli.

Świat dziewcząt	Świat chłopców
...?...	...?...

5. Porównajcie świat książkowych chłopców i dziewcząt z waszą klasową rzeczywistością i z uwagami z początku lekcji. Czego jest więcej – różnic czy podobieństw? Porozmawiajcie na ten temat.
6. Krytycy literaccy i miłośnicy serii podkreślają wiele zalet pisarstwa Goscinnego, m.in. komizm. Udowodnijcie, że komizm występuje także w poznanym fragmencie.
7. Pierwsza historyjka o przygodach Mikołajka ukazała się drukiem w 1959 roku. Oblicz w zeszycie sposobem pisemnym, które urodziny obchodzi Mikołajek w tym roku.



Obejrzyj zdjęcie i powiedz, dlaczego historie o Mikołajku podobają się i dorosłym, i dzieciom.

Ciekawe!

Na podstawie książki pt. *Wakacje Mikołajka* powstał w 2014 roku film fabularny pod tym samym tytułem w reżyserii Laurenta Tirarda. Pierwsza część przygód Mikołajka też została nakręcona przez tego samego reżysera w 2009 roku.



Wakacje Mikołajka, spektakl Teatru Lalka, reż. Jakub Krofta, scen. Marek Zákostelecký

1.8 Czegoś tu brakuje (spójnik)

- Wskaż miejsca, w których łączą się zdania w poniższym tekście. Wymień wyrazy **spajające** wypowiedzenia złożone.

Dla dzikich zwierząt od dawna budowano ogrody zoologiczne. Miejsca te tworzone tak, by ludzie mogli zobaczyć na własne oczy gatunki, o których jedynie słyszeli. Początkowo stworzenia były zaniedbywane i trzymane w ciasnych klatkach, dlatego szybko umierały. Opiekunowie nie troszczyli się o nie, chcieli jedynie zarabiać.

1. Przeczytaj podane zdania z poprawnie wstawionymi **spójnikami** z ramki.

bądź	oraz	lecz
ponieważ	aby	więc
choć	kiedy	

Tata kupił bilety, ...?... wejść do zoo. Dzieci dostały ulgowe, ...?... miały legitymacje szkolne. ...?... wszyscy weszli na teren ogrodu, zaczęło padać. Cała rodzina schowała się w kawiarni, ...?... każdy miał parasol.

2. Skonstruuj zdania według podanych schematów i przepisz je do zeszytu. Zwróć uwagę na przecinki.

Kiedy ...?..., wszyscy ...?...	Wiem, że ...?..., lecz ...?...	
...?..., więc ...?...	...?..., ponieważ ...?...	...?..., ale ...?...

Podjmij temat

Spójnik to nieodmienna część mowy. Spójniki łączą wyrazy w zdaniu albo całe zdania, np. *Zrobi to kolega albo koleżanka; Lew i lwica polują; Słoń ryczy, a małpy siedzą cicho; Idziemy cicho, ponieważ tygrys może się obudzić.*

Przecinek stawiamy między zdaniami wtedy, gdy łączą je spójniki takie jak: *że, aby, ponieważ, bo, gdy, jeżeli, choć, więc, ale, a, lecz.*

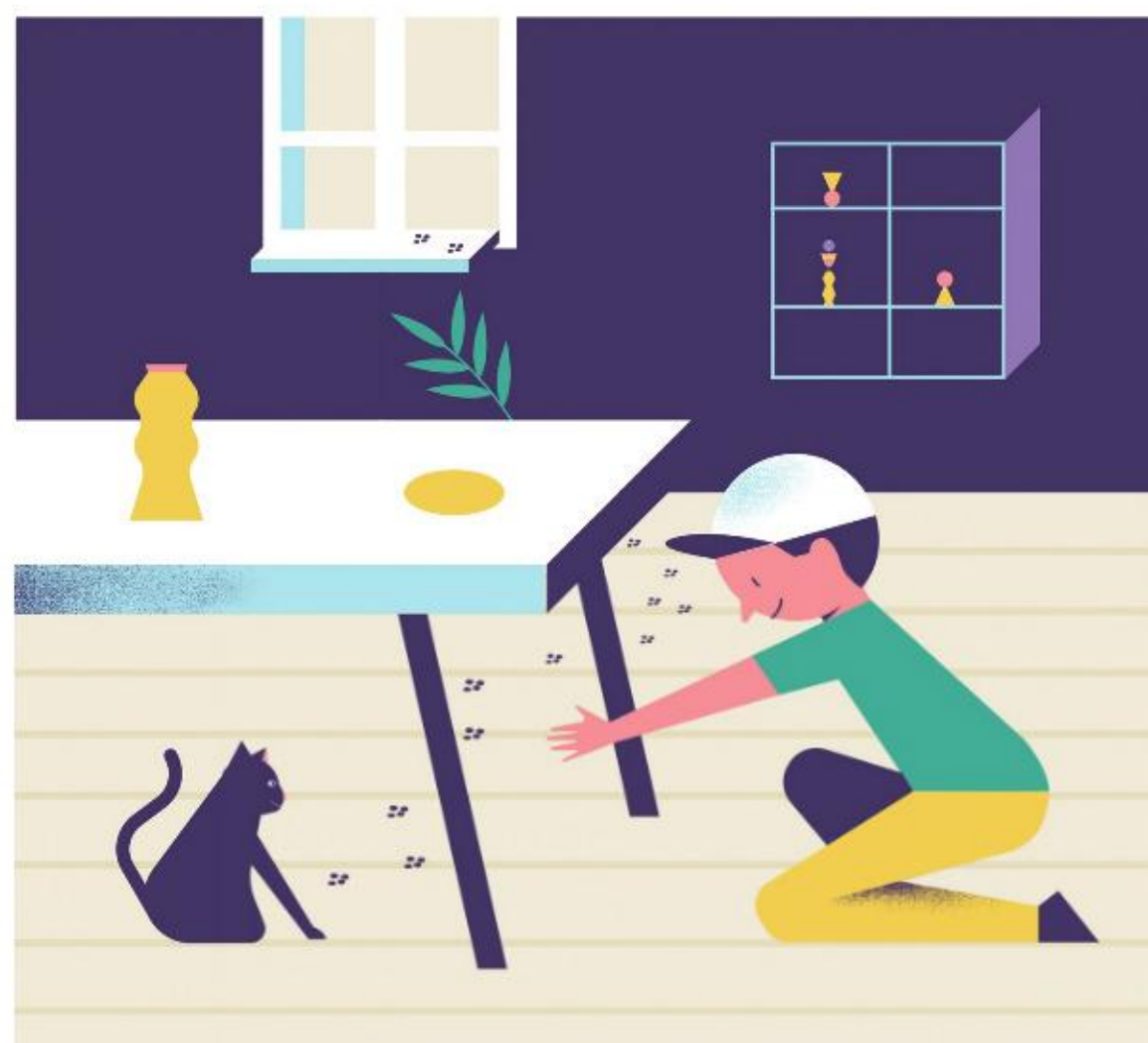
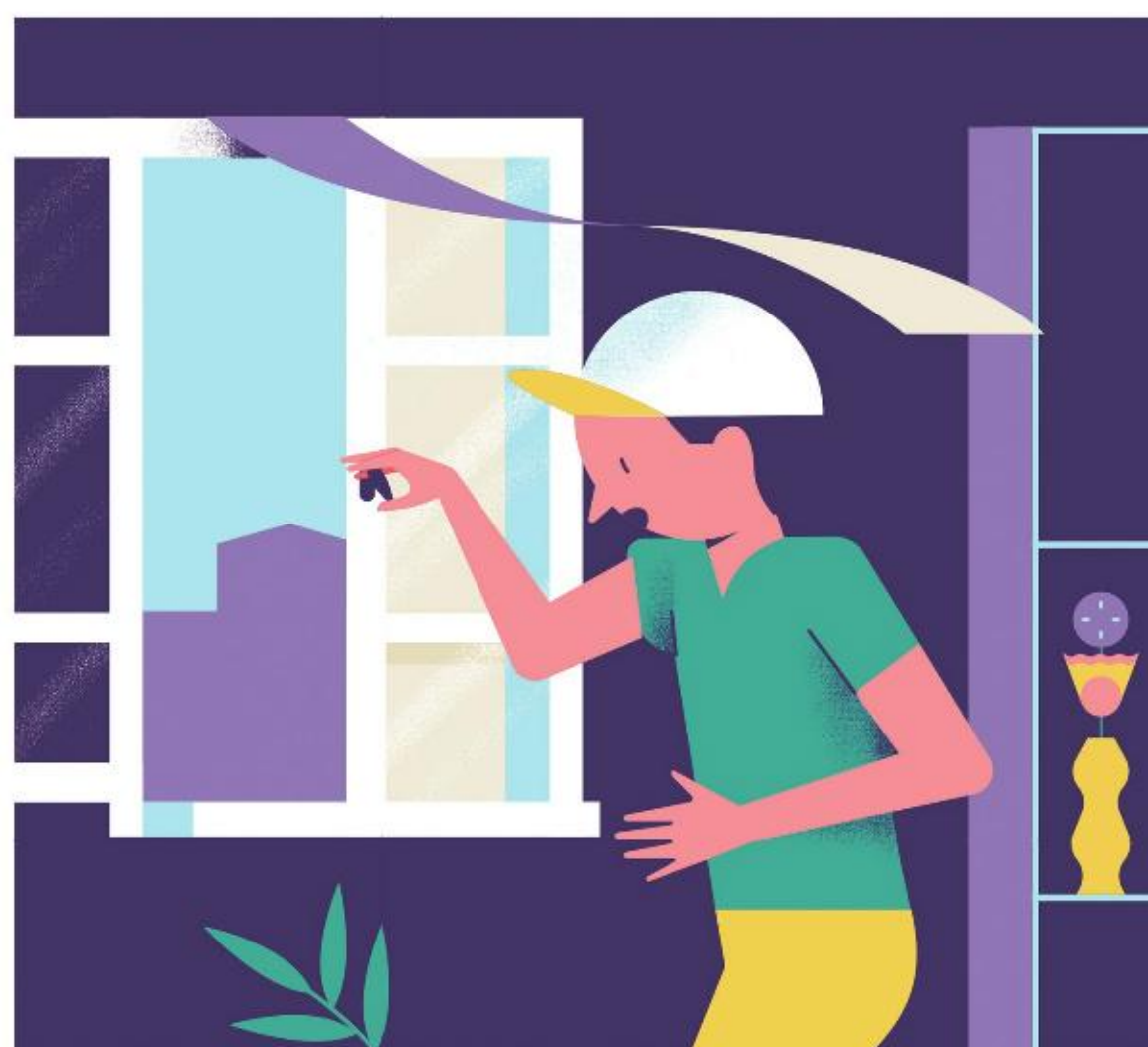
3. Przepisz fragment znanej ci już książki do zeszytu i wstaw brakujące przecinki.

Tomek kluczył zaułkami aż znalazł się w przyzwoitej odległości od drogi którą zwykle wracają uczniowie do szkoły.

Z ciężkim sercem ruszył przed siebie. Dwa czy trzy razy przeszedł strumień gdyż według rozpowszechnionego wśród chłopców przesądu przejście w bród wody zabezpiecza przed pościgiem.

Mark Twain, *Przygody Tomka Sawyera* (fragment)

4. Czy warto, twoim zdaniem, prowadzić ogrody zoologiczne? Odpowiedź na pytanie zapisz w zeszycie. Swoje zdanie uzasadnij argumentami odwołującymi się do tekstów ze stron 29 i 24 oraz własnych doświadczeń. Podczas tworzenia wypowiedzi zwróć uwagę na spójniki. Na podstawie własnego tekstu i ćwiczenia 3. sformułuj wskazówkę do zasad ich stosowania.
5. Opisz w zeszycie historyjkę przedstawioną na obrazkach. W zdaniach użyj spójników.



Podsumowanie działu 1

Czy pamiętasz?

bohater tytułowy	rytm wiersza	podmiot	orzeczenie	narrator pierwszoosobowy	spójnik
realistyczny świat przedstawiony		zdanie pojedyncze	zdanie złożone	przecinek między zdaniami	

1 Przeczytaj dwa fragmenty utworów.

Teodorek pomyślał, że niczego mu ostatnio nie wolno... Wczoraj, na przykład, była awantura o porzucane farby i pędzle. To prawda, że leżały w kuchni na stole i pod stołem, a nawet w szufladzie z łyżkami, ale przecież u Teodorka w pokoju nie ma porządnego stołu, na którym można rozłożyć duże arkusze brystolu! Jest tylko malutkie biurko.

Beata Andrzejczuk, *Teodorek i zwariowanych przygód worek* (fragment)

Cieszyłem się bardzo na to spotkanie, bo jeszcze nigdy nie byłem u Mateusza, a od kolegów słyszałem, że ma fantastyczne zabawki. Nie spodziewałem się jednak, że ma ich aż tyle. [...] Najdziwniejsze było to, że Mateusz zupełnie nie podzielał mojego entuzjazmu, wyglądał wręcz na trochę znudzonego.

Renata Piątkowska, *Nie ma nudy w dni* (fragment)

2 Rozwiąż zadania w zeszycie.

1. Czego dotyczyła awantura w pierwszym fragmencie. Dlaczego jej powód mógł powodować konflikty? Odpowiedź uzasadnij argumentami odnoszącymi się do
 - a. emocji.
 - b. logiki.
 - c. doświadczeń.
2. Dlaczego narrator drugiego tekstu cieszył się na spotkanie z Mateuszem? Co i dlaczego zaskoczyło nadawcę?
3. Z podkreślonych zdań wypisz podmioty i orzeczenia. Oznacz je literami P i O.
4. Zbuduj zdania według podanych schematów.
Napisz je w zeszycie.
Teodorek ...?... (co robił?) ...?... (z kim?) ...?... (gdzie?).
...?... (kto?) ...?... (czyj?) bawił się ...?... (czym?).
5. Rozwiń podane zdania. Dopisz jedno określenie do podmiotu i dwa – do orzeczenia w każdym z nich.
 - a. Koledzy wrócili.
 - b. Mama idzie.
 - c. Karol przyjedzie.

6. Z przeczytanych fragmentów wypisz:
 - a. zdanie pojedyncze,
 - b. zdanie złożone,
 - c. spójnik.
7. Napisz:
 - a. zdanie pojedyncze z czasownikiem *stać*,
 - b. zdanie złożone ze spójnikiem *i*.
8. Dopisz, według własnego pomysłu, dalszą część opowiadania do wybranego fragmentu o Teodorku albo o Mateuszu. Dopisana część powinna być mniej więcej podobnej długości jak wybrany fragment.



Przyjrzyj się dwóm obrazom prezentującym smutek i radość i je porównaj. Zwróć uwagę na kolorystykę, treść obrazów i sposób przedstawienia tematu.



José Ferraz de Almeida Júnior, *Smutek*, 1899



Robert Delaunay, *Rytm, radość życia*, 1931

2. Baśniowe światy

- Co to jest baśń?
- Co to jest motyw wędrowny?
- Jak piszemy *nie* z przysłówkami, przymiotnikami i liczebnikami?
- Jak jest zbudowane hasło słownikowe?
- Co może wyobrażnia?
- Jakie cechy ma dobra poezja?

Tego się dowiesz!



2.1 Z wizytą w krainie baśni (baśń)

Podejmij temat



Zamek Neuschwanstein [czyt. nojszwansztajn] w Bawarii wybudowano w 1869 roku dla króla bawarskiego Ludwika II Baśniowego.

Ciekawe!

Zamek ze względu na swój bajkowy wygląd stał się pierwowzorem zamku Śpiącej Królowej w parku rozrywki Disneyland [czyt. disnejlend].

- Opracujcie w kilku grupach baśniowy quiz. W ciągu pięciu minut przy każdej literze napiszcie na kartce tytuły baśni, autorów, nazwy baśniowych postaci i przedmiotów.

A <i>Alladyn</i>	B	C	D	E	F	G	H
I	J	K	L	Ł	M	N	O
P	R	S	T	U	W	Z	

- Przedstawcie swoje rozwiązania. Niektóre baśnie każdy zna, ich tytuły na pewno znalazły się w zestawieniu. A która grupa podała mało znane baśnie? Której grupie udało się wypełnić wszystkie rubryki?
- Przeczytajcie definicję terminu *baśń*. Zapamiętajcie jak najwięcej informacji na temat tego gatunku literackiego.

Baśń – utwór zazwyczaj niewielkich rozmiarów, który zwykle odwołuje się do wierzeń ludowych. Są w nim obecne elementy fantastyki (nieprawdopodobne postacie i wydarzenia, magiczne przedmioty, niezwykle zjawiska itp.), a losy bohaterów nierzadko zależą od sił nadnaturalnych. Bliżej nieokreślone są czas zdarzeń (np. *Dawno, dawno temu...*) i ich miejsce (np. *Za górami, za lasami...*). W baśniach często bywa tak, że fantastyczny świat wróżek, wiedźm, smoków i magii współwystępuje ze światem zdarzeń i postaci prawdopodobnych. Baśnie zawierają ludową mądrość, ilustrują ludowe wierzenia (np. że dobro zawsze zwycięża).

- Zamknij podręcznik i postaraj się podać jak najwięcej informacji na temat baśni, które udało ci się zapamiętać.

cechy

bohaterowie

wydarzenia

- Zdecyduj, które wyrazy z definicji baśni można by zamieścić w baśniowym quizie.

3. Przeczytajcie i przepiszcie do zeszytu poniższy tekst, uzupełniając w pierwszym akapicie puste miejsca wyrazami z ramki w odpowiedniej formie. W drugim akapicie wstawcie tytuły baśni lub nazwiska ich autorów.

dziedzictwo kulturowe

opracować

anonimowy

naród

ludowy

Baśnie są ważnym składnikiem ...?... każdego ...?... Ich autorami są często osoby ...?..., członkowie ludów żyjących w najdawniejszych czasach, gdy nie posługiwano się powszechnie pismem. Zbiorową wiedzę, doświadczenia, a także ciekawe opowieści przekazywano ustnie z pokolenia na pokolenie. Takie baśnie nazywamy ...?... Czasami przy tytule baśni widnieje nazwisko osoby, która nie wymyśliła tej opowieści, a jedynie literacko ją ...?...

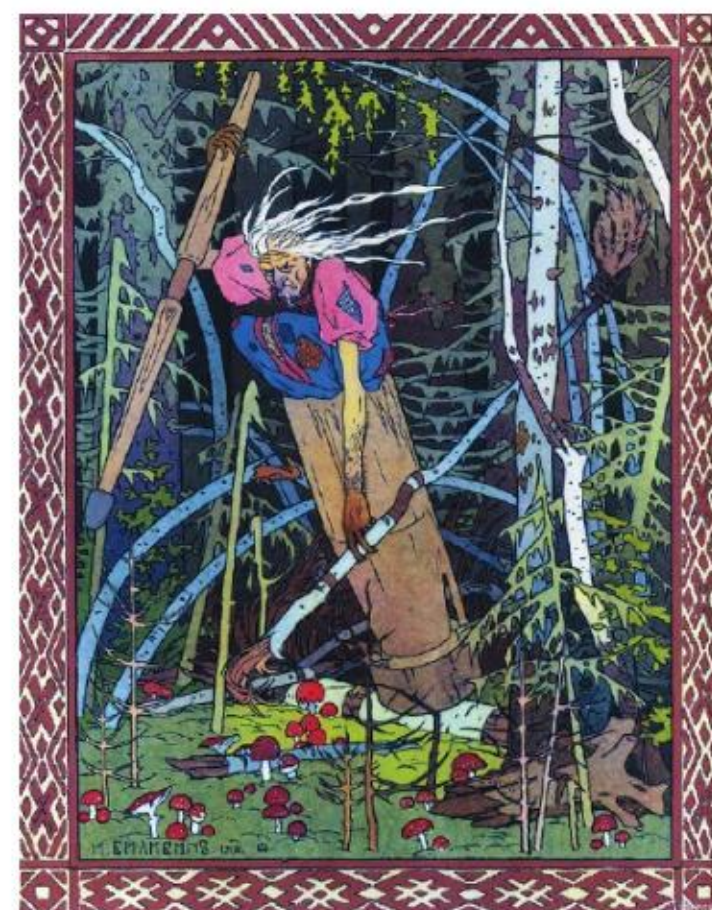
Przykładem opracowanej baśni jest ...?... Kiedy byłam/byłem młodszy poznałam/poznałem ponadto takie baśnie jak ...?... Są też baśnie zwane literackimi. Mistrzem takich utworów był duński pisarz ...?... Moja ulubiona baśń tego autora to ...?... Znam też innych baśniopisarzy, np. ...?...



Dzieci lubią bale przebierańców. Obejrzyjcie zdjęcie i przypomnijcie sobie, w którą z baśniowych postaci wcielaliście się najchętniej i co czuliście, gdy za sprawą przebrania wkraczaliście do krainy baśni. Porozmawiajcie na ten temat.



Bal przebierańców w przedszkolu



Iwan Bilibim, *Baba Jaga*, 1902

To ciekawe!

Baba Jaga to popularna postać, która pojawia się w ludowych wierzeniach i baśniach; jedną z nich jest baśń o Jasiu i Małgosi.



Przyjrzyj się powyższej ilustracji i odgadnij tytuł baśni, która jest znana na całym świecie. Powiedz, dlaczego, twoim zdaniem, cieszy się tak dużą popularnością.



4. Opowiedzcie, co zapamiętaliście z ostatniego balu przebierańców.
5. Opisz w formie kartki z pamiętnika swoje wspomnienia z balu przebierańców.

Więcej na temat

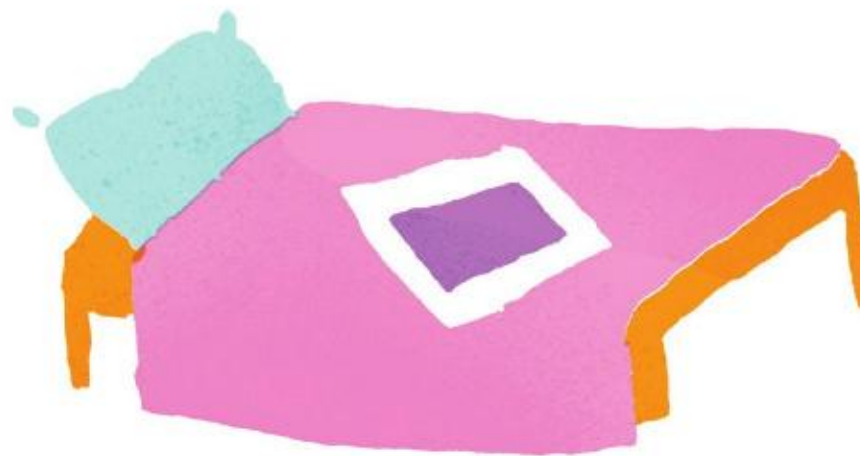
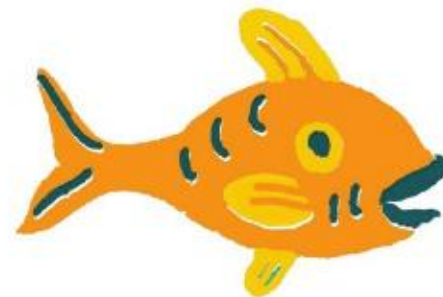
W pamiętniku opisujemy w czasie przeszłym wydarzenia, których byliśmy uczestnikami lub świadkami. Pisząc pamiętnik, pamiętaj o kilku ważnych elementach:

- narracja pierwszoosobowa,
- podanie dokładnego czasu i miejsca wydarzenia,
- przedstawienie uczestników,
- podanie przebiegu zdarzeń,
- ocenienie sytuacji,
- uwzględnienie uczuć towarzyszących wydarzeniu (np. *nigdy nie zapomnę ...?...*).



Przykłady pamiętników: Katarzyna Terechowicz, Wojciech Cesarz *Pamiętnik grzecznego psa*; Iwona Chmielewska *Pamiętnik Blumki*.

6. Sprawdźcie swoją wiedzę o baśniach. Dopasujcie tytuły do odpowiednich rysunków.



Kopciuszek

Bajka o rybaku
i złotej rybce

Śpiąca Królewna

Calineczka

Zapisz w zeszycie tytuły i dopisz nazwiska autorów.

2.2 Słówka z *nie* (pisownia *nie* przed czasownikami i z rzeczownikami)

- Przepisz hasła reklamowe do zeszytu, uzupełniając je wybranymi przymiotnikami. Przypomnij sobie inne podobne hasła i dopisz przynajmniej dwa. Zastanów się, jaki jest ich cel w reklamie – podyskutuj na ten temat z koleżankami i kolegami w klasie.

niewysoki

niezawodny

niepewny

niewłaściwy

JESTEŚ ...?..., CO WYBRAĆ? TA OFERTA JEST DLA CIEBIE!
POTRZEBNY CI ...?... SAMOCHÓD? ODWIEDŹ NAS W MARCU.



- Uzupełnij zdania czasownikami oraz występującym przed nimi przeczeniem *nie* – już potrafisz to zrobić.

Piotr ...?... na komputerze, ponieważ zepsuł się monitor.
Dzieci ...?... z domu, kiedy jest za silny mróz na dworze.
...?... do szkoły, ponieważ bolał mnie ząb.
Jeśli uczniowie ...?... znaczenia wyrazu, zaglądają do słownika.

Przypomnij sobie, w jakich sytuacjach używasz przeczeń. Zapisz trzy przykłady zdań, odnoszących się do twojego codziennego doświadczenia. Zastanów się, dlaczego używasz tego typu zdań, przedyskutuj to z koleżankami i kolegami w klasie.

Podejmij temat



Napisz w zeszycie hasło związane z rysunkiem zamieszczonym obok.

Nie przed czasownikami piszemy oddzielnie, np. *nie jem*, *nie liczymy*, *nie umieją*.

Pomoc

Okulista – specjalista chorób oczu.

Laryngolog – specjalista chorób nosa, gardła, uszu.

2. Skieruj chorych do specjalistów. Dokończ i zapisz zdania w zeszycie. Zwróć uwagę na nietypową pisownię czasowników.

Pan Jerzy niedosłyszysz, powinien odwiedzić ...?...

Pan Józef niedowidzi, powinien odwiedzić ...?...



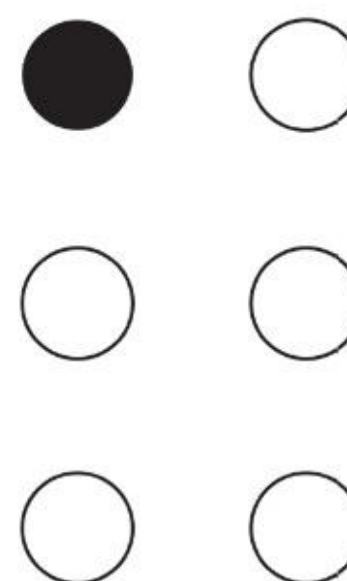
Ciekawe!

Osoby niesłyszące posługują się językiem migowym, a niewidzące – alfabetem Braille’a [czyt. brajla].

Nie z rzeczownikami piszemy łącznie, np. *nieszczęście*, *niestrawność*, *nieskuteczność*. Łącznie piszemy *nie* m.in. z rzeczownikami typu *czytanie*, *granie*, np. *nieczytanie*, *niegranie*, *nierobienie*, *niemówienie*. Są to nazwy czynności, więc jako rzeczowniki odmieniają się przez przypadki (w mianowniku odpowiadają na pytania *kto?*, *co?*).



Litera A w języku migowym



Litera A w alfabecie Braille’a

Wyszukaj w dostępnych źródłach informacje na temat języka migowego i zapisz je w formie notatki w zeszycie.

3. Od podanych czasowników utwórz nazwy osób z *nie*. Następnie wybierz jeden z rzeczowników i napisz opowiadanie o osobie, którą nazywa. Pamiętaj o spójności i właściwym podziale tekstu.

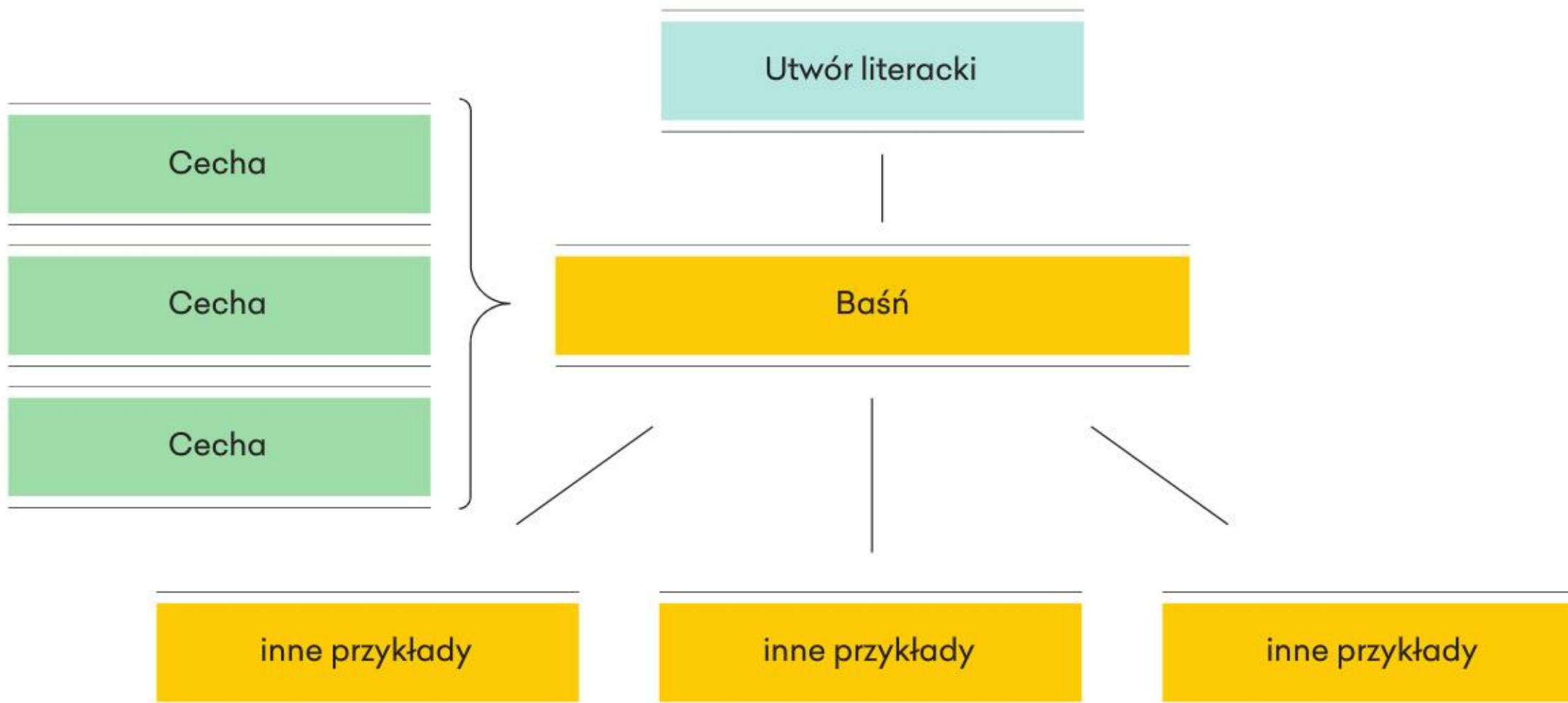
nie dobijać

nie dowierzać

nie jadać

2.3 To, co najważniejsze

- Przypomnijcie najważniejsze cechy baśni. Omówcie je według poniższego schematu.



Podjmij temat

- Przeczytaj tekst Marii Krüger *Dar rzeki Fly*. Kończą go słowa: *Taka jest baśń o Dandai...* Zwróć uwagę na to, czy opowieść ta ma rzeczywiście cechy baśni.

Maria Krüger*
Dar rzeki Fly*

W dawnych, bardzo dawnych czasach, tak dawnych, że ich nie pamiętają nawet najstarsi ludzie – w tych czasach, kiedy wielka, wspa-
niała Rzeka przywracała młodość starcom – żyła na Nowej Gwinei
dziewczyna, na którą wołano Dandai.

Była to najpiękniejsza ze wszystkich dziewcząt, jakie tańczyły
podczas uroczystych świąt wokół trzaskającego wesoło ogniska. [...] Wkrótce po wielkim święcie ognia i młodości Dandai została żoną
Maikassi. Teraz już nie tańczyła i nie śpiewała w kole dziewcząt. Nie
miała też czasu na zdobienie kwiatami swych czarnych, gęstych wło-
sów. Mieszkała razem z mężem w trzcinowej chatce, razem z nim
pracowała ciężko w polu, aby starczyło im plonów na wyżywienie
siebie i dzieci.

Krüger – czyt. kriger

Fly – czyt. fli

Maria Krüger (1904–1999) – autor-
ka książek dla dzieci; najbardziej
znane z jej utworów to: *Karolcia*,
Klimek i Klementynka oraz *Godzi-
na pąsowej róży*. Wymyśliła znaną
telewizyjną audycję pt. *Miś z okien-
ka*. Pisała też do czasopism dzie-
cięcych.

A miała ich Dandai sześcioro. Rodziły się śliczne i zdrowe, ale ledwo które podrosło – zabierała je nieubłagana śmierć. [...] I został Dandai tylko jeden synek, najmłodszy – Leituuk. Dandai bardzo go kochała. [...]

Pewnego smutnego dnia pień walącej się palmy przygniótł dobrego Maikassi. Odtąd Dandai musiała sama podołać całą robotę w polu i przy gospodarstwie. Pracowała bardzo ciężko od świtu do ciemnej nocy.

Te lata ciężkiej pracy szybko zniszczyły urodę Dandai – najpiękniejszej niegdyś dziewczyny na wyspie. Kiedy któregoś dnia przypadkiem przejrzała się w strumyku, zobaczyła w nim odbicie starej i zniszczonej kobiety. [...]

Gdy Dandai stała tak nad wodą pogrążona w myślach, z pobliskich zarośli wypełzła stara Bluinoch.

– He, he – zaskrzeczała – przypatrujesz się sobie, co? Oho, wcale już nie jesteś podobna do dawnej, pięknej Dandai. Twoje czarne włosy posiwiały, twoja gładka niegdyś twarz jest pełna zmarszczek. A nawet nie jesteś jeszcze taka stara, jesteś dużo, dużo młodsza ode mnie. O całe sto lat. Ale to nic. Będę pytała wody, wiatru i ognia, kiedy nadejdzie pora, abyś mogła pójść nad Rzekę Fly. Przychodź, Dandai, do mnie co roku, gdy wypada pierwszy nów księżyca – powiem ci, czy już jest pora.



Dandai w milczeniu pochyliła głowę. Myślała o tym, jak długo jeszcze będzie musiała czekać na tę upragnioną chwilę, i myślała, jak bardzo będzie się cieszył z jej urody Leituuk, syneczek ukochany. [...]

„Ale nic mu o tym nie powiem – postanowiła – to będzie dla niego niespodzianka”.

Trzy lata minęły od tego dnia. [...] Aż wreszcie, w czwartym roku, wtedy, kiedy Leituuk skończył sześć lat, Bluinoch powiedziała:

– Oto zbliża się czas, abyś poszła nad wielką, wspaniałą Rzekę Fly i zanurzyła się w jej falach. Błagaj ją o dar młodości. Może cię wysłucha. Życie twoje pełne było trudu i trosk i może dobra Rzeką zechce wynagrodzić ci te ciężkie lata. A nie zapomnij, zanim ogarną cię fale, zanucić pieśń, którą śpiewałaś razem z dziewczętami przy ognisku. Pamiętasz tę pieśń?

Dandai w milczeniu skinęła głową. [...] Podziękowała Dandai starej Bluinoch i szybko pobiegła do chaty. Zaraz też zaczęła się szykować do drogi. Rzeką Fly płynie daleko, w głębi wyspy. [...]

Z sękatym kijem w jednej ręce, ze skorupą orzecha kokosowego w drugiej – stanęła Dandai przed swoim synkiem. Chłopiec patrzył na matkę zdziwiony.

– Idziesz w drogę, mamó? A nie możesz mnie z sobą zabrać?

Dandai, wzruszona, wyszeptała:

– Nie mogę. Ale powrócę szybko. [...]

Zmęczona, kulejąca, na obolałych nogach dobiegła do brzegu wielkiej Rzeki Fly. Dysząc ciężko i przyciskając dłońią bijące serce, patrzyła na ciemne fale.

– Rzeko Fly – szepnęła – przyszedłam do ciebie. [...]

Dandai stała nad Rzeką z podniesionymi błagalnie rękami. Blade słońce świtu oświetlało jej szczupłą postać, a wiatr rozwiewał siwe włosy. [...] Teraz błagała Rzekę:

*O Rzeko Fly, bezmiernie łaskawa,
policz wszystkie moje smutki,
policz wszystkie łzy wypłakane,
policz wszystkie moje siwe włosy –
o, Rzeko! Obdaruj mnie młodością!
Ohoooo, Rzeko Fly!*

Pociemniała woda Rzeki Fly, zaszumiwały zielone fale i wzniosły się wysoko, wysoko, zakrywając Dandai. A gdy opadły – z wody wynurzyły się lśniące, hebanowe włosy i piękna, roześmiana twarzyczka dawnej, młodej Dandai. Gładkie, silne ramiona rozgarnęły wodę i oto na brzeg wyszła dziewczyna najpiękniejsza na całej wyspie.

Przez chwilę stała nieruchomo. Nie wierzyła szczęściu – potem podniosła ręce ku niebu i dziękowała Rzece:

– Dzięki, Rzeko o zielonych wodach!

Stojąc na brzegu, Dandai szybko wiązała na biodrach spódniczkę ze świeżych traw, założyła swój piękny naszyjnik z zębów kangura, a na rękach jej i na nogach błysnęły w słońcu złote bransolety. [...] Nie podjęła już sękatego kija [...], lecz lekko jak gazela poczęła biec w stronę rodzinnej wioski. [...]

Wreszcie dojrzała z oddali swą chatę – a przed chatą w cieniu palmy bawił się jej synek, Leituuk!

– Syneczku!

Chłopiec odwrócił się szybko.

– Mama!

Ale gdy Dandai podbiegła do niego – ciemna buzia dziecka posmutniała.

– Myślałem, że to mama – szepnął zawiedziony. – A ty nie jesteś moją mamą!

Dandai uklękła przy chłopcu.

– Ależ to ja, ja jestem twoją mamą! Nie poznajesz mnie, syneczku?

– Nie znam cię – odepchnął ją chłopczyk. – Nie znam! Gdzie moja mama? Jesteś obcą dziewczyną!

– Przypatrz mi się, syneczku! – błagała z rozpaczą Dandai.

– Jestem przecież ta sama, tylko o wiele lat młodsza. Synku, to dobra Rzeka Fly wróciła mi młodość i urodę. Czy nie chcesz mieć młodej, pięknej matki?

Ale Leituuk powtarzał, płacząc:

– Idź sobie, idź! Nie znam cię! Moja mama była najpiękniejsza na świecie. Miała siwe włosy i pomarszczoną twarz. Moja droga mama! Wróć, mamó, do mnie, wróć!

Dandai pochyliła głowę. Serce pękało jej z żalu. Przecież to dla niego, dla swojego ukochanego syneczka chciała być piękna i młoda. Myślała, że będzie dumny z jej urody, że będzie ją jeszcze bardziej



kochał. A tymczasem? Leituuk odwraca się od niej i tęskni za dawną, brzydką i starą Dandai! [...] Pogłaskała główkę synka i poczęła iść w stronę, gdzie wiodła droga nad Rzekę Fly. Szła, nie oglądając się za siebie. [...]

Wreszcie, zdyszana, stanęła znów nad brzegiem Rzeki Fly. Spieszenie zsunęła z bioder spódniczkę z traw i zanurzyła się w chłodnych, zielonkawych falach. Kiedy woda sięgała jej już do ramion, Dandai zaczęła prosić Rzekę:

*Ja, czarna Dandai, dziękuję ci z całego serca
za twój bezcenny dar młodości
i przynoszę ci go z powrotem.
Bo zrozum, wielka Rzeko,
że droższa niż piękność, niż młodość
jest dla mnie miłość mego dziecka...
O Rzeko Fly!*

Fale Rzeki pociemniały, zaszumiały i wzniosły się wysoko, wysoko ponad głową Dandai. [...]

Na brzegu stara, siwa kobieta [...] schyliła się po sękaty kij, który zostawiła tu, gdy była po raz pierwszy. Spojrzała jeszcze raz na zielonkawe fale i ruszyła w drogę.

Gdy przybiegła przed chatę, mały Leituuk powitał ją okrzykiem radości.

– Mamo!

– Synku – szepnęła Dandai – synku mój!

Taka jest baśń o Dandai, która wybrała miłość swego dziecka. Ale od tego czasu obrażona Rzeką Fly już nigdy nikomu nie przywróciła młodości.

baśń z Nowej Gwinei

1. Ustalcie, czy opowieść Marii Krüger można uznać za baśń. Wykorzystajcie definicję baśni z podręcznika. Zapiszcie wniosek z badań w zeszycie w formie takiego schematu jak zamieszczony w podręczniku na stronie 39.
2. Ułóż pytania dotyczące kolejnych etapów życia Dandai. Przykłady:
 - a. Kim była Dandai w młodości?
 - b. Jak zmieniło się życie dziewczyny, gdy wyszła za mąż?
 - c. ...?...
3. Przekaż koleżance/koledze z ławki ułożone przez siebie pytania – poproś o udzielenie na nie odpowiedzi.
4. Powiedzcie, co było ważne, ważniejsze i najważniejsze dla Dandai i Leituuka.
 - a. Każdą z dostrzeżonych i nazwanych wartości poprzyjcie odpowiednim fragmentem tekstu *Dar rzeki Fly*.





Ciekawe!

Mieszkanka Papui-Nowej Gwinei to Papuaska, a mieszkaniec – Papuas. Na zdjęciu widoczni są rdzenni Papuasi.



b. Zapiszcie swoje spostrzeżenia w zeszycie w formie tabeli.

	Ważne	Ważniejsze	Najważniejsze
Dandai	...?...	...?...	...?...
Leituuka	...?...	...?...	...?...

5. Porozmawiajcie o tym, w czym się zgadzali ze sobą bohaterowie utworu, a w czym – różnili.
6. Akcja utworu Marii Krüger rozgrywa się nad rzeką Fly leżącą w Papui-Nowej Gwinei. Sprawdź w dostępnych źródłach wiedzy (atlasie geograficznym lub internecie), gdzie rzeka Fly ma źródło i ujście.
7. Czego uczy nas opowieść o Dandai? Sformułujcie jednozdaniowy morał.
8. Porozmawiaj z najstarszymi członkami swojej rodziny o ich młodości i doświadczeniach życiowych. Zapytaj, co z perspektywy lat uważają za najcenniejszy dar losu i czy zgadzają się z morałem wynikającym z tekstu *Dar rzeki Fly*. Napisz krótką notatkę z tej rozmowy.
9. Skomponuj w programie graficznym na komputerze cykl fotografii lub rysunków, który będzie ukazywał motyw przemijania, upływu czasu. Możesz zainspirować się umieszczonymi w podręczniku zdjęciami.



2.4 Magia słów

- Odpowiedz sobie w myśli na poniższe pytania.
 1. Jak często kłócisz się z koleżankami/kolegami?
 2. Czy często się obrażasz?
 3. Czy potrafisz pierwsza/pierwszy wyciągnąć rękę na zgodę?
 4. Kiedy ostatnio powiedziałaś/powiedziałeś komuś: „Dziękuję”?
 5. Czy zdarzyło ci się pomóc komuś w czymś?To jest przykład samooceny. Dobrze jest powtarzać ją od czasu do czasu.
- Przeczytaj baśń Charles’a Perraulta pt. *Wróżki*. Zwracaj uwagę na fragmenty opisujące zalety i wady bohaterek.

Charles Perrault*

Wróżki

Była sobie raz pewna wdowa. Miała ona dwie córki. Starsza – była to wykapana matka, zarówno z twarzy, jak i z usposobienia. Jedna i druga były tak nieuprzejme, tak zawsze odęte*, że nie sposób było z nimi wytrzymać.

Młodsza córka, istny obraz ojca – była miła i uprzejma, a ponadto – rzadkiej piękności dziewczyna.

Że w ludziach podoba nam się najbardziej to, co nas samych przypomina, matka [...] kochała starszą córkę, niezwykajny wstręt zaś czuła do młodszej. Kazała jej jadać w kuchni i pracować bez ustanku.

Biedne dziewczątko musiało dwa razy dziennie wędrować do strumienia po wodę i przynosić pełny dzban.

Gdy pewnego dnia młodsza córka stała nad brzegiem strumienia, ujrzała zbliżającą się kobiecinę, która, podszedłszy, poprosiła, aby dziewczyna dała jej się napić.

– Napijcie się, matko – powiedziała piękna i wypłukawszy dzban, nabrała wody. Po czym podała dzban staruszce i podtrzymywała, gdy kobieta piła, aby miała w tym wygodę.

Gdy staruszka zaspokoila pragnienie, powiedziała:

– Jesteś piękna, miła i uprzejma. Chcę więc cię czymś obdarzyć.

A była to wróżka, która przybrała postać wieśniaczki [...].

– Oto, jaki dar ci przeznaczam – ciągnęła dalej wróżka. – Za każdym razem, gdy z ust twych padnie słowo, razem z nim padnie kwiat lub klejnot.

Podjmij temat

Charles Perrault – czyt. szarl pero

Charles Perrault (1628–1703) – francuski baśniopisarz, autor zbioru *Bajki Babci Gąski*, zawierającego tak znane baśnie, jak *Czerwony Kapturek*, *Kopciuszek* czy *Śpiąca królewna*.

odęty – nadąsany, naburmuszony



jać – zacząć

fukać – odzywać się do kogoś
opryskliwie, ze złością

Gdy tylko piękna dziewczyna przestąpiła próg domu, matka ją*
na nią fukać*, że tak późno powraca znad strumienia.

– Przebaczcie mi, matko – odrzekła nieboraczka. [...]

A gdy padły jej z ust te słowa, wraz z nimi padły dwie róże i dwa
wielkie diamenty.

– Co to takiego? – zawołała zdumiona matka. – Albo mi się
w oczach ćmi, albo naprawdę diamenty padają z ust tej dziewczyny!
Jak to się dzieje, moja córko?

Pierwszy to raz nazwała ją swoją córką, a dziewczyna, sypiąc z ust
diamentami, opowiedziała jej w prostocie ducha wszystko, co jej się
przydarzyło.

– No, no! A to dopiero! – wykrzyknęła matka. – Muszę posłać i drugą córkę nad ten strumień. [...]

– Jeszcze czego! – powiada na to gburowata dziewczyna.

– Właśnie, że pójdziesz, bo ja ci każę! – fuknęła matka. [...]

Ruszyła więc córka, ale naburmuszona. [...] Nim jeszcze zbliżyła się do źródła, ujrzała wychodzącą z lasu okazale wystrojoną damę, która poprosiła ją o nieco wody, była bowiem bardzo spragniona.

Była to ta sama wróżka, lecz tym razem przybrała postać i strój księżniczki, aby przekonać się o uprzejmości dziewczyny.

– Albom tu przyszła po to! – powiada ta prostacko. – Akurat! Nie na to wzięłam z sobą tę srebrną flaszkę, żeby pani z niej piła! Pij jejmość wprost ze źródła, jeśli ci sucho w gębie!

– Bardzoś nieuprzejma – odpowiedziała wróżka bez urazy. – No cóż? Skoroś tak nieuczynna – oto mój dar dla ciebie: wraz z każdym słowem, które padnie z twoich ust, padnie z nich razem wąż lub ropucha.

Gdy tylko matka ujrzała powracającą córkę, wykrzyknęła do niej:

– No i co, moja droga?

– Ano to, matko – odrzekła dziewczynka i z ust jej padły dwie zmije i dwie ropuchy.

– Co widzę? O nieba! – wrzasnęła matka. – Ale to wina twojej siostry! Zapłaci mi za to!

I skoczyła, by wytłuc biedną córkę.

Ta umknęła przed nią szybko i uciekła do pobliskiego lasu. W lesie napotkał ją powracający z łowów syn królewski i zdumiony jej urodą, zapytał, co czyni tu sama i czemu płacze.

– Biada mi, wasza wysokość, matka mnie z domu wygnała... – odrzekła, a syn królewski ujrzał, jak wraz ze słowami padło z jej ust pięć czy sześć pereł i tyleż diamentów.

Zdziwiony zapytał, co to znaczy, a dziewczyna opowiedziała mu o swoich przygodach. Syn królewski rozkochał się w niej w mgnieniu oka i osądziwszy, że taki dar wróżek więcej jest wart niż najbogatsze wiano, zabrał dziewczynę na ojcowski zamek, gdzie ją poślubił.

Co się tyczy siostry, to tak ją wszyscy znienawidzili, że nawet rodzona matka nie chciała jej widzieć na oczy i wygnała z domu.

Nieszczęsna, daremnie szukając schronienia, skończyła żywot w ostępie* leśnym.

tłumaczenie Hanna Januszevska

Ciekawe!

Baśnie wywodzą się z opowieści ludowych. Co ciekawe, niezależnie od tego skąd pochodzą te opowieści, łączy je wiele podobieństw. Na przykład bajki zbliżone do *Czerwonego Kapturka* odkryto w Chinach i we Włoszech. W wersji chińskiej zamiast wilka występuje tygrys, a we włoskiej – ogrzyca.

ostęp – trudno dostępne miejsce w lesie, w którym mają legowiska dzikie zwierzęta

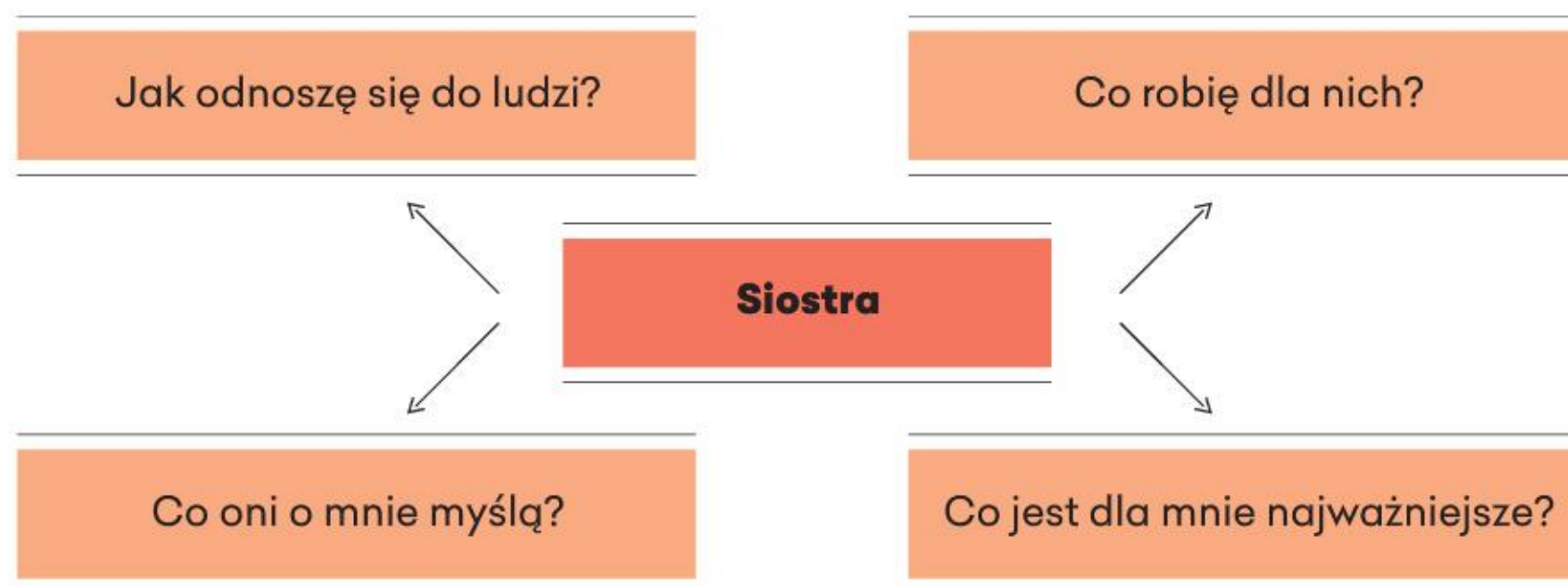
1. Porównaj siostry z baśni *Wróżki* – nazwij i zapisz w tabeli w zeszycie ich zachowania i nazwij cechy.

Bohaterka baśni	Co zrobiła?	Cecha, która wynika z zachowania
młodsza siostra	...?...	...?...
starsza siostra	...?...	...?...

- a. Powiedz, która miała więcej zalet, a która – wad.
- b. Ustal, na jakiej zasadzie siostry zostały zestawione w baśni.



2. Dlaczego w baśniach często pojawia się kontrast – dobrzy i źli ludzie, bogactwo i bieda, uroda i brzydota itp.? Dlaczego dobro wygrywa w walce ze złem? Podyskutujcie o tym. Wspólne ustalenia zapiszcie w zeszytach.
3. Podzielcie się na dwie grupy. Każdy niech sobie wyobrazi, że jest jedną z sióstr z baśni *Wróżki* (jedna grupa starszą, druga – młodszą). Zredagujcie w zeszycie krótką samoocenę według poniższej mapy myśli.



4. Opowiedz o tym, jak potoczyły się dalsze losy obu sióstr. Czy dla każdej z nich zakończenie historii było sprawiedliwe?



Zastanów się – symbolem jakich słów są kwiaty i klejnoty wypadające z ust młodszej siostry? A co symbolizują żmije i ropuchy pojawiające się, gdy mówi starsza siostra?



5. Które z postaci, zdarzeń albo przedmiotów pojawiających się w baśni Charles'a Perraulta przypominają wam te z innych utworów? Zapiszcie odpowiedzi w zeszytach.

Brawo! Właśnie wskazaliście **motywy wędrowne**.

6. Zastanów się chwilę i zapisz w zeszycie jeden motyw wędrowny.



Jak wyobrażacie sobie wróżki? Obejrzyjcie obraz i powiedzcie, czy przedstawione na nim postacie pasują do waszych wyobrażeń.



Motyw wędrowny – zdarzenia, przedmioty, postacie powtarzające się w wielu dziełach literackich, muzycznych, plastycznych, w różnych okresach i krajach, np. motyw macochy, motyw dwóch siostr – dobrej i złej, motyw ślubu jako szczęśliwego zakończenia.



Nils Blommer, *Wróżki na łące*, 1850

2.5 Słówka z *nie* ponownie (pisownia *nie* z przysłówkami, przymiotnikami i liczebnikami)

Podejmij temat

- Przypomnij zasadę pisowni *nie* z rzeczownikami i przed czasownikami.

Nie z przymiotnikami piszemy łącznie.

Nie z przysłówkami utworzonymi od przymiotników piszemy łącznie.

Nie przed liczebnikami piszemy oddzielnie.

Uwaga! Piszemy **nie jeden**, lecz dwa; ale w schronisku był **niejeden** pies (było wiele psów).

- Ułóż zdania z podanymi przysłówkami.

nieładnie

nieciekawie

niemodnie

- Przeczytaj zdania opisujące, co zrobili Ania i Michał. Oceń zachowania dzieci, używając przysłówków utworzonych od przymiotników podanych w ramkach.

poprawny

grzeczny

uprzejmy

Ania

Umyła ręce przed jedzeniem.
Nakrzyczała na brata.
Podziękowała za deser.
Nie przeprosiła za spóźnienie.

Michał

Nie posprzątał po sobie.
Ustąpił miejsca starszej pani.
Nie podał mamie gazety.
Odmówił plotkowania na temat koleżanki.

Wzór: *poprawny* – Ania dwa razy zachowała się (jak?) *poprawnie*.
Michał ...?... razy zachował się (jak?) *nie* ...?...

- Napisz *nie* przed liczebnikami. W razie kłopotów skorzystaj z zasad umieszczonych na marginesie. Zastanów się, w jakiego typu tekstach znajdziesz *nie* przed liczebnikami. Odpowiedź zapisz w zeszycie.

dwa

pięćset

jedenaście

- Utwórz liczebniki porządkowe od podanych liczebników głównych i poprawnie zapisz w zeszycie ich formę zaprzeczoną. Opisz ranking swoich ulubionych piosenek. Użyj w wypowiedzi liczebników z przeczeniem *nie* i bez przeczenia.
Wzór: *dziewięć* – *dziewiąty* – *nie dziewiąty*.

dziewięć

tysiąc

dwadzieścia

trzydzieście

5. Podane wyrazy przepis do zeszytu pod właściwym nagłówkiem. Pamiętaj o poprawnej, łącznej lub rozłącznej, pisowni *nie*.

mieć
wola
wielka

mało
czytać
jasne

śmiało
jeść
wesóło

pogoda
wyłączyć
wsiadanie

wygoda
łatwy
głośno

nie z rzeczownikami

nie przed czasownikami

nie z przymiotnikami

nie z (lub przed)
przysłówkami

Następnie ułóż pięć zdań, w których użyjesz: *nie* przed czasownikiem, *nie* z rzeczownikiem, *nie* z przymiotnikiem, *nie* z (lub przed) przysłówkiem, *nie* przed liczebnikiem. Pamiętaj, by całość była spójna pod względem treści.

6. Stwórz swój własny słowniczek wyrazów o trudnej ortografii. Wpisuj do niego wyrazy, których zapamiętanie pisowni sprawia ci trudność.

Więcej na temat

Jak jest zbudowane hasło słownikowe?



2.6 Taki mały może dobrym być

Podejmij temat

- Dokończcie rozpoczęte zdania.



*Gdybym była/był krasnoludkiem, wyglądałabym/wyglądałbym tak ...?...
Moje zajęcia polegałyby na ...?...*

- Krasnoludki to popularny motyw wędrowny. Przeczytajcie o nim poniższe informacje. Poproście nauczyciela, by wyjaśnił niezrozumiałe dla was wyrazy.



WrocLovek – jeden
z wrocławskich krasnali

Krasnoludki, ludki, krasne ludki, kraśnięta, (u)bożęta, krasnale, według wierzeń ludowych niemiecko-skandynawskich i bałtyckich dobre duszki domowe; skrzaty, kłobuki, chobołty, według wierzeń ludowych (w Niemczech, na Łużycach i w północnej Polsce) demony opiekuńcze, które znoszą niektórym ludziom bogactwa w pieniądzech, zbożu, klejnotach itd.; kraśniaki, krasnoludy, małeńkie istoty o dużych głowach, ubrane na czerwono (stąd nazwa), w folklorze niemieckim, bałtyckim, czeskim, słowackim, pomorskim i śląskim; w zamian za pozostawione pożywienie, mleko, opiekują się inwentarzem, zwłaszcza końmi, i pomagają gospodarzom w cudowny sposób w trudnych momentach życia; występują w baśniach literackich i filmowych.

(oprac. na podstawie Władysław Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*)

- Zapiszcie dwa tytuły utworów literackich i filmów, w których wykorzystano motyw krasnoludków. Porozmawiajcie o tym, dlaczego krasnoludki tak często są bohaterami baśni.
- Przeczytajcie po cichu baśń Andersena. Zwróćcie uwagę na cechy i zachowanie krasnoludka.



W pewnym dużym mieście, na lichym poddaszu mieszkał prawdziwy student: prawdziwy – to znaczy, że był ubogi i kochał naukę. Na dole w tym samym domu mieszkał prawdziwy kupiec, a tu prawdziwy znaczy, że posiadał sklep duży, pełen dobrego towaru i dom, który także był jego własnością.

U kupca też zamieszkał krasnoludek, czyli kobold, bo różnie w różnych krajach nazywają te maleńkie istotki, w dzień starannie ukrywające się przed nami, a w nocy czuwające nad naszą pracą i majątkiem, jak niewidzialne duchy opiekuńcze. Ludzie też bardzo cenią pomoc krasnoludków i starają się pozyskać ich przyjaźń przez dary, jakie dla nich zostawiają.

Złym ludziom krasnoludki pomagać nie lubią, a nawet często szkodzą, aby ich ukarać; nie mieszkają też u nich. Dlatego stały pobyt krasnoludka szczęście i zaszczyt przynosi domowi, bo zarazem świadczy o jego zacności*.

Nasz krasnoludek zamieszkał u kupca, bo tu było wygodnie, ciepło i dostatnio, a każdego roku na gwiazdkę zastawiano dla niego w sklepie obok kasy na czyściuteńkiej serwecie całą miseczkę miodu i osetkę najlepszego, świeżutkiego masła. Stać było na to kupca, ale krasnoludek umiał ocenić tę pamięć i trzymał się sklepu, sumiennie chroniąc od zniszczenia to, co w nim było najdroższego.

Raz wieczorem wszedł student tylnymi drzwiami od podwórza, aby sobie kupić świecę i kawałek sera. [...] Student uklonił się też bardzo grzecznie i szedł ku drzwiom, lecz stanął i zaczął uważnie czytać kartkę papieru, w którą mu ser zawinięto. Była to kartka z bardzo starej książki, której ludzie nie powinni byli niszczyć – gdyż zawierała prawdziwą poezję.

– Mam tego więcej – odezwał się kupiec. – Jakaś staruszka przyniosła mi cały zeszyt tych kartek za odrobinę kawy. Daj mi pan parę groszy, a oddam ci resztę.

– O, tak! – zawołał student – nie mam wprowadzić pieniędzy, lecz daj mi pan te kartki zamiast sera. Wystarczy mi chleba na wieczerzę. Grzechem byłoby zniszczyć taką książkę. Jesteś pan dobrym kupcem i zacnym człowiekiem, lecz na poezji znasz się chyba tyle, co ta stara beczka od papierów w kącie. [...].

Hans Christian Andersen (1805–1875) – duński pisarz, światową sławę zyskał jako autor baśni. Napisał ich ponad sto pięćdziesiąt, m.in. *Brzydkie kaczątko*, *Królową Śniegu*, *Calineczkę*, *Księżniczkę na ziarnku grochu*, *Dzielnego ołowianego żołnierza*, *Dziewczynkę z zapłakami*.

zacność – dobroć, uczciwość

W lichej izdebce świeciło się jeszcze. Krasnoludek zajrzał przez dziurkę od klucza i zobaczył, że student czyta podartą książkę, którą nabył w sklepie za kawałek sera.

Ale jakaż tu jasność koło niego! Olśniewający promień tryska z kartek książki, niby pień drzewa rozwija się ku górze na tysiące gałęzi nad głową studenta, a każdy listek na nich pełen cudownego blasku, a kwiat każdy, jak śliczna żyjąca twarz dziecka, dziewczycy, bohatera, a owoc – to gwiazda. I wszystko śpiewa, dzwoni jakąś pieśń nadziemską, której dźwięki płyną, jak słodka muzyka.

O takiej wspaniałości nie śniło się nawet nigdy krasnoludkowi, nie byłby uwierzył, że coś podobnego można zobaczyć na świecie, a tymczasem tutaj – w ubogiej izdebce...

Patrzył i patrzył przez dziurkę od klucza, wspinając się na palce i nie mogąc pojąć, ani nacieszyć się taką pięknnością.



Na koniec światło zgasło. Może student zamknął książkę, a może mu się świeca wypaliła i poszedł spać. Krasnoludek jednakże nie odchodził od dziurki, gdyż cudowne pieśni i nadziemska muzyka brzmiały w izdebce ciągle, niby boska kołysanka dla wybranego ducha.

– Nie przeczuwałem nawet, że tu takie czary! – szepnął wreszcie maleńki. – Mógłbym się tu przenieść i zamieszkać zupełnie...

Zaczął myśleć o tym, gdyż był istotą rozważną i mądrą. Na koniec westchnął.

– A miód! – szepnął ze smutkiem. – Do jedzenia nic tu nie ma.

I zszedł po schodach na powrót do kupca. [...]

Ale krasnoludek już [...] nie słuchał ciekawie i spokojnie tych rozmów wieczornych [...]. I zapominał, gdzie jest i co widzi, łzy płynęły mu z oczu, a serce wzbierało mu uczuciem dziwnie słodkim i radosnym. Jakimże szczęściem byłoby dla niego usiąść obok studenta pod drzewem jasności i widzieć, co on widzi, i czuć, co on czuje! Lecz tego mu nie wolno, on przyjął gospodę u kupca, tam jego miejsce, a tu może tylko patrzeć z daleka przez dziurkę od klucza.

Nadeszła jesień; w sieni było bardzo zimno, wiatr wdzierał się przez szpary i ciął krasnoludka jak ostrym nożem, lecz on czuł ból i zimno dopiero wtedy, gdy zagaśło światło w lichej izdebce, gdy ucichły pieśni, które mu zabierały całą duszę. [...] Kupiec był znowu górą w sercu krasnoludka.

Pewnej nocy zbudził go hałas okropny: stukano w okiennice gwałtownie, stróż nocny trąbił, uderzono w dzwony, rozległo się wołanie: „gore*, gore!”.

Wszyscy zerwali się ze snu strwożeni. Gore? Gdzie gore? Całe miasto w ogniu! Dom sąsiada się pali!

gore – pali się



Pani kupcowa tak się przestraszyła, że wyjęła z uszu co prędzej kolczyki, aby schować je do kieszeni. Kupiec wybierał ważniejsze papiery, patenty i świadectwa; służąca ratowała jedwabną mantylkę*, którą za ostatnie zasługi* kupiła; każdy najdroższą rzecz pragnął ocalić.

mantylka – dawna jedwabna pelerynka damska

zasługi – tu: zapłata, wynagrodzenie za służbę

Krasnoludek poskoczył czym prędzej na górę do izdebki studenta, który stał spokojnie w otwartym oknie i patrzył na ogień, szalejący w domu sąsiada. Niech sobie patrzy – on pochwycił książkę, która leżała otwarta na stole, schował do swojej czerwonej czapeczki i trzymał mocno oburącz na głowie.

Teraz niech reszta spłonie: skarb najdroższy uratowany i nie zginie, póki żyje opiekuńczy duch tego domostwa, mały krasnoludek. On go w niebezpieczeństwie uchronić potrafi, oho! Już jest na dachu, siedzi na kominie i, przyciskając mocno czerwoną czapeczkę, patrzy na dom płonący.

I tak siedział, póki nie ugaszono ognia. W tej chwili wiedział dobrze, co najbardziej kocha, co mu jest tutaj najdroższym na świecie, komu służy – o, wiedział.

Ale kiedy ogień ugaszono, powrócił do rozsądku. Tak, to bardzo piękne i bardzo drogie – ale...
 – Muszę służyć im obu – rzekł na koniec. – Zupełnie kupca porzucić nie mogę, przez wzgląd na miód i masło!

tłumaczenie Cecylia Niewiadomska



- Opowiedzcie o wrażeniach z lektury baśni.
- Na podstawie dotychczasowych wiadomości i baśni Andersena opracujcie w zeszycie tabelę dotyczącą krasnoludków.

To już wiedzieliśmy o krasnoludkach	Krasnoludki	Tego się dowiedzieliśmy z baśni
...?...	wygląd	...?...
...?...	cechy	...?...
...?...	zachowania	...?...



- Na podstawie przeczytanej baśni udzielcie odpowiedzi na poniższe pytania. Pracujcie w grupach.
 - Dlaczego krasnoludek służył kupcowi?
 - Co sprawiło, że życie krasnoludka się zmieniło?
 - Podczas pożaru każdy z bohaterów pragnął ocalić najważniejsze rzeczy. Powiedz, co to było? Co ocalił krasnoludek?
 - Dlaczego dla krasnoludka największym skarbem okazała się książka?



- Jak rozumiesz ostatnią wypowiedź krasnoludka? Porozmawiaj o tym z koleżankami i kolegami.



- Porównajcie krasnoludka z baśni Andersena z innymi znanymi wam postaciami krasnoludków. Ustalcie, czy można nazwać go typowym krasnoludkiem.
- Czy dla ludzi książki też bywają skarbem? Podaj i zapisz w zeszycie przykłady osób, dla których literatura była najważniejsza. A może dla ciebie również taka jest? Która książka ma dla ciebie największe znaczenie? Odpowiedź wraz z uzasadnieniem zapisz w zeszycie.

7. Który element przesądza o tym, że tekst Andersena to baśń? Wskaż go i uzasadnij swoją odpowiedź.

8. Przygotuj się do napisania baśni, w której wykorzystasz motyw krasnoludków. Określ wstępnie elementy świata przedstawionego.

Czas wydarzeń (np. za górami, za lasami...).

Miejsce wydarzeń (np. dawno, dawno temu...).

Bohaterowie (możesz ogólnie ich scharakteryzować).

Wydarzenia (może to być wstępny plan baśni, ale uwzględnij wypadki nieprawdopodobne, fantastyczne): wydarzenia początkowe (jak się wszystko zaczęło?); wydarzenia główne (co przeżyli bohaterowie?); spróbuj wprowadzić zmianę sytuacji (niespodziewane zdarzenie, które odmieniło losy bohatera/bohaterów); zakończenie (jak się skończyła ta historia?).

Teraz zbierz wszystko i napisz w zeszycie piękną baśń. Możesz stworzyć do swojej baśni ilustracje.

9. Rozwiąż rebus.



Jeśli polubiłaś/polubiłeś
czytanie baśni, zajrzyj
koniecznie do tych książek:
Charles Perrault – *Kopciuszek, Kot
w butach, Sinobrody*;
Aleksander Puszkina – *Bajka
o rybaku i złotej rybce*;
Jeanne-Marie Leprince de
Beaumont – *Piękna i bestia* [czyt.
żan mari lepręs de bomq].





35

36

37

38

34

33

32

29

28

31

30

27

START

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

1

39

42

META

40

41

Zagraj w grę *Baśniowe światy*.
Spotkaj Czerwonego Kapturka,
Calineczkę, Królową Śniegu.
Rzut kostką wskaże ci, o ile pól
będziesz się posuwać naprzód.
Na następnej stronie przeczytasz,
jakie przygody cię spotkają.

22

23

20

21

24

26

25

19

18

12

13

14

15

16

17

Osoba, która wyrzuci kostką 1 oczko lub 6 oczek,
rozpoczyna grę na polu START.
Gracze posuwają się do przodu o tyle pól, ile wyrzucą
oczek. Ten, kto jako pierwszy dotrze do mety, wygrywa.
Na trasie czekają przygody i zadania.



1

Spotykasz w lesie Czerwonego Kapturka.
Pomagasz mu nieść ciężki koszyk ze
smakołykami dla babci.
W nagrodę rzucasz kostką jeszcze raz.
UWAGA! – Jeżeli wyrzucisz jedno, dwa lub trzy oczka,
pożera cię wilk. Rzucasz kostką kolejny raz, by określić
czas oczekiwania na uratowanie przez leśniczego.
Jeżeli w tym drugim rzucie wypadną oczka
od 1 do 3, czekasz dwie kolejki;
jeżeli od 4 do 6 – czekasz jedną kolejkę.

8

Pomagasz Jasiowi
i Małgosi uwolnić się
z pułapki zastawionej
przez Babę-Jagę.
Uciekasz szybko
wraz z nimi –
przesuwasz pionek
o 3 pola do przodu.

13

Ostrzegasz koźlątka przed wilkiem.
W nagrodę przesuwasz pionek
o jeszcze jedno pole do przodu.

20

Pilnujesz Śpiącej Królowny –
to dość nudne zadanie, więc zasypiasz
na chwilę. Omija cię jedna kolejka.

25

Spotykasz Calineczkę
i słuchasz opowieści
o jej przygodach.
Czekasz jedną kolejkę.

29

Wy pływasz z rybakiem w morze, by złowić
złotą rybkę. Dostajesz od niej nagrodę
– rzucasz kostką jeszcze raz.

33

Pomagasz Kopciuszkowi przygotować się do balu.
Omija cię jedna kolejka, ale w następnej –
liczbę oczek mnożysz razy dwa.

41

Królowa Śniegu zadaje ci pytanie: Co było
największym skarbem dla krasnoludka
z baśni H.Ch. Andersena? Jeżeli znasz
odповідź, wracasz na pole 20 i znów
pilnujesz Śpiącej Królowny. Jeżeli nie umiesz
odpowiedzieć, cofasz się na START.



2.7 Niezwykła podróż jeźdźca



Obejrzyj obraz Wojciecha Siudmaka pt. *Złoty jeździec*.
Zwróć uwagę, które elementy obrazu najbardziej się wyróżniają.

Podjmij temat



© W. Siudmak / Foto archiwum artysty, www.siudmak.fr

Wojciech Siudmak, *Złoty jeździec*, 1998

Tylko marzenie może przekroczyć niepokonalne bariery – słowa te są dewizą (zasadą działania, hasłem) twórczości Wojciecha Siudmaka, polskiego artysty plastyka, który mieszka w Paryżu. Wyjaśnił ją tak:

W tej mojej dewizie można zastąpić słowo marzenie przez wyobraźnię, bo to właśnie ona daje nam możliwości na określenie rozmachu naszych marzeń. Wyobraźnia jest darem, od którego nie można uciec. Jest przywilejem, który z czasem może przekształcić się w konkretny projekt lub zadanie.



- Podyskutujcie o sensie powyższych słów. Jak rozumiecie hasło artysty?



1. Porozmawiajcie o obrazie Wojciecha Siudmaka. Odpowiedzcie na poniższe pytania:

Co jest na nim przedstawione?

Co widać w tle?

Co znajduje się na pierwszym planie (czyli jest głównym elementem obrazu)? Co jest na drugim planie?

Jakie wrażenie wywołuje obraz?

Jakie barwy dominują?



2. Ustalcie w grupach, czy świat przedstawiony na obrazie można uznać za realistyczny czy raczej fantastyczny. Opracujcie w zeszycie tabelę zgodnie z uwagami.

Realistyczny	Złoty jeździec	Fantastyczny
uzasadnienie:	postać	uzasadnienie:
uzasadnienie:	miejsce, w którym znajduje się postać	uzasadnienie:
uzasadnienie:	elementy otaczające postać	uzasadnienie:



3. Opracujcie wspólnie notatkę na temat obrazu Wojciecha Siudmaka zgodnie z ustaleniami na podstawie ćwiczeń – zarówno tych znajdujących się w części „Podejmij temat”, jak i następnych.



4. Porozmawiajcie o tym, dlaczego przy tworzeniu takich dzieł sztuki jak *Złoty jeździec* potrzebna jest malarzowi wyobraźnia. A do czego może się przydać wyobraźnia osobom oglądającym?

5. Puść wodze fantazji i wyślij bohatera obrazu Wojciecha Siudmaka w podróż.

Kim (a może – czym) jest bohater obrazu?

Jaki jest początek jego podróży? Jaka jest jej przyczyna?

Co jest celem tej podróży?

Jak zakończy się ta podróż?

6. Przeczytaj poniższy cytat i powiedz, jak go rozumiesz.

*Logika zaprowadzi cię z punktu A do punktu B.
Wyobraźnia zaprowadzi cię wszędzie. (Albert Einstein)*

7. Poszukaj w internecie innych obrazów, które powstały z wyobraźni. Zapisz tytuły tych dzieł i nazwiska twórców. Możesz też poszukać innych przykładów dzieł, do których powstania inspiracją była wyobraźnia twórcy. Podziel się z koleżankami i kolegami z klasy wynikami swoich poszukiwań.

8. Napisz w zeszycie opowiadanie pt. *Złoty jeździec*, zainspirowane obrazem Wojciecha Siudmaka. Mogą pojawić się w nim fantastyczne istoty, nietypowi bohaterowie, niezwykle zdarzenia, magiczne przedmioty i bajkowe światy.



Salvador Dali

Ciekawe!

Malarstwo Wojciecha Siudmaka nawiązuje do malarstwa Salvadora Dali, jednego z najśłynniejszych przedstawicieli surrealizmu (kierunku w sztuce, dążącego m.in. do uniezależnienia wyobraźni artysty od reguł logicznego myślenia). Poszukaj w dostępnych źródłach wiedzy informacji o Salvadorze Dali.



Więcej na temat

Gdy piszesz opowiadanie:

- użyj czasu przeszłego;
- zdecyduj, kim będzie narrator (osobą biorącą udział w wydarzeniach czy obserwatorem – od tego zależy narracja: pierwszoosobowa lub trzecioosobowa);
- przedstaw jedno wydarzenie;
- stosuj odpowiednie słownictwo (np. *następnie*, *potem*, *za chwilę*);
- wprowadź krótki dialog lub opis (postaci, przedmiotu, miejsca);
- opisz stan emocjonalny bohatera (np. *trząsł się cały ze strachu*, *zalała się rumieńcem*).

2.8 Tylko zapukaj...

Podejmij temat

Zbigniew Herbert (1924–1998) – wybitny polski poeta, autor wielu tomów poezji, m.in. *Struna światła*, *Hermes, pies i gwiazda*, *Pan Cogito*.

- Przeczytaj wiersz Zbigniewa Herberta. Zwróć uwagę na to, jakie obrazy pojawiły się w nim dzięki wyobraźni.

Zbigniew Herbert ✕ **Pudełko zwane wyobraźnią**

Zastukaj palcem w ścianę –
z dębowego klocka
wyskoczy
kukułka

wywoła drzewa
jedno i drugie
aż stanie
las

zaświstaj cienko –
a pobiegnie rzeka
mocna nić
która zwiąże góry z dolinami

chrząknij znacząco –
oto miasto
z jedną wieżą
szczerbatym murem
i domkami żółtymi
jak kostki do gry

teraz
zamknij oczy
spadnie śnieg
zgasi
zielone płomyki drzew
wieżę czerwoną
pod śniegiem
jest noc
z błyszczącym zegarem na szczycie
sową krajobrazu



1. Poćwiczcie twórcze myślenie. Zastanówcie się, co może połączyć wyobraźnię i... pudełko. Napiszcie swoje skojarzenie, a następnie je odczytajcie.
2. Ustalcie, jakie obrazy pojawiły się w wierszu i jak zostały opisane. Weźcie pod uwagę poniższe pytania i polecenia.
 - a. Od jakiego obrazu zaczyna się poetycka podróż?
 - b. Ile obrazów przedstawia podmiot liryczny?
 - c. W jaki sposób podmiot liryczny zmienia obrazy?
 - d. Który fragment wiersza najmniej wiąże się codziennym doświadczeniem, a zatem jest wytworem czystej wyobraźni?
 - e. Jaki środek stylistyczny rozpoznajecie w zacytowanych fragmentach wiersza? Jakie ukryte znaczenie tych fragmentów dostrzegacie? Zapiszcie odpowiedzi w zeszytach.

[...] śnieg / zgasi / zielone płomyki drzew

jest noc / z błyszczącym zegarem na szczycie / sową krajobrazu

- f. Wypiszcie z wiersza rzeczowniki wraz z epitetami, nazywające elementy wyobrażonego krajobrazu.
 - g. Odszukajcie i zapiszcie porównanie.
3. Kim jest podmiot liryczny w wierszu Zbigniewa Herberta? A może raczej: kogo przypomina? Uzasadnij swoją odpowiedź.
4. Przeczytajcie poniższe stwierdzenia i wybierzcie to, które byłoby najlepszym uzupełnieniem poniższego zdania. Na narysowanej na tablicy piramidzie niech każdy wpisze swoją propozycję.

Podmiot liryczny zachęca do tego, by:

a. pogрузić się w marzeniach.

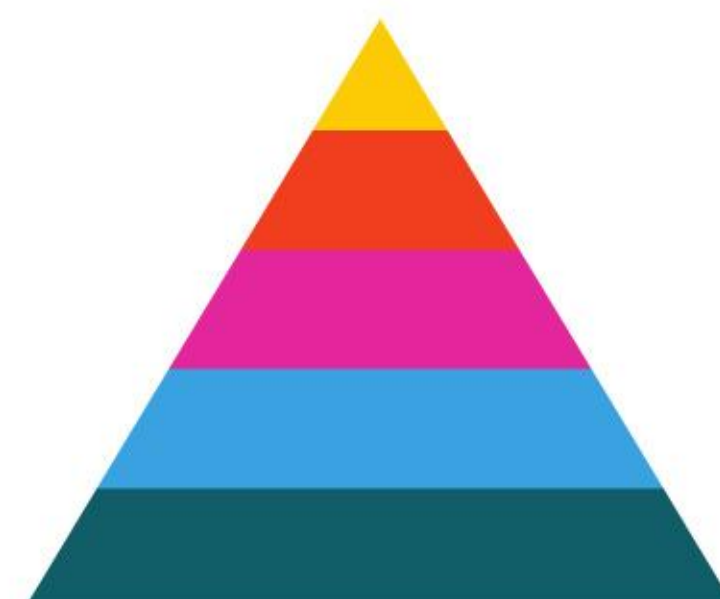
b. poruszyć swoją wyobraźnię.

c. kierować się w życiu wyobraźnią.

d. zaufać zdrowemu rozsądkowi.

e. czasami zrobić coś szalonego.

Które zakończenie wygrało? Czy wszyscy zgadzacie się z tym werdyktem?

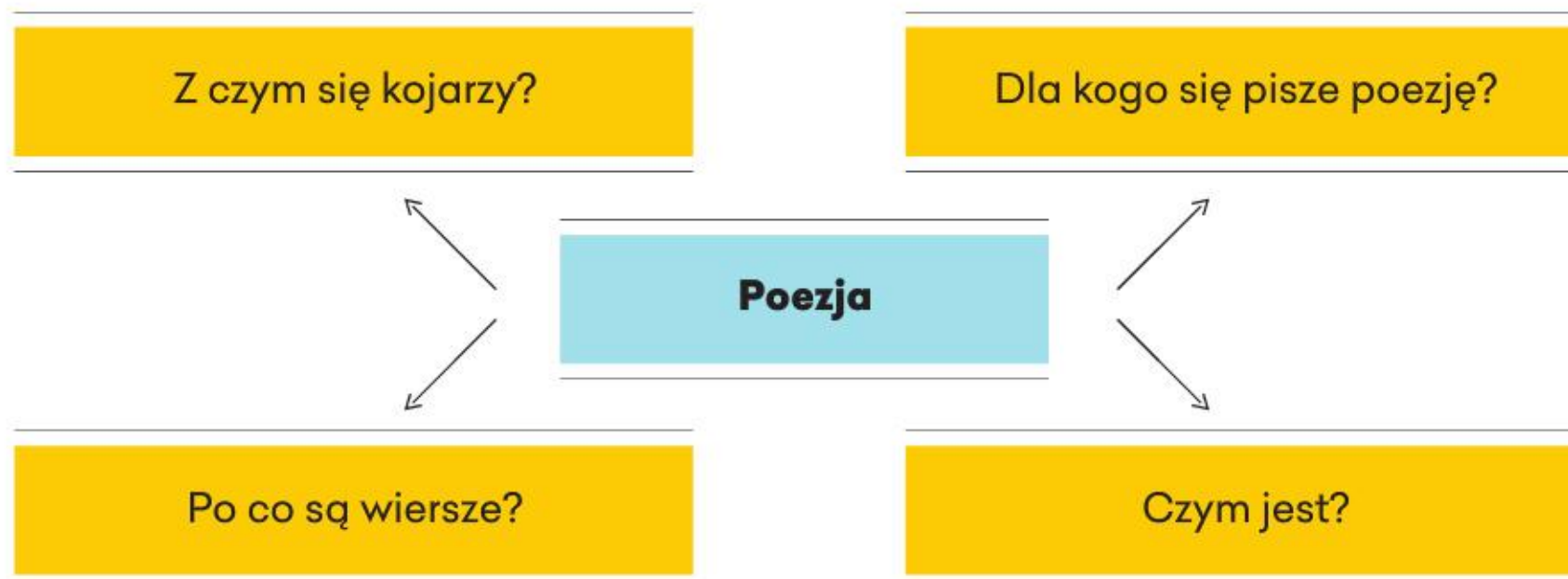


2.9 Być poetą – to wymaga wyobraźni

Podejmij temat



- Opracujcie w grupach mapę myśli pt. „Poezja” – każda z grup jedno ramię.



- Przedstawcie wyniki swojej pracy i o nich porozmawiajcie.
- Przeczytaj tekst Danuty Wawiłow. Zwróć uwagę na to, czym dla autorki jest poezja.

Danuta Wawiłow (1942–1999) – poetka, tłumaczka, autorka książek dla dzieci i młodzieży. Współpracowała z czasopismem „Filipinka” i z telewizją (programy *Sobótka*, *Tik-Tak*). Prowadziła poetycką audycję radiową dla dzieci pt. *Wierszobranie*.

Danuta Wawiłow Jak pisać wiersze

Hej! Poeci! Wszyscy ci, którzy piszecie wiersze i nie pokazujecie ich nikomu w obawie, że was wyśmieją, którzy nie wiecie, czy wasze wiersze są dobre czy złe, i nie macie kogo o to zapytać, którzy chcielibyście pisać lepiej, ale nie wiecie, do kogo zwrócić się o radę – pozdrawiam was i witam.

Ponieważ tematem większości nadsyłanych przez was wierszy była miłość, niech nam posłużą za motto dwa krótkie wiersze:

Śnieg to jest miłość.
(Klaudia z Warszawy)

Na stole płacze świeca, a ja o tobie śnię.
(Ola z Wilna)



Dziwicie się? Tak, to są wiersze, i to wiersze – moim zdaniem – bardzo piękne, mimo że każdy z nich mieści się w jednej linijce. [...] Bardzo często wydaje się wam, że wiersz, żeby był dobry, musi być długi. Otóż nic podobnego. Najlepsze wiersze mogą być właśnie krótkie. [...]

Bo co to jest właściwie wiersz? To jest mgnienie, w którym zamyka się wieczność, jeden prosty obraz, w którym zamyka się długa historia, czasem dramat. [...]. Dlatego jeśli zrodzi się wam nagle piękna linijka lub czterowiersz, obudowujcie go słowami bardzo oszczędnie, żeby nie zagadać tego, co w nim najważniejsze. [...]

Czy wiersz, żeby był ładny, musi być koniecznie rymowany? Nie, wcale nie. Czy musi operować złożonymi obrazami, czy musi mówić o tym, o czym tak często piszą poeci – o wiosnie czy jesieni, o ojczyźnie? Nic podobnego. Czasem wystarczy bardzo niewiele, żeby tekst stał się żywy i ciekawy. Choćby nawet [...] gorzka refleksja, jak u Roberta z Inowrocławia:

*Lubisz być kochaną,
a nie potrafisz kochać.*

Albo portret chłopaka, pełen wyrozumienia, powściąganego uczucia, goryczy – w wierszu „Łukasz” Joanny z Krakowa:

*Zawsze byłeś taki
pędzący
jak wichra
uciekasz przed sobą
nigdy nie miałeś czasu
na nic
na zdanie
na słowo*

A teraz spójrzcie, z jaką prostotą i zarazem inaczej mówi o swoim uczuciu 14-letnia Agnieszka z Warszawy:

*Co mam zrobić z odrzuconą miłością?
Włożyć w paczkę, wysłać Panu Bogu?
Rzucić mu w twarz i krzyknąć ze złością?
Chyba nie ma innego sposobu...*

[...] A oto jak – bez goryczy, z wdzięcznością za piękne przeżycie – wspomina swoją miłość Ania z Kościerzyny:





abstrakcja – coś oderwanego od rzeczywistości, niezwiązanego z życiem

krepina – marszczona bibuła używana do wyrobu ozdób

*Nie znam twojego nazwiska,
lecz pamiętam imię.
Nie znam twojego adresu,
lecz ty byłeś przy mnie.
Nie wiem, jaki jesteś na co dzień,
te kilka godzin wystarczyło
i dziś żal mi tylko
że to już
było.*

[...] Podoba się wam? Mnie też. Bardzo. Widzicie, ile wierszy o tym samym, a jednak zupełnie różnych, niepowtarzalnych, ciekawych?

Bo na tym właśnie polega poezja – żeby umieć zobaczyć i przeżyć coś po swojemu, inaczej niż wszyscy, i opowiedzieć o tym własnymi słowami. Nie pożyczać gotowych zwrotów z cudzych wierszy, nie pozować na nikogo, nie posługiwać się abstrakcją*. Czasem właśnie jakiś szczegół – jak fruujące po korytarzu paski kolorowej krepiny*, podczas spotkania z chłopcem na szkolnej zabawie – nada wierszowi wiarygodność i głębię i sprawi, że to, co wzruszyło was, wzruszy potem tego, kto ten wiersz przeczyta. Mamę, siostrę, koleżankę, chłopca. Was samych po upływie lat. I na tym właśnie polega sens poezji – poezji, która wcale nie musi być drukowana w tomikach i nie musi przynieść autorowi rozgłosu i sławy. [...]

A teraz żegnam się z wami. [...] Nie przejmujcie się, że nie wszystkim zdołałam odpowiedzieć [...]. Przecież ten, kto naprawdę chce się czegoś nauczyć, potrafi skorzystać ze wskazówek udzielanych innym. Prawda?

„Płomyk” 1989, nr 11



1. Wskażcie we fragmentach artykułu słowa, którymi autorka opisuje poezję i wiersz. Zapiszcie je w zeszycie ze wskazaniem akapitów, w których je umieszcza.
2. Które ze stwierdzeń pisarki są podobne do waszych, opracowanych na mapie myśli o poezji? Które się różnią? Ustalcie to podczas rozmowy.
3. Wskażcie tezę, którą stawia autorka na temat wierszy i argumenty, którymi uzasadnia swoje zdanie. Napiszcie, do czego one się odnoszą (wiedzy, sztuki, faktów, logiki, doświadczenia, uczuć, autorytetów).
4. Wytłumaczcie ostatnie słowa autorki. Podajcie przykłady sytuacji, gdy nauczyliście się czegoś, korzystając z rad udzielonych innym osobom.
5. Napisz wiersz według wskazówek pisarki. Tematem, podobnie jak w artykule, może być miłość albo temat możesz wymyślić sama/sam.

Podsumowanie działu 2

Czy pamiętasz?

baśń **pamiętnik** nie przed czasownikami nie z rzeczownikami motyw wędrowny
nie z przymiotnikami nie z przysłówkami nie przed liczebnikami hasło słownikowe pisanie opowiadania

1 Przeczytaj poniższy fragment.

Najstarszy syn poszedł na naukę do stolarza, a uczył się tak pilnie, że gdy skończył się jego termin, majster dał mu w podarunku stolik, który wyglądał jak każdy inny drewniany stolik, ale miał pewną niezwykłą właściwość. Jeśli się zawołało: „Stoliczku, nakryj się!” – natychmiast stolik nakrywał się śnieżnobiałym obrusem, zjawiały się na nim talerze, nóż i widelec, i półmiski z pieczystym i innym najprzedniejszym jadłem, i puchar, w którym połyskiwało czerwone wino, aż się serce radowało człowiekowi na ten widok.

Czeladnik pomyślał sobie: „Tego starczy mi na całe życie!” – i wyruszył wesoło w świat, nie troszczył się o to, czy znajdzie dobrą gospodę. Jeśli pogoda była ładna, wcale nie zajeżdżał do karczmy, lecz rozstawiał swój stolik na łące czy w lesie i mówił:

– Stoliczku, nakryj się! – a wnet zjawiało się wszystko, czego zapragnął.

Jakub i Wilhelm Grimm, *Stoliczku, nakryj się!*, tłumaczenie Marcel Tarnowski

2 Rozwiąż zadania w zeszycie.

1. Na czym polegała niezwykła właściwość stoliczka? Wymień i opisz trzy inne magiczne przedmioty, które znasz z literatury lub filmu.
2. Dlaczego czeladnik nie troszczył się o znalezienie gospody? Zastanów się, a następnie zapisz, o czym świadczyły jego pragnienia. Czy twoje są podobne? Pamiętaj, by swoją opinię uzasadnić argumentami odwołującymi się do
 - a. emocji.
 - b. doświadczeń.
 - c. logiki.

3. Uzupełnij poniższą tabelę.

Nazwisko znanego autora baśni (innego niż bracia Grimm)	Tytuł znanej baśni (innej niż <i>Stoliczku, nakryj się!</i>)	Postać fantastyczna, występująca w więcej niż jednej baśni
...?...	...?...	...?...

4. Wypisz z fragmentu dwa wyrazy z *nie* i uzasadnij ich pisownię (np. *nie* z rzeczownikiem *pisze się ...?...*).
5. Dopisz *nie* – łącznie lub rozdzielnie. Pamiętaj, by wszystkie wyrazy zapisać wyraźnie w zeszycie.
...?... przyjaciel ...?... mały ...?... ładnie ...?... czytał ...?... pięć ...?... dziś
6. Przekształć tekst w pierwszym akapicie tak, aby narracja była w nim pierwszoosobowa.



Przyjrzyj się poniższemu obrazowi. Opisz świat przedstawiony, zwróć uwagę na postacie, owady i kwiaty.

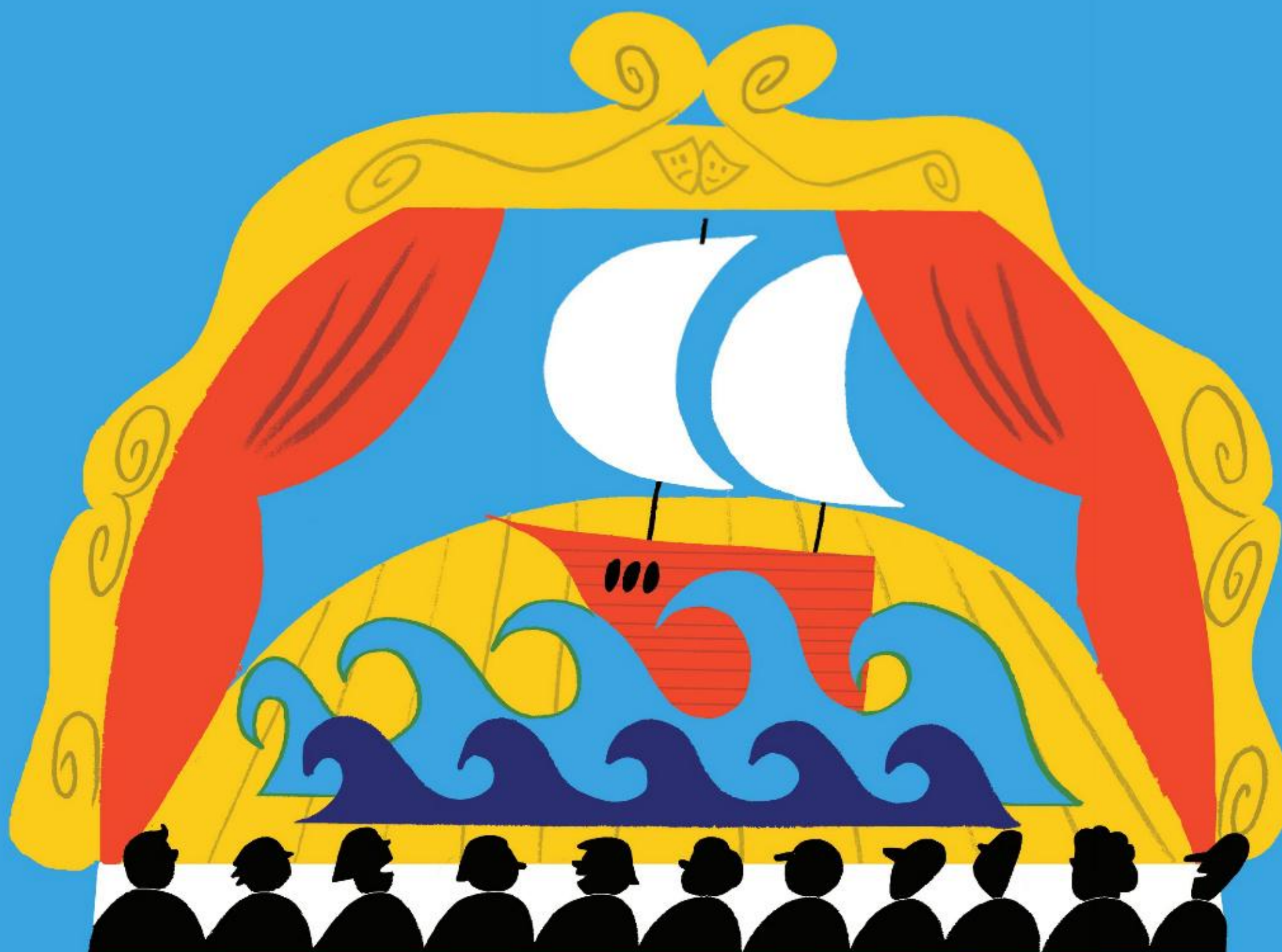


Józef Mehoffer, *Dziwny ogród*, 1903

3. W teatrze wyobraźni

- Co to jest adaptacja utworu literackiego?
- Czym jest, w dramacie, tekst główny, a czym – tekst poboczny?
- Czym są: głoska, litera, samogłoska, spółgłoska?
- Co to jest teatr?
- Co to jest recenzja?
- Co to jest rekwizyt?
- Jakie różnice występują w wymowie i w zapisie wyrazów?

Tego się dowiesz!



3.1 Szczęśliwej podróży!

Podejmij temat



- *Marzy mi się podróż ...?...* Opowiedz o tym koleżankom i kolegom.
- Dlaczego ludzie marzą o dalekich podróżach? Opracujcie ranking swoich propozycji.



← najczęstsze odpowiedzi

← najrzadsze odpowiedzi

- Przeczytajcie fragment *Przygód Sindbada Żeglarza* autorstwa Bolesława Leśmiana. Podzieleni na grupy przez nauczyciela zapamiętajcie wiadomości o postaciach: grupa pierwsza – o Sindbadzie, grupa druga – o wuju Tarabuku, grupa trzecia – o Diabie Morskim.

Bolesław Leśmian (właśc. **Lesman**, ur. 1877 lub 1878, zm. 1937) – poeta, stryjeczny brat Jana Brzechwy, autor m.in. zbiorów baśni *Klechdy* sezamowe* i *Klechdy polskie*.

klechda – ludowa opowieść o zamierzonych czasach

Bolesław Leśmian

Przygody Sindbada Żeglarza

(fragment)

Nazywam się Sindbad. Mieszkam stale w Bagdadzie. Rodzice moi, umierając, zostawili mi w spadku tysiąc worów złota, tysiąc beczek srebra, sto pałaców, sto ogrodów i jeden trzonowy ząb mego pradiadka, który ojciec mój przechowywał w hebanowej szkatułce jako pamiątkę i osobliwość. Pradziadek mój przez całe życie chorował na ból zębów i co pewien czas inny ząb musiał wyrywać, tak że w końcu jeden mu tylko ząb trzonowy pozostał. Umierając, kazał sobie wyrywać i ten ostatni ząb trzonowy, który przeszedł w spadku od mego dziada do mego ojca, a od ojca – do mnie. [...] Nieraz, przyglądając mu się z ciekawością i szacunkiem, wyobrażałem sobie, jak ten ząb bolał niegdyś mego pradiada!

Po śmierci rodziców zamieszkałem w pałacu wraz z jedynym moim wujem, Tarabukiem. Wuj Tarabuk był poetą. Co dzień niemal układał wiersze i odczytywał je potem tak głośno, że dostawał bólu gardła i musiał je starannie przepłukiwać lekarstwem, które pilnie ukrywał przed okiem ludzkim, zachowując ścisłą tajemnicę. [...]

Pewnego razu o poranku poszedł na brzeg morza. Ustawił stolik składany, umoczył złote pióro w srebrnym kałamarzu i zaczął pisać jakiś wiersz na różowym papierze.

Pisał i pisał, skrobał i skrobał, pocił się i pocił, sapał i sapał, aż wreszcie po niehumanicznych trudach i mękach ułożył wiersz następujący:

*Morze – to nie rzeka, a ptak – to nie krowa!
Szczęśliwy, kto kocha rymowane słowa!
Rymuj mi się, rymuj, drogi mój wierszyku!
Stój w miejscu cierpliwie, składany stoliku!
Stoi stolik, stoi, zachwiewa się* nieco,
Za stolikiem – morze, za morzem – Bóg wie co!*

zachwiewa się – chwieje się

Napisawszy ten wiersz, wuj Tarabuk odczytał go głośno i zawołał:

– Piękny wiersz! Jaki prawdziwy początek! *Morze – to nie rzeka, a ptak – to nie krowa!* Któż zaprzeczy prawdziwie tych słów! I jaki trafny koniec! *Za stolikiem morze – za morzem – Bóg wie co!* Rzeczywiście, za morzem widać mgłę, a w tej mgłę dal nieznana. Jeden Bóg wie, co się w tej dali kryje. Dlatego też napisałem: *za morzem – Bóg wie co!*



Wuj Tarabuk zatarł ręce z zadowolenia i wyciągnął z kieszeni butelkę z tajemniczym lekarstwem, ażeby przepłukać gardło, nadwerężone głośnym odczytaniem świeżo napisanego wiersza.

Trudno uwierzyć, ile błędów ortograficznych zdążył popełnić wuj Tarabuk w tak krótkim wierszyku! Zamiast „rzeka” pisał „żega”, zamiast „ptak” pisał „bdag”. Nie chcę wszystkich błędów wyliczać, aby nie ośmieszać mego wuja, którego kocham i poważam. Zresztą sam wuj Tarabuk czuł, że pisze błędnie. A chociaż nie mógł swych własnych błędów zauważyć, wszakże powtórnie wiersz przeglądając, zaczął każde słowo o błąd podejrzewać. Szereg tych nieustannych podejrzeń tak go zmęczył, że wreszcie poprawiwszy „bdaga” na „bdacha”, zasnął snem nagłym, smacznym i pokrzepiającym. Spał, kiwając się bezwolnie nad składanym stolikiem i co chwila pochrapując – bo wuj Tarabuk chrapać lubił i umiał.

Chmury zgromadziły się na niebie, morze rozbłysło srebrnymi wstęgami rozszumiałych pian, zerwała się burza.

Wuj Tarabuk spał.

Wicher uderzył w stolik składany, porwał srebrny kałamarz i złote pióro i wrzucił je do morza.

Wuj Tarabuk spał.

Utonęło złote pióro i srebrny kałamarz. [...] Wicher powtórnie uderzył w stolik składany i zwał wszystkie papiery do morza. Były to – niestety! – wszystkie wiersze wuja Tarabuka, które napisał od lat dziecinnych aż do chwili ostatniej. Wiersze zakołysały się na wzburzonych falach i zaczęły moknąć. Mokły, mokły, aż przemokły i, ociążałe od wypitej wody, poszły na dno w ślad za kałamarzem i piórem.

Morze, poczuwszy w swej głębi rymowane utwory wuja Tarabuka, wzburzyło się jeszcze bardziej, zaszumiało, zaryczało tak mocno, że wuj się nareszcie zbudził.

[...] Nie ujrawszy na stoliku swych skarbów, zaczął płakać i wrzeszczeć, i wyrywać sobie włosy z głowy [...], pobiegł z powrotem do domu, pochwycił wędkę największą, wrócił z nią na brzeg morza i zarzucił wędkę do wody. Myślał wuj Tarabuk, iż mu się uda wędką rękopisy z głębin morskiej powyławiać.



Odtąd wuj Tarabuk co dzień z wędką nad morze chadzał, lecz nadaremnie! Nigdy bowiem nie udało mu się ani jednego rękopisu wyłowić!

Tymczasem wszystkie rękopisy wuja leżały na dnie. Zauważyła je pewna ryba zwana Diabłem Morskim. Jest to ryba z pękatym brzuchem, olbrzymią paszczą i strasznymi oczyma. Ma wszakże tę zaletę, iż jest uczona. Umie czytać i pisać. Otóż Diabeł Morski, ujrzawszy rękopisy, zbliżył się do nich i zaczął je uważnie odczytywać. Po odczytaniu kilku rękopisów machnął gniewnie ogonem i zawołał:

– Nigdy jeszcze nie czytałem tak głupich, brzydkich i niezdolnych wierszy! Na domiar złego w każdym słowie dwa do trzech błędów się ukrywa. Domyślam się, że autorem tych wierszy jest wuj Tarabuk [...]. Ma on bardzo miłego siostrzeńca, Sindbada, i mieszka z nim razem w pałacu. Biedny to siostrzeniec, który z takim wujem mieszkać musi pod jednym dachem! Skorzystam z tego srebrnego kałamarza i złotego pióra, aby napisać list do Sindbada. Poproszę moją dobrą znajomą, Rybę Latającą, żeby ten list Sindbadowi wręczyła. [...]

Wiem o tym wszystkim, co się działo na dnie morza, gdyż pewnej nocy otrzymałem list od Diabła Morskiego i z treści tego listu domyśliłem się, że działo się właśnie tak, a nie inaczej.

Siedziałem w oknie otwartym i patrzyłem przez okno w niebiosa, na których płonęła pełnia księżycowa. Nagle usłyszałem w powietrzu dziwny, suchy, ostry szum skrzydeł. Był to szum osobliwy, do żadnych szumów niepodobny. [...] Wysunąłem głowę przez okno i zacząłem uważniej wpatrywać się w księżycową jasność pogodnej nocy. Po chwili ujrzałem w powietrzu Rybę Latającą. [...] Zbliżywszy się do okna, podała mi papier różowy. Zaledwo ten papier wyjąłem jej z pyska, ryba natychmiast umknęła z powrotem i wkrótce znikła mi z oczu.



rubaszny – prosty, niezwracający
uwagi na zasady dobrego
wychowania

Spojrzałem na papier. Na jednej jego stronie świetniał kaligraficznie i starannie, lecz z okropnymi błędami napisany wiersz wuja Tarabuka [...]. Na drugiej stronie, u góry, olbrzymimi literami czernił się napis:

WIELMOŻNY SINDBAD

w Bagdadzie

Niżej, pod tym napisem, znajdował się list treści następującej:

*Piszę z morza do ciebie, kochany Sindbadzie!
Choć się burza zerwała i fala się kładzie [...]
Na mój grzbiet i przerywa mój spokój i ciszę [...].
Nazywają mnie ludzie Diabłem Morskim, ale
Choć jestem Morskim, diabłem nie czuję się wcale.
Przeciwie – jestem dobry, tkliwy, choć rubaszny*,
Bo mam brzuch zbyt pękaty i pysk bardzo straszny.
Nie sądź mnie po pozorach ani po wyglądzie,
Ja zjadam ryby w morzu, ty zjadasz – na lądzie, [...]
Piszę ten list z powodu, iż wicher – wólczyga,
Który na brzegu przygód byle jakich szuka,
Zwiąt do morza papiery wuja Tarabuka, [...]
Co za rymy bez sensu wuj Tarabuk przędzie!
Głupstwo siedzi na głupstwie, błąd siedzi na błędzie. [...]
Opuść prędzej swój pałac i pożegnaj wuja.
Czyż nie nęci cię okręt, co po morzu buja?
Czyż nie wabi cię podróż dziwna i daleka?
Cud nieznany w nieznanej podróży cię czeka. [...]
Zwiedzaj wyspy, półwyspy, lądy i przylądki,
I najdalsze zatoki, najskrytsze zakątki.
Zwalczaj wszelkie przeszkody i wszelkie zawady!
Pędź, leć, płyn bez ustanku! Postuchaj mej rady!
Tego ci życzy, ukłon przesyłając dworski,
Kochający cię szczerze – twój druh
Diabeł Morski.*

[...] List ten wywarł na mnie wielkie wrażenie. Rady Diabła Morskiego wydały mi się i słuszne, i ponętne. Od dawna mi się znudził i mój pałac, i wuj Tarabuk, i wiersze wuja Tarabuka. Od dawna pragnąłem zaznać przygód i niebezpieczeństw. [...] Przebiegły Diabeł Morski w wyrazach łagodnych i tkliwych namawiał mnie do opuszczenia rodzinnego domu i jedyne go wuja. Poddałem się jednak czarom tej namowy. [...]

Całą noc przesiedziałem przy oknie w głębokiej zadumie.

Nad ranem wczekałem chwili, gdy wuj Tarabuk z wędką w ręku wychodził właśnie z pokoju, aby swoim zwyczajem udać się nad morze dla wyłowienia zgubionych rękopisów. [...] Stał się małomówny i nie kończył słów, które zaczynał. I teraz spojrzał na mnie smutnie i rzekł:

– Dzień do...

Miało to znaczyć: „Dzień dobry”. Zmartwienie i żal głęboki nie pozwalały mu słów domawiać. Przyzwyczałem się do tych niecałkowitych i niedokończonych wyrazów i po pierwszej niemal sylabie zgadywałem ich przemilczaną resztę.

– Dzień dobry – odrzekłem [...] – Muszę się z wujem pożegnać! – rzekłem głosem stanowczym. – Dziś w nocy postanowiłem wyruszyć w podróż daleką. Czy wuj ma co przeciw temu?

– Nie – odpowiedział wuj.

(„Nie” było jednym ze słów, które wuj wymawiał całkowicie). [...]

Rzuciłem mu się na szyję i zacząłem go ścisnąć i całować.

– Wuju! – zawołałem. – Żegnam cię na długo i życzę, abyś powyławiał z morza wszystkie swoje rękopisy! [...]

Tegoż dnia wyjechałem konno z Bagdadu do Balsory. [...] W Balsorze wsiadłem na okręt, który płynął w kraje dalekie i nieznane.

1. Zaprezentujcie zapamiętane wiadomości o bohaterach *Przygód Sindbada Żeglarza* według wcześniejszego podziału. Możecie ponownie zajrzeć do tekstu w razie wątpliwości.
2. Wykonajcie poniższe polecenia.



a. Zgromadzone przez grupę dane uporządkujcie i przedstawcie w formie mapy myśli. Przygotujcie ją na kartce z bloku.

b. Przekażcie swoją mapę uczniom z innej grupy – mają oni pięć minut na to, by zapoznać się z waszymi ustaleniami i zapisać na samoprzylepnych kartkach swoje uwagi (np. propozycje uzupełnienia dodatkowymi informacjami).

c. Poproście o zwrot mapy i przedyskutujcie uwagi zapisane na kartkach. Jeśli trzeba, wprowadźcie uzupełnienia i poprawki.

d. Dopilnujcie, by w wyznaczonym czasie mapa myśli powędrowała do kolejnej grupy – ta także ma prawo wyrazić opinię o waszej pracy i zaproponować uzupełnienia.



Ciekawe!



Diabeł morski – drapieżna ryba z grupy płaszczyk, na zdobycz napada z góry, wyskakując z wody; żyje w morzach tropikalnych; może mieć nawet sześć metrów szerokości i ważyć tysiąc pięćset kilogramów.



Ciekawe!

Powieść Bolesława Leśmiana pt. *Przygody Sindbada Żeglarza* została wydana po raz pierwszy w 1913 roku. Mimo iż postać głównego bohatera nawiązuje do postaci Sindbada Żeglarza, znanej z arabskiej *Księgi tysiąca i jednej nocy*, utwór Leśmiana nie jest jednak jej tłumaczeniem, ale stanowi zupełnie odrębne dzieło.



3. Jakie cechy Sindbada i jakie okoliczności sprawiły, że wybrał się w podróż? Swoje przemyślenia zapisz w zeszycie.
4. W utworze Bolesława Leśmiana Diabeł Morski jest nie tylko rybą. Zastanówcie się i powiedzcie, co może symbolizować ta postać.
5. Scharakteryzujcie elementy świata przedstawionego w opowieści o Sindbadzie. Zapiszcie ustalenia w zeszytach.



6. Powiedzcie, z jakimi utworami kojarzy się wam – ze względu na cechy świata przedstawionego – tekst o Sindbadzie. Uzasadnijcie odpowiedź.



Powiedz na podstawie ilustracji, w co Sindbad zaopatrzył się na podróż. Co – twoim zdaniem – powinien mieć przy sobie podróżnik?



Ilustracja z *Księgi tysiąca i jednej nocy*

7. Wyobraź sobie, że jesteś Sindbadem i zaplanuj swoją podróż z Bagdadu. Najpierw sprawdź na mapie, gdzie leży Bagdad, a następnie zapisz w zeszycie kolejne nazwy miejsc, w które stamtąd można się udać.

3.2 Filmowa, teatralna i radiowa...

- Na pewno oglądaliście filmy, które powstały na podstawie książek. Wymieńcie kilka przykładów adaptacji filmowych. A może znacie też adaptacje teatralne i radiowe?
- Przypomnijcie sobie **adaptację** filmową znanej wam książki. Czy film wiernie oddawał treść utworu? Jakie różnice zaobserwowaliście? Porozmawiajcie o tym.
- Przeczytaj fragment adaptacji *Przygód Sindbada Żeglarza*, której dokonał Jan Tomasz Pieczętkowski dla kieleckiego Teatru Lalki i Aktora „Kubuś”. Zwróć uwagę na to, czym różni się adaptacja od oryginału.

Jan Tomasz Pieczętkowski
**Przygody Sindbada Żeglarza
według Bolesława Leśmiana**

AKT I
SCENA I

(Sindbad siedzi na tarasie.)

Sindbad

Nazywam się Sindbad. Mieszkam stale w Bagdadzie. Rodzice moi, umierając, zostawili mi w spadku tysiąc worków złota, tysiąc beczek srebra, sto pałaców, sto ogrodów i jeden trzonowy ząb mojego pradziadka jako pamiątkę i osobliwość.

(śmiech Diabła Morskiego)

Po śmierci rodziców zamieszkałem w pałacu wraz z jedynym wujem Tarabukiem. Wuj Tarabuk pisał wiersze, lecz nienawidził gramatyki, przez co robił straszliwe wprost błędy. Na przykład zamiast „ptak” pisał „bdag” albo...

(Wpada wuj Tarabuk.)

Wuj

Sindbadzie! Kochany Sindbadzie, posłuchaj, jaki wspaniały wiersz udało mi się przed chwilą stworzyć.

(Czyta z przesadnym patosem*)



Podjmij temat

Adaptacja – 1. przystosowanie utworu literackiego do potrzeb filmu, teatru lub radia, przerobienie go na film, sztukę teatralną lub słuchowisko; 2. film, sztuka teatralna, słuchowisko powstałe na podstawie utworu literackiego.

Autorzy adaptacji dokonują pewnych zmian, np. skracają tekst, tworzą nowe dialogi, wprowadzają nowe postacie, a inne usuwają. Bywa, że zmiany te są znaczne.

patos – nastrój powagi, podniosłość

*Morze to nie rzeka, a ptak to nie krowa
Szczęśliwy, kto kocha rymowane słowa.
Rymuj mi się rymuj, drogi mój wierszyku,
Stój w miejscu cierpliwie, składany stoliku.
Stoi stolik, stoi, zachwiewa się nieco,
Za stolikiem – morze, za morzem – Bóg wie co!*

(śmiech Diabła Morskiego)

Piękny wiersz, prawda?

Sindbad

Okropność!

Wuj (kontynuuje)

Jaki prawdziwy początek: *Morze to nie rzeka, a ptak to nie krowa*. Czyż można zaprzeczyć tym słowom?! I jaki trafny koniec: *za morzem – Bóg wie co*. No? No pomyśl, kochany, przecież nie wiadomo, co jest za morzem...

(Kartka wymyka się Tarabukowi z ręki i wylatuje poza scenę, gnana wiatrem. Wuj krzyczy, podbiega do balustrady.)

Łapaj, trzymaj!!! O ja nieszczęśliwy... Mój utwór! Mój wspaniały utwór wichur rzucił do morza!!



Sindbad w Teatrze Muzycznym im. Danuty Baduszkowej w Gdyni; fot. Piotr Manasterski



Obejrzyj zdjęcie i wskaż elementy przedstawienia: aktorów, rekwizyty, scenografię.

(Nieruchomieje pod wpływem nagłej myśli.)
Gdzie jest wędka? Wyłowię mój wiersz z morza za pomocą wędk!
Gdzie jest wędka?
(Wybiega.)

Sindbad
Wuju Tarabuku! Wuju!!!
No właśnie... Taki jest mój wuj Tarabuk, z którym muszę zamieszkiwać jeden pałac i nudzić się, słuchając niemądrych wierszy... Ech! Dałby Bóg trochę przygód doznać... Ale cóż... Taki widać mi los pisany, abym gnuśniał przy zwariowanym poecie.

SCENA II
(Dekoracje jak w scenie pierwszej. Sindbad się nudzi...
Wlatuje Ryba Latająca, zostawia list i odlatuje.)

Sindbad (zdumiony)
Cóż to za list przyniosła mi Ryba Latająca?
(Rozkłada papier. Czyta.)
Wielmożny Sindbad w Bagdadzie. To do mnie... A dalej?
(List jest odczytywany głosem Diabła Morskiego na lekkim pogłosie. Scena przyciemniona. Sindbad zaczytany. Oświetlony punktowcem.)
*Piszę do Ciebie kochany Sindbadzie!
Choć się burza zerwała i fala się kładzie
Na mój grzbiet i przerywa mój spokój i ciszę [...].*

1. Porównajcie tekst adaptacji z utworem Bolesława Leśmiana.
a. Zwróćcie uwagę na to, gdzie adaptacja miała być wystawiana.
b. Opracujcie tabelę ilustrującą podobieństwa i różnice.

	Podobieństwa	Różnice
treść	...?...	...?...
sposób organizacji tekstu	...?...	...?...

- c. Powiedzcie, dlaczego te teksty się różnią.
2. W tekście adaptacji oprócz wypowiedzi bohaterów znajdują się różne informacje, np. (*Sindbad siedzi na tarasie*). Odnajdźcie je i uzasadnijcie, w jakim celu się pojawiają.

Tekst główny – dialogi (rozmowy) i monologi (dłuższe wypowiedzi bohaterów); w teatrze wypowiadają go aktorzy.
Didaskalia – tekst poboczny z uwagami dla reżysera (kto ma teraz mówić, jak się zachowują i jak mówią postacie, ile osób uczestniczy w scenie), dla scenografa (jak ma wyglądać scena) itd.; zwykle pisane są w nawiasie i mniejszą czcionką.





3. Zaadaptujcie na wzór tekstu J.T. Pieczętkowskiego fragment *Przygód Sindbada Żeglarza* – od słów: *Nad ranem wyczekałem chwili, gdy wuj Tarabuk z wędką w ręku...*, do: *Tegoż dnia wyjechałem konno z Bagdadu do Balsory*.

a. Pracujcie w kilkusobowych grupach.

b. Pamiętajcie, że możecie dopisać wymyślone przez siebie dialogi.

c. Opracujcie także didaskalia.

d. Zapiszcie tekst na kartce i odczytajcie swoje wersje w klasie.



4. Na podstawie swojej adaptacji przygotujcie słuchowisko radiowe o Sindbadzie. Opracujcie tekst fragmentu literackiego, przydzielcie role, ustalcie sposób jego odczytania, przygotujcie tło muzyczno-dźwiękowe, zróbcie próbę i nagrajcie całość, np. na dyktafon w telefonie komórkowym.

Więcej na temat

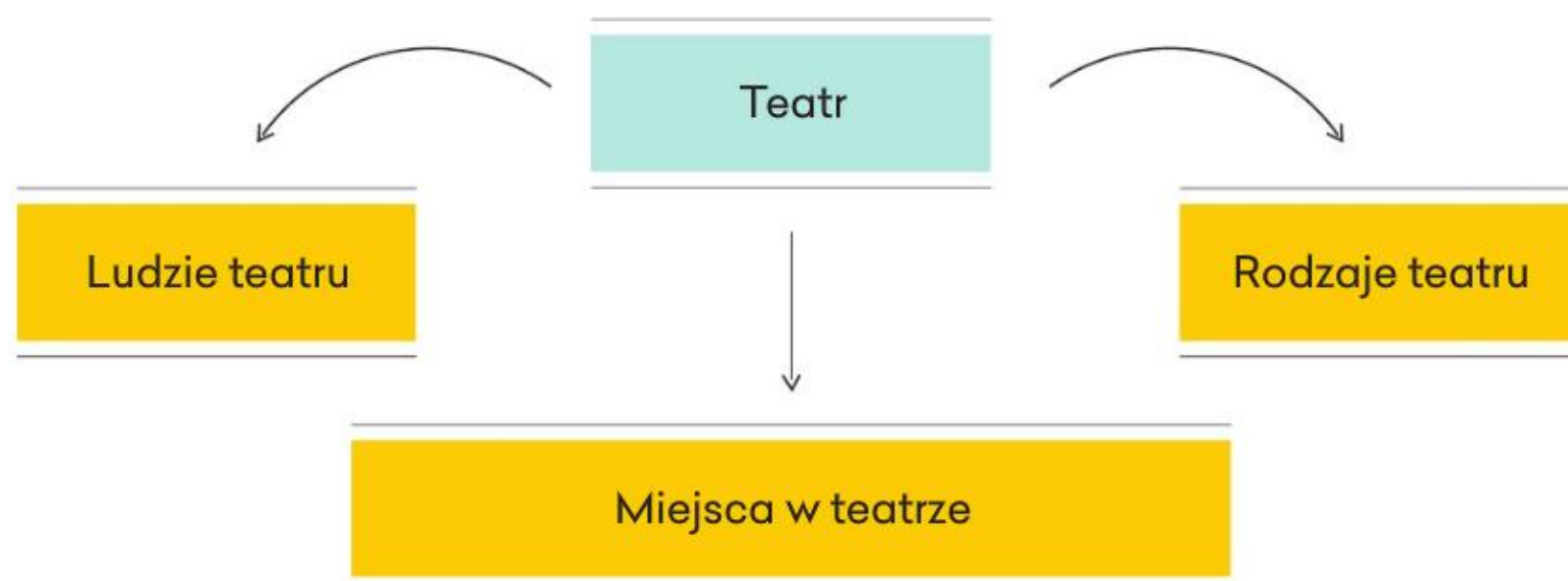
Teatr Lalki i Aktora „Kubuś” w Kielcach rozpoczął działalność w 1955 roku. Jego założycielem był Stefan Karski.

Repertuar opiera się głównie na adaptacjach największych dzieł literatury polskiej i światowej.



3.3 Za kulisami

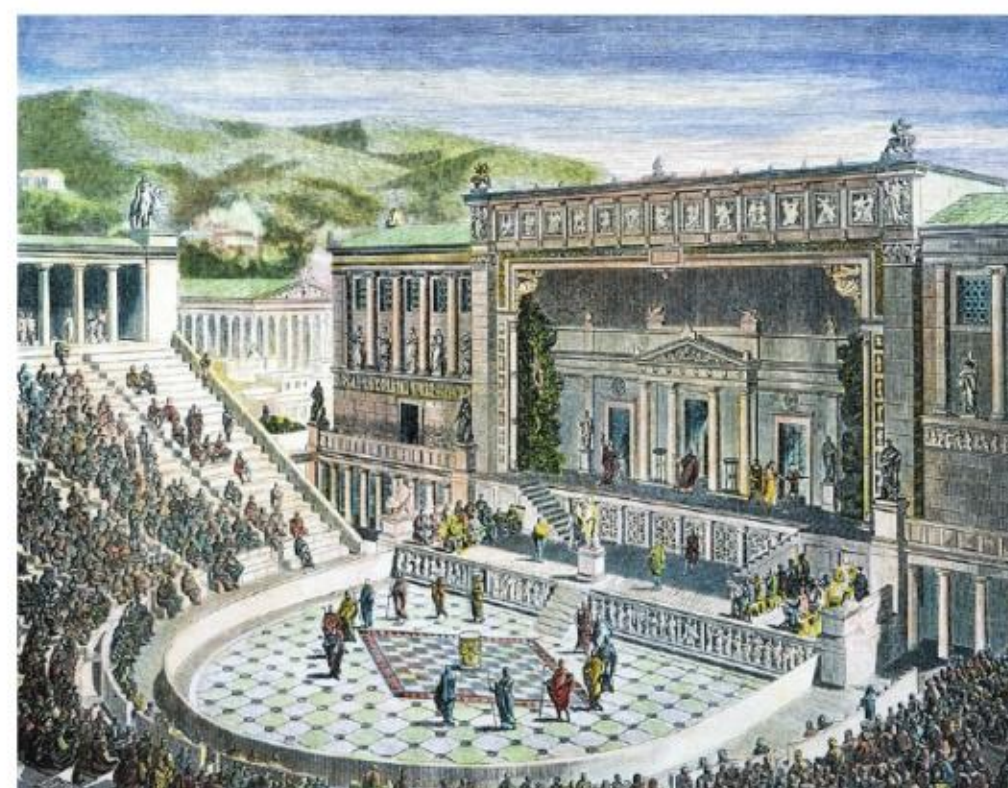
- Zapytaj koleżanki lub kolegi z ławki, co wie o wybranym zawodzie związanym z teatrem. Podzielcie się informacjami o źródłach, do których dotarliście w poszukiwaniu wiedzy. Zapiszcie wiadomości na tablicy według poniższej mapy myśli.



- Początki historii teatru sięgają czasów starożytnych. W starożytnej Grecji, kolebce kultury europejskiej, w VI wieku p.n.e. odbyły się pierwsze Wielkie Dionizje, czyli uroczystości na cześć boga Dionizosa, podczas których wystawiano różne przedstawienia. Obejrzyj zamieszczone w podręczniku zdjęcie ruin starożytnego teatru w Grecji oraz zdjęcie rekonstrukcji tego teatru. Następnie, korzystając z dostępnych źródeł wiedzy, powiedz, dlaczego akurat taki był jego kształt i co w związku z tym musieli mieć na sobie aktorzy grający na scenie.



Ruiny starożytnego teatru na Akropolu w Atenach (Grecja)



Rekonstrukcja teatru w Atenach

- Przyjrzyjcie się ilustracji na s. 84–85, ukazującej ludzi pracujących w teatrze. Na następną lekcję poszukajcie w dostępnych źródłach wiadomości o wymienionych zawodach. Skorzystajcie nie tylko z internetu i książek, lecz także poproście o pomoc np. członków rodziny lub znajomych.



Podjmij temat

Teatr – 1. instytucja zajmująca się wystawianiem utworów scenicznych; także zespół ludzi pracujących w tej instytucji; 2. budynek, pomieszczenie przystosowane do wystawiania utworów scenicznych; 3. dziedzina sztuki polegająca na realizowaniu scenicznych utworów literackich.



KRAWCOWA

AKTORKA

GARDEROBIANA

STOLARZ

INSPICJENT

REŻYSER

CHOREOGRAF



PLASTYK

SCENOGRAF

DYREKTOR ARTYSTYCZNY

AKTOR

SUFLER

DYREKTOR TEATRU



Pomoc

mocny głos, dobry organizator, wspaniała dykcja, zdolności manualne, talent plastyczny, dokładność, sprawność fizyczna, podzielność uwagi, opanowanie, umiejętność współpracy z ludźmi, komunikatywność, cierpliwość, stanowczość, znajomość literatury, słuch muzyczny, refleks



Znajdź w internecie informacje o aktorach przedstawionych na zdjęciach. Zaprezentuj je w formie ustnej wypowiedzi koleżankom i kolegom.

1. Który z zawodów związanych z teatrem wydaje się wam najciekawszy? Uzasadnijcie swój wybór.
2. Przyjmij, że jesteś dyrektorem teatru. Przeczytaj raz jeszcze tekst adaptacji opowieści o Sindbadzie, a potem ustal zakres obowiązków osób pracujących nad tym przedstawieniem.



reżyser

aktor w roli Sindbada

scenograf

kostiumolog

3. Wybierzcie trzy zawody teatralne, zapiszcie w zeszytach cechy człowieka wykonującego dany zawód i uzasadnijcie ich wybór.
4. Wyobraź sobie, że otrzymujesz propozycję pracy w teatrze jako... No właśnie, kim chcesz być? Uzasadnij swoją odpowiedź.
Chcę być ...?... *Uzasadnienie ...?...*



Gustaw Holoubek i Beata Tyszkiewicz



Helena Modrzejewska

Teatr



1 Kurtyna

2 Widownia

3 Scena

4 Oświetlenie

5 Balkony

Obejrzyj zdjęcia i powiedz, czym dla współczesnego widza może być udział w widowisku teatralnym.



Gmach Teatru Narodowego oraz Teatru Wielkiego – Opery Narodowej. Teatr Narodowy w Warszawie został założony w 1765 roku przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. To najstarszy działający do dziś teatr w Polsce.

3.4 Aktor musi wyraźnie mówić (głoska i litera)

Podejmij temat



- Przeczytaj poniższe „łamańce językowe” – szybko, ale wyraźnie.

I cóż, że ze Szwecji? To nic, że ze Szwecji.

Po suszy szosą suchą Sasza sobie szedł.

Z czeskich Strzech szło Czechów trzech.

Chłop pcha pchłę, pchła pcha chłopą.

Czy tata cytaty czyta?

Trzeba trzinę trzepać trzciniową trzepaczką.

Może morze może, a może morze nie może.

- Utwórz z podanych liter jak najwięcej rzeczowników. Zapisz je w zeszycie. Litery w wyrazie nie mogą się powtarzać. Masz dwie minuty.

M A L I K D P O W E U N

- Ustalcie, kto z waszych koleżanek i kolegów ułożył najwięcej wyrazów.



Obejrzyj rysunek. Podaj przykład jak najdłuższego wyrazu rozpoczynającego się od liter zapisanych na tablicy.



1. Policz i powiedz, ile jest **liter**, a ile **głosek** w podanych wyrazach.

paszcza	ćma	porzecza
żądać	dworek	późno

2. Zapisz w zeszycie imiona i nazwiska aktorów, których zdjęcia zamieszczono na stronie 86. Napisz, ile każde z tych imion i nazwisk ma liter, a ile – głosek.
3. Przepisz podane wyrazy, a obok nich dopisz takie, które będą się różniły tylko jedną głoską.
Wzór: trawa – brawa.

data	para	lasek
	płot	wół

Litera – piszemy ją i widzimy,

np. d-z-w-o-n (5 liter).

Głoska – mówimy ją i słyszymy,

np. dz-w-o-n (4 głoski).

Wśród głosek wyróżniamy

samogłoski (a, ą, e, ę, i, o, u/(ó), y)

oraz **spółgłoski** (b, c, ć, d, f, g, h, j, k, l, ł, m, n, ń, p, r, s, ś, t, w, z, ź, ż).

Głoskami są też dźwięki zapisywane za pomocą dwóch lub trzech liter, np. cz, dż, dź, dzi, rz, sz.

Więcej na temat

Alfabet łaciński, z którego przejęto wiele liter używanych w języku polskim, wywodzi się z pisma północnosemickiego, rozwijającego się 2000 lat p.n.e. na wschodnich wybrzeżach Morza Śródziemnego. Jedną z teorii wyjaśnia powstanie tego pisma następująco: hieroglif (znak pisma obrazkowego) oznaczający u Egipcjan głowę tłumaczony był na język semicki – RESH, co znaczyło właśnie *głowa*, jednocześnie służył on jako znak do zapisu głoski R. Następnie znaki semickie przejmowane były na różne sposoby przez inne systemy pisma. Oto przykłady pokazujące historię kilku liter.

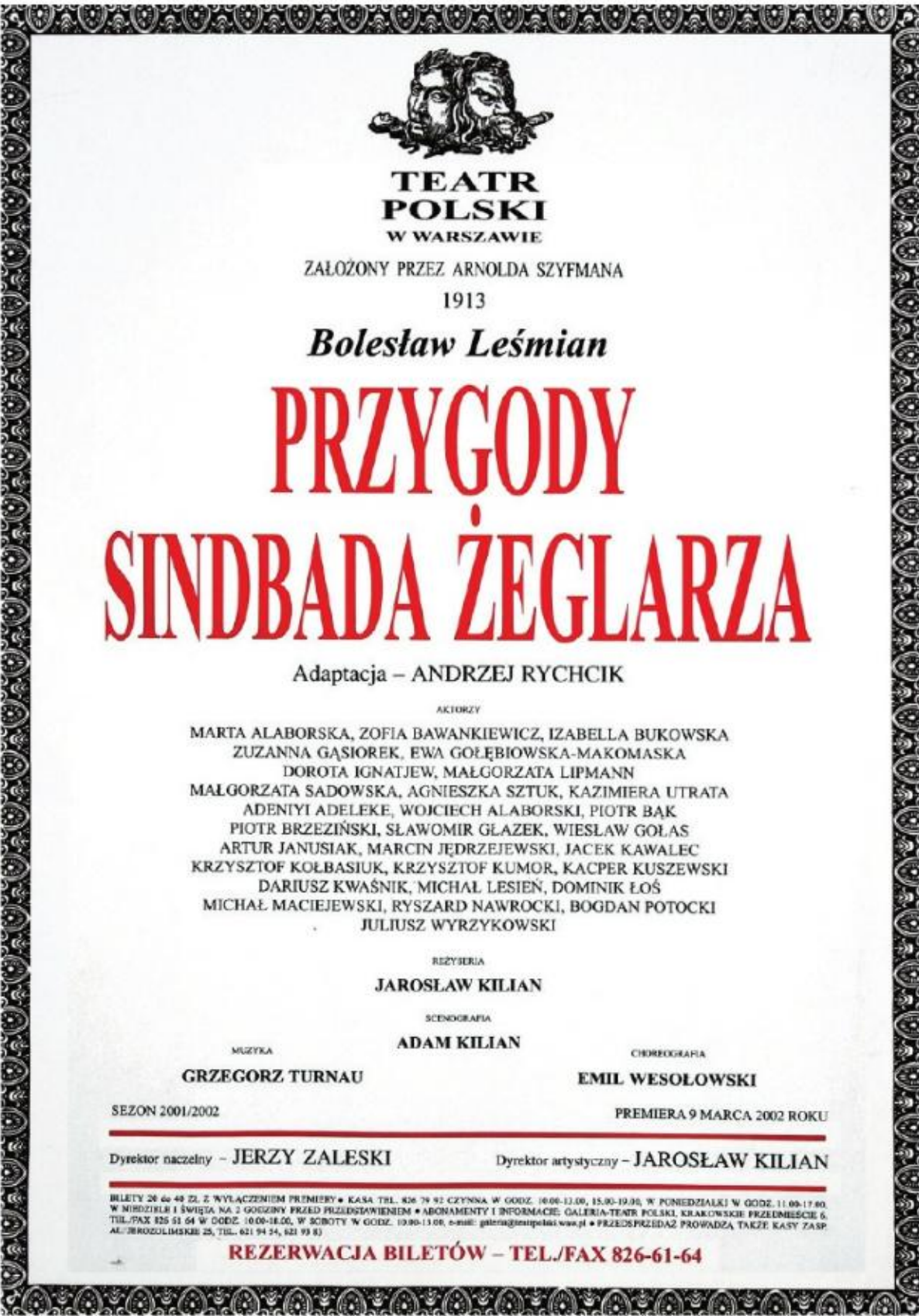
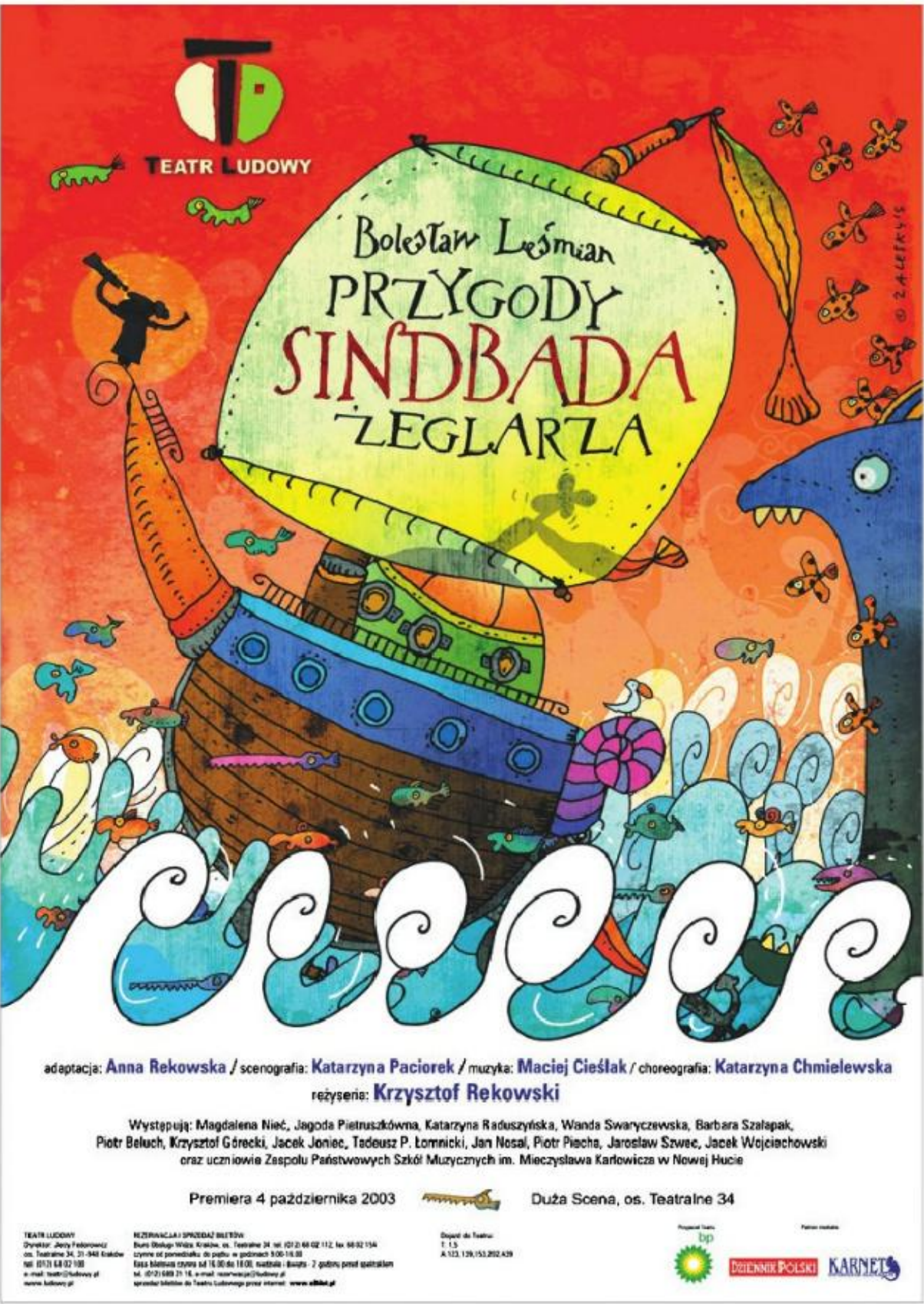
hieroglify egipskie	pismo północnosemickie	pismo greckie	alfabet łaciński
			A
			B
			R
			O
			E

3.5 Kurtyna w górę

Podejmij temat



Przyjrzyj się afiszom teatralnym. Powiedz, który z nich podoba ci się bardziej. Dlaczego?



Wskaż na afiszach informacje dotyczące spektaklu.

nazwisko autora tekstu przedstawienia	tytuł przedstawienia	miejsce wystawienia spektaklu	
nazwisko adaptatora	nazwisko reżysera	nazwisko scenografa	nazwiska aktorów
data premiery	nazwisko kompozytora muzyki		nazwa teatru

- Przeczytajcie artykuły prasowe o scenicznych adaptacjach *Przygód Sindbada Żeglarza* i porozmawiajcie o tym, dlaczego – według was – opowieść ta jest często wystawiana w teatrze.

Anna Wierzchowska-Woźniak
Sindbad w teatrze

Wielu jest słynnych podróżników, ale najbardziej znany [...] to Sindbad Żeglarz. Skuszony przez Diabła Morskiego, wyrusza w poszukiwaniu ciekawszego, pełnego niespodzianek życia. Przepiękną opowieść o jego perypetiach, o tęsknocie i realizacji marzeń zobaczycie na scenie dzięki teatralnym czarom [...]

W bajce Leśmiana Diabeł Morski umie czytać i pisać, kusi niespokojnych młodzieńców do podróży. Robi to tak skutecznie, że Sindbad odczuwa jego pokusy jako własne pragnienia. Bo i pewnie marzył o przygodach, a Diabeł Morski tylko te marzenia umiał nazwać i podsycić. [...] Tak, tak, we wszystkich przygodach, we wszystkich odważnych myślach i czynach Diabeł Morski macza swe płetwy – i cały swój los podróżnika Sindbad zawdzięcza właśnie jemu. I to chyba on jest sprawcą tej pięknej bajki... Na pewno pomagał Leśmianowi w pisaniu.

A może każdy z nas ma swojego Diabła Morskiego, który nie kusi do złych czynów, tylko do ciekawszego, pełnego niespodzianek życia, do odważnych i szlachetnych postępków, do odkrywania nowych światów, do poszukiwania przyjaźni, miłości i dobrej zabawy? Rozpala w nas wielkie marzenia. Tajemnicze istoty przebywające w głębinach mają wielką moc. Warto ich czasem posłuchać – wstać sprzed telewizora albo komputera, wsłuchać się w to, co niezwykłego nam podpowiedzą, i pożegłować w kraje dalekie i nieznane... Spełnić marzenia.



Przygody Sindbada Żeglarza, reż. Aleksander Maksymiak,
Teatr Lalek „Pleciuga” w Szczecinie

Kielecki Sindbad daleki jest od literackiego pierwowzoru – nie mieszka w bogatym pałacu, nie otaczają go zbytek i przepych. Jego codzienność to szpitalne łóżko, od którego udaje mu się jednak uciec dzięki wujowi Tarabukowi, rozbudzającemu w nim marzenia. I tak szpitalne łóżko zamienia się w okręt, który gdy tylko zawita do portu, każe swoim marynarzom przeżywać niezwykle przygody. Sindbad walczy o względy pięknej królowy, ledwo uchodzi z życiem przed rybami piłami, zostaje wtrącony do lochu... Wciąż rzuca losowi wyzwania, wciąż mierzy się ze światem.

Wyreżyserowane przez Tomasza Jaworskiego widowisko jest pochwałą wyobraźni, która pomaga człowiekowi w trudnych chwilach, wyzwala go od smutku. Przykuty do łóżka Sindbad ucieka od choroby i bólu w nierzeczywisty, bajkowy świat, i to go uzdrawia. Spektakl, w którym zwykłe przedmioty stają się magicznymi symbolami, pokazuje młodym widzom, jak można zmieniać i ubarwiać swoje życie. [...]

Wartka akcja, ciekawa scenografia [...] i zmieniające się po sobie sceny sprawiają, że spektakl ma dobre tempo i młodzi widzowie patrzą na scenę jak zaczarowani. Najlepszą recenzję wystawiła kieleckiemu przedstawieniu kilkuletnia dziewczynka, która w trakcie trwania spektaklu powiedziała do mamy: „Jakbym chciała być na scenie”.



Zdjęcia ze spektaklu Teatru Lalki i Aktora „Kubuś” w Kielcach pt. *Przygody Sindbada Żeglarza* Bolesława Leśmiana, adaptacja – Jan Tomasz Pieczętkowski, reżyseria – Tomasz Jaworski, scenografia – Andrzej Dworakowski, muzyka – Jerzy Stachurski; fot. Marek Pawlik



Obejrzyj zdjęcie, na którym przedstawiono lalki – bohaterów sztuki teatralnej. Zastanów się i powiedz, czym może różnić się gra aktorów, którzy występują sami na scenie, od gry aktorów, którzy posługują się lalkami.

1. Przypiszcie słowa autorek artykułów, które wskazują na atrakcyjność *Przygód Sindbada Żeglarza* dla widzów. Ustalcie, dlaczego jest to utwór tak chętnie wystawiany w teatrze.
2. Przygody Sindbada Żeglarza i ich sceniczne adaptacje mają ukryty sens. Korzystając z artykułów prasowych o adaptacjach utworu Bolesława Leśmiana, wyjaśnijcie przenośne znaczenie niektórych postaci i wydarzeń.

Sindbad to ...?...
Diabeł Morski jest ...?...

Wuj Tarabuk symbolizuje ...?...
Opowieść o podróżach może oznaczać ...?...

3. Dokonałście adaptacji fragmentu *Przygód Sindbada Żeglarza*, więc wiecie, że to niełatwa praca. Powiedzcie, z jakimi trudnościami muszą poradzić sobie reżyser i scenograf przy tworzeniu adaptacji baśni.
4. Jeśli potraficie, powiedzcie, jak nazywają się teksty o spektaklu o Sindbadzie, takie jak te, które przeczytaliście w podręczniku.
5. Ustalcie, czy przeczytane **recenzje** zachęcają czy zniechęcają do wybrania się na spektakl o przygodach Sindbada. Wskażcie fragmenty uzasadniające odpowiedź.
6. Jeśli ktoś z was oglądał spektakl na żywo w teatrze, niech podzieli się swoimi wrażeniami.
7. Odszukaj w internecie nagrania z przedstawień teatralnych i je obejrzyj. Napisz w zeszycie krótką notatkę o tym, jakie wrażenia towarzyszyły ci podczas oglądania.



8. Afisze teatralne, które obejrzelście w podręczniku są pewnego rodzaju zaproszeniem na spektakl. Na ich podstawie oraz poniższej ilustracji stwórzcie własny plakat, informujący o waszym spektaklu – adaptacji fragmentu *Przygód Sindbada Żeglarza*. Pamiętajcie o wszystkich koniecznych elementach: tytule, autorze sztuki, autorze adaptacji, aktorach, reżyserze, scenarzyście, choreografii, muzyce, dacie i miejscu premiery. Zadbajcie o atrakcyjny wygląd plakatu.



Recenzja – omówienie i ocena spektaklu teatralnego, filmu, książki itp., zwykle publikowana w prasie lub w internecie; jednym z ważnych celów recenzji jest zachęcenie lub zniechęcenie do obejrzenia lub przeczytania czegoś.



3.6 Co może grać w teatrze?

Podejmij temat

Rekwizyt – przedmiot potrzebny w przedstawieniu teatralnym lub na planie filmowym, związany z akcją sztuki albo filmu.

- Obejrzyj zdjęcia z teatralnych spektakli. Wskaż i nazwij znajdujące się na zdjęciach **rekwizyty**.



- Przeczytaj wiersz Joanny Kulmowej. Zwróć uwagę na to, co może być w teatrze rekwizytem.

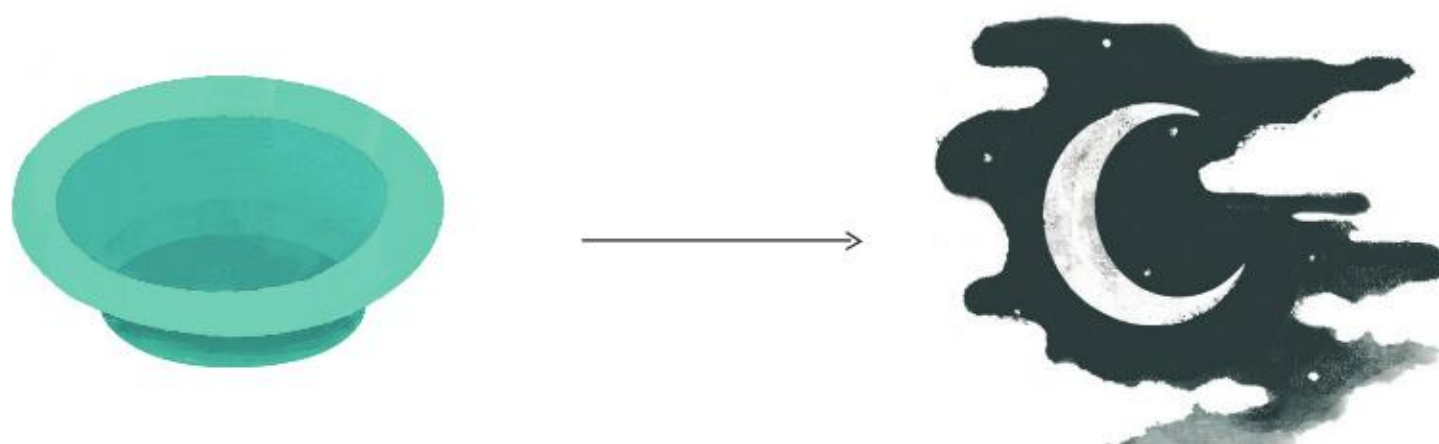
Joanna Kulmowa (ur. 1928) – polska poetka, pisarka i autorka widowisk teatralnych dla dzieci i młodzieży. Przez wiele lat pracowała w teatrze. Jest laureatką Orderu Uśmiechu.

Joanna Kulmowa **Po co jest teatr**

Ta drabina to schody do nieba,
a ta miska pod schodami to księżyc.
Tamten miecz to zwyczajny pogrzebacz,
a z garnków są hełmy rycerzy.
Ale kto w te czary nie uwierzy?
To jest teatr.
A teatr jest po to,
żeby wszystko było inne niż dotąd.
Żeby iść do domu w zamyśleniu,
w zachwycie.
I już zawsze w misce księżyc widzieć...



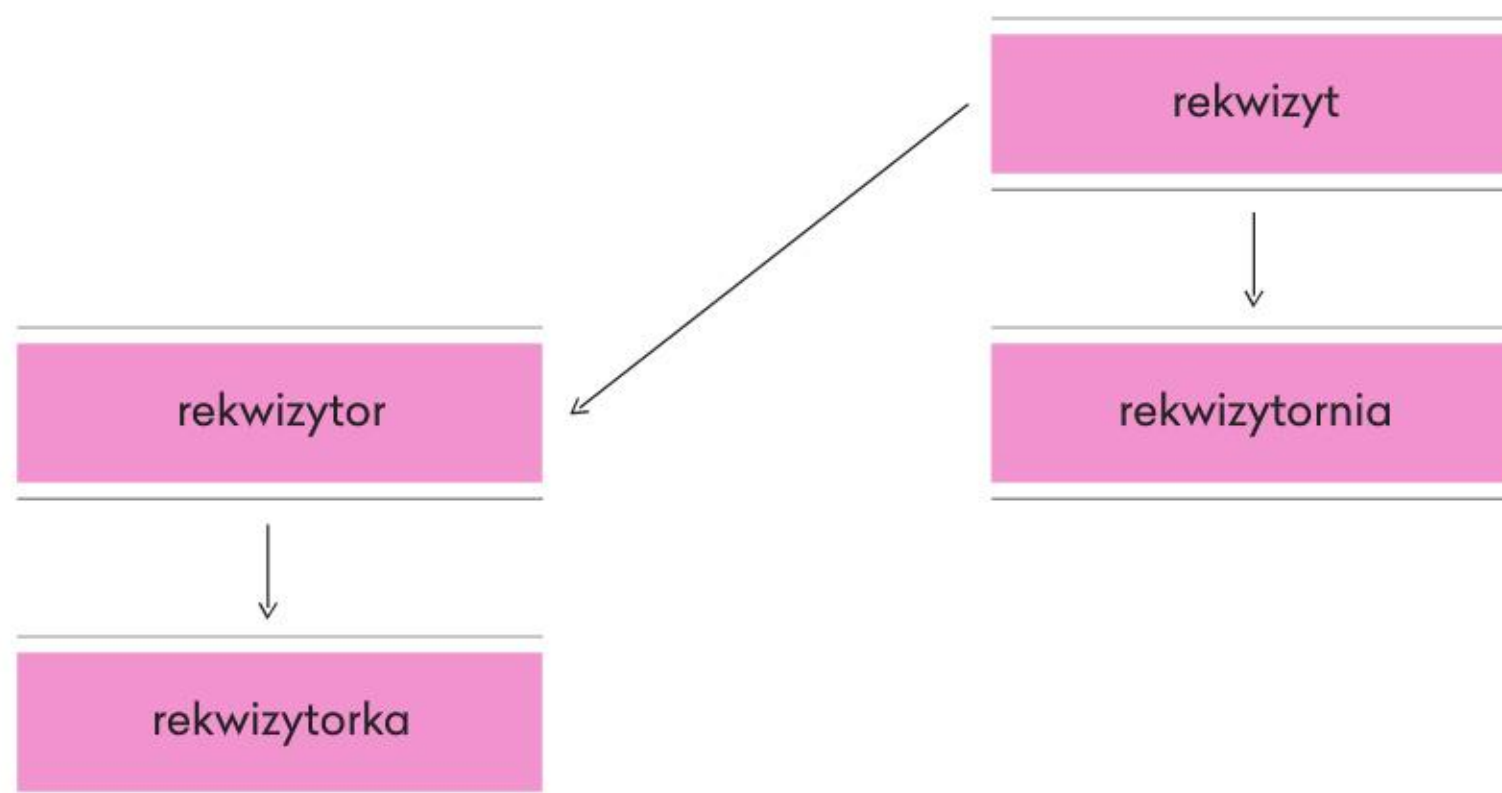
1. O jakich rekwizytach teatralnych mówi podmiot liryczny? Wymień je i powiedz, w jaki sposób stają się one „bohaterami” przedstawień.



2. Dlaczego podmiot liryczny w wierszu nazywa czarami zamianę na przykład drabiny w schody? Dzięki czemu możliwe są te czary? Porozmawiajcie o tym.
3. Po co jest – zdaniem podmiotu lirycznego – teatr? Ustalcie odpowiedź i napiszcie ją w zeszycie.
4. Wybierz jakiś przedmiot znajdujący się w pobliżu. Postępuj, jak mówi podmiot liryczny wiersza Joanny Kulmowej, i zamień go w teatralny rekwizyt.



5. Opracuj w zeszycie drzewko wyrazowe z rodziny *rekwizyt*. Napisz objaśnienia do podanych wyrazów.



6. Przypomnijcie sobie fragmenty adaptacji teatralnej *Przygód Sindbada Żeglarza* zamieszczone na stronach 79–81. Jakich rekwizytów można by użyć podczas wystawiania jej na scenie? Podajcie swoje propozycje.

3.7 Co słyszę w „rekwizycie”, a co w nim piszę (kiedy inaczej piszę, a inaczej mówię)

Podejmij temat

- Przeczytaj głośno tytuł rozdziału. Powiedz, jakie dostrzegasz różnice pomiędzy wymową a zapisem wyrazów.
- Przeczytaj poniższą informację, postaraj się ją zapamiętać.

W języku polskim istnieją wyrazy, które wymawia się inaczej, niż pisze, np. piszesz *prośba*, mówisz [proźba], piszesz *wędką*, mówisz [wentka], piszesz *wstążka*, mówisz [fstąszka]. Przysparzają one trudności podczas pisania i łatwo popełnić wtedy błąd. Warto więc poćwiczyć poprawny zapis takich wyrazów.

1. Przeczytaj podane wyrazy i zapisz je w zeszycie we właściwej rubryce w tabeli.

Inaczej słyszę, inaczej piszę na końcu wyrazu.	Inaczej słyszę, inaczej piszę w środku wyrazu.	Inaczej słyszę, inaczej piszę i w środku, i na końcu wyrazu.
mrówka	brzeg	wierzch
krew	wyjdź	przód
grzyb	krzew	grudka

Podaj po jednym własnym przykładzie do każdej części tabeli.

2. Wykonaj to zadanie w zeszycie, a na pewno nie wpadniesz w głoskowo-literową pułapkę. Dopisz dwa własne przykłady. Wzór: *sówka* – słyszę *f*, piszę *w*, bo *sowa*.

słówka	słyszę ...?...	piszę ...?..., bo ...?...
próbka	słyszę ...?...	piszę ...?..., bo ...?...
budka	słyszę ...?...	piszę ...?..., bo ...?...
...?...	słyszę <i>t</i>	piszę <i>d</i> , bo ...?...
...?...	słyszę <i>k</i>	piszę <i>g</i> , bo ...?...



3. Utwórz i napisz w zeszycie zdrobnienia.
Wzór: *koza* – *kózka*.

żaba	stado	gaza
gruda	broda	brzoza

4. Napisz poprawnie w zeszycie pełne wyrazy.

wieże – (nie ma) wie...?...	do Krakowa – Krakó...?...
jeden prządek – dwa prą...?...ki	mój skar...?... – moje skarby
noże – nó...?...	farba – far...?...ka
wstydić się – odczuwać...?...	zachody – zachó...?...
ścigać się – wyści...?...	chlebowy – chle...?...

5. Wspólnie z koleżankami i kolegami napiszcie na tablicy kilka wyrazów z literą *i*. Potem niech jedno z was wypowiada je, a pozostali mówią, czy słyszą *i*.



6. Przepisz podane wyrazy do zeszytu w dwóch kolumnach. W pierwszej powinny się znaleźć wyrazy, w których *i* zmiękcza spółgłoskę i jest samodzielną głoską, a w drugiej – te, w których *i* tylko zmiękcza spółgłoskę.

kiwać	tonie	kiedy
pralinka	nic	piecyk



7. Już od kilku lat uczysz się w szkole języka obcego. Poza szkołą również masz do czynienia z obcymi słowami. Podaj trzy przykłady wyrazów, których wymowa różni się od zapisu. Wskaż głoski, których dotyczy różnica.
Wzór: *meet* – *mit: ee – i*.

W wymowie wyrazów **głoska i** pełni dwie funkcje:

- kiedy występuje po spółgłosce, a przed samogłoską, oznacza tylko tzw. miękkość spółgłoski poprzedzającej samogłoskę, nie słychać jej, np. *taniec* – t-a-ni-e-c; *niebo* – ni-e-b-o; *miele* – mi-e-l-e;
- kiedy występuje po samogłosce, a przed spółgłoską lub na końcu wyrazu, jest samodzielną głoską, słychać ją – np. *stroik* – s-t-r-o-i-k, *kolei* – k-o-l-e-i, *stoi* – s-t-o-i;
- kiedy występuje po spółgłosce i przed spółgłoską, pełni obie wymienione funkcje jednocześnie – oznacza tzw. miękkość spółgłoski, która ją poprzedza, i jest samodzielną głoską, którą słyszymy, np. *panika* – p-a-ni-i-k-a; *miska* – mi-i-s-k-a; *nikt* – ni-i-k-t.

Podsumowanie działu 3

Czy pamiętasz?

adaptacja	tekst główny	didaskalia	teatr	litera	głoska
samogłoska	spółgłoska	recenzja	rekwizyt	funkcje głoski i	

1 Przeczytaj fragment definicji wyrazu *scena* ze słownika języka polskiego.

1. «miejsce w teatrze, operze itp., na którym występują aktorzy»
2. «teatr lub działalność teatralna»
3. «fragment utworu literackiego, filmu itp. stanowiący pewną całość»
4. «kompozycja plastyczna przedstawiająca jakieś zdarzenie»
5. «zdarzenie, którego ktoś jest świadkiem»
6. «miejsce, w którym zachodzą jakieś zdarzenia»
7. pot. «ostra wymiana zdań»

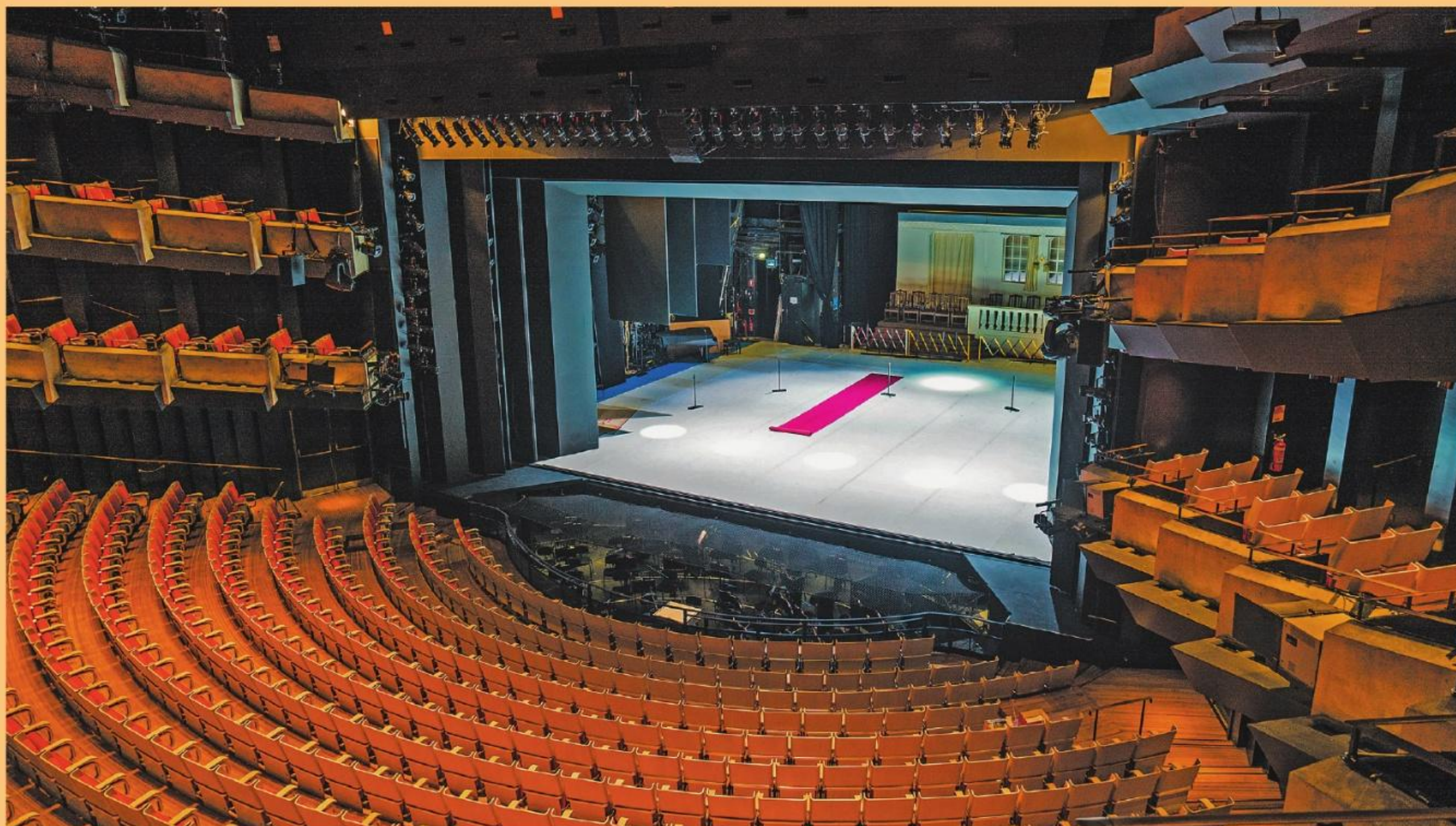
2 Rozwiąż zadania w zeszycie.

1. Które punkty w przytoczonej definicji sceny nawiązują do teatru? Zastanów się, a następnie napisz, czy warto chodzić do teatru. Uzasadnij swoją opinię argumentami odwołującymi się do
 - a. emocji.
 - b. doświadczeń.
 - c. logiki.
2. Wybierz jedno z podanych powyżej znaczeń słowa *scena* i napisz o nim kilka. Jeśli wyrażasz opinię, pamiętaj, by uzasadnić ją odpowiednimi argumentami.
3. Ułóż i napisz zdanie z wyrazem *scena* w znaczeniu 1.
4. Ułóż definicję wyrazu *aktor*. Zastanów się i napisz,
 - a. czym się zajmuje.
 - b. czy musi mieć specjalne wykształcenie.
 - c. czy wykorzystuje w swojej pracy jakieś techniki.
5. Napisz, ile jest liter, a ile głosek w podanych wyrazach:
scena, *czarować*, *orzech*, *niemy*.
6. Przepisz do zeszytu wyrazy: *didaskalia*, *rekwizyt*, *adaptacja*, a obok nich wypisz:
 - a. litery oznaczające samogłoski,
 - b. litery oznaczające spółgłoski.

7. Wypisz z fragmentu wyraz, w którym:
a. jest tyle samo głosek i liter,
b. jest więcej liter niż głosek.
8. Dopisz wyraz, którym uzasadnisz pisownię zaznaczonych liter.
sad**ź**, bo ...?... tub**k**a, bo ...?... mrów**w**ka, bo ...?... mó**z**g, bo ...?...



Opisz w kilku zdaniach scenę teatru przedstawioną na zdjęciu.



Słowniczek

Adaptacja	1. przystosowanie utworu literackiego do potrzeb filmu, teatru lub radia, przerobienie go na film, sztukę teatralną lub słuchowisko; 2. film, sztuka teatralna, słuchowisko powstałe na podstawie utworu literackiego. Zobacz s. 79.
Baśń	utwór, który zwykle odwołuje się do wierzeń ludowych. Zawiera elementy fantastyki, a losy bohaterów nierzadko zależą od sił nadnaturalnych. Zobacz s. 34.
Bohater tytułowy	postać, której imię lub nazwisko wymieniono w tytule. Zobacz s. 8.
Didaskalia	tekst poboczny z uwagami dla reżysera, scenografa itd.; zwykle pisane są w nawiasie i mniejszą czcionką lub drukiem pochyłym. Zobacz s. 82.
Głoska	najmniejszy dźwięk mowy, który możemy wyodrębnić w wyrazie; mówimy ją i słyszymy. Głoski dzielimy na samogłoski i spółgłoski. Zobacz s. 89.
Litera	zapisany znak głoski (samogłoski lub spółgłoski). Piszemy ją i widzimy. Zobacz s. 89.
Motyw wędrowny	zdarzenia, przedmioty, postacie występujące w wielu utworach literackich, powtarzające się w nich w różnych okresach i w różnych krajach. Zobacz s. 49.
Narrator pierwszoosobowy	osoba, która opowiada o zdarzeniach w pierwszej osobie; zazwyczaj jest to jeden z bohaterów opowiadania, który bezpośrednio uczestniczy w wydarzeniach. Zobacz s. 23.
Orzeczenie	jedna z dwóch głównych (obok podmiotu) części zdania; wskazuje na czynność wykonywaną przez podmiot lub stan, w którym się podmiot znajduje. Odpowiada na pytania <i>co robi?</i> , <i>co się z nim dzieje?</i> Zobacz s. 19.
Podmiot	jedna z dwóch głównych (obok orzeczenia) części zdania; wskazuje na wykonawcę czynności. Odpowiada na pytania <i>kto?</i> <i>co?</i> Zobacz s. 19.
Realistyczny świat przedstawiony	wydarzenia, bohaterowie, miejsca i czas w utworze literackim są prawdopodobne; wszystko mogłoby wydarzyć się naprawdę, choć nadal jest to fikcja literacka. Zobacz s. 23.
Recenzja	omówienie i ocena spektaklu teatralnego, filmu, książki itp., zwykle publikowana w prasie lub w internecie; jednym z ważnych celów recenzji jest zachęcenie lub zniechęcenie do obejrzenia lub przeczytania czegoś. Zobacz s. 93.
Rekwizyt	przedmiot potrzebny w przedstawieniu teatralnym lub na planie filmowym, związany z akcją sztuki albo filmu. Zobacz s. 94.
Samogłoski	głoski: <i>a, ą, e, ę, i, o, u (ó), y</i> , wymawiane z szerzej otwartymi ustami niż spółgłoski. Samogłoska jest niezbędna przy tworzeniu sylab, sama też może być sylabą lub wyrazem. Zobacz s. 89.
Spójnik	nieodmienna część mowy. Spójniki łączą wyrazy w zdaniu albo całe zdania, np. <i>Zrobi to kolega albo koleżanka; Lew i Iwica polują; Słoń ryczy, a małpy siedzą cicho; Idziemy cicho, ponieważ tygrys może się obudzić</i> . Przecinek stawiamy między zdaniami wtedy, gdy łączą je spójniki takie jak: <i>że, aby, ponieważ, bo, gdy, jeżeli, choć, więc, ale, a, lecz</i> . Zobacz s. 29.

Spółgłoski	głoski, które tylko razem z samogłoskami tworzą sylaby, samodzielnie nie mogą stanowić wyrazów; przy ich wymawianiu narządy mowy (język, zęby, wargi) zbliżają się do siebie. Zobacz s. 89.
Teatr	1. instytucja zajmująca się wystawianiem utworów scenicznych; także zespół ludzi pracujących w tej instytucji; 2. budynek, pomieszczenie przystosowane do wystawiania utworów scenicznych; 3. dziedzina sztuki polegająca na realizowaniu scenicznych utworów literackich. Zobacz s. 83.
Tekst główny	dialogi (rozmowy) i monologi (dłuższe wypowiedzi bohaterów). Zobacz s. 82.
Zdanie pojedyncze	zawiera jedno orzeczenie. Zobacz s. 25.
Zdanie złożone	zdanie z co najmniej dwoma orzeczeniami. Zobacz s. 25.

Bibliografia antologii

część 2

- s. 53: Andersen H.Ch., *Baśnie*, PIW, Warszawa 1977.
- s. 6: Andrzejczuk B., *Teodorek i zwariowanych przygód worek*, Dom wydawniczy „Rafael”, Kraków 2011.
- s. 26: Goscinny R., *Wakacje Mikołajka*, IW „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1991.
- s. 69: Grimm J. i W., *Stoliczku nakryj się!*, IW „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1984.
- s. 12: Hein Ch., *Dziki koń spod kaflowego pieca*, IW „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1988.
- s. 64: Herbert Z., *Poezje*, PIW, Warszawa 1998.
- s. 39: Krüger M., *Dar rzeki Fly*, Wydawnictwo Siedmiogród, Wrocław 2005.
- s. 94: Kulmowa J., *Moja pełnia, czyli wiersze wybrane*, PIW, Warszawa 2000.
- s. 72: Leśmian B., *Przygody Sindbada Żeglarza*, Dom Wydawniczy „Rebis”, Poznań 2004.
- s. 92: Niebudek A., *Sindbad w teatrze*, „Echo Dnia”, 12 października 2005.
- s. 45: Perrault Ch., *Bajki Babci Gąski*, Czytelnik, Warszawa 1961.
- s. 20: Piątkowska R., *Nie ma nudnych dni*, Wydawnictwo BIS, Warszawa 2005.
- s. 9: Tuwim J., *Wiersze dla dzieci*, Podsiadlik-Raniowski i Spółka, Poznań 1995.
- s. 66: Wawilow D., *Jak pisać wiersze*, „Płomyk” 1989, nr 11.
- s. 91: Wierzchowska-Woźniak A., *Sindbad w teatrze*, Materiały Teatru Ludowego w Krakowie, 23 września 2003.

Ilustracje:

Michał Bednarski (ilustracje: s. 23, 30), Patricija Bliuj-Stodulska (ilustracje: s. 36, 66, 67, 68, 89, 94), Katarzyna Bogdańska (ilustracje: s. 73, 74–75), Jakub Kołodziejak (ilustracje: s. 95), Kinga Kwiczor (ilustracje: s. 57, 64, 96), Ewa Łabaj (ilustracje: 13, 15, s. 58–60, 84–85), Joanna Ławniczak (ilustracje: s. 40, 42, 48), Paweł Mildner (ilustracje: s. 5, 33, 71), Magda Miszczak (ilustracje: s. 37), Paulina Sadowska i Artur Tenczyński (ilustracje: s. 87), Karolina Skorupska (ilustracje: s. 21, 38, 46, 88), Jaga Słowińska (ilustracje: s. 9), Kamila Szcześniak (ilustracje: s. 93), Kinga Trafas (ilustracje: s. 7, 54, 55)

Wykaz dysponentów praw autorskich do obrazów i zdjęć zamieszczonych w publikacji:

Język polski. Podręcznik do kształcenia literackiego, kulturowego i językowego dla klasy czwartej szkoły podstawowej, cz. 2

NAC Fra pro forma (dzieci, s. 11), BE&W (rysunek, s. 17), (reprodukcja obrazu po prawej, s. 32), (reprodukcja obrazu, s. 49), (rekonstrukcja teatru, s. 99), Tomasz Ostrowski (przedstawienie teatralne, s. 28), Wikipedia (reprodukcja obrazu, s. 32), (reprodukcja obrazu, s. 35), (litera A, s. 38); BE&W / Alamy FA/2017/07/000055 (Salvador Dali, s. 63), East News (bal, s. 35), (Gustaw Holoubek, s. 86), (Helena Modrzejewska, s. 86), Archiwum (słownik, s. 51), Teatr Polski: Chris Tribble (przedstawienie teatralne, s. 80), arshambo (iluzja optyczna, s. 12), hipproductions (iluzja optyczna, s. 12), Mega Pixel (łyżwy, s. 18), Maik Kirsten (sanki, s. 18), annet999 (narty, s. 18), brandonht (znaczki pocztowe, s. 24), neftali (znaczek pocztowy, s. 24, znaczek pocztowy, s. 35), Zsolt Biczó (zamek, s. 34), rcarter (litera A, s. 38), Amy Nichole Harris (Papuasy, s. 44), Byelikova Oksana (Papuaska, s. 44), Nessa Gnatoush (Wrocław, s. 52), Nicescene (krasnowłoch, s. 52), StudioSmart (płaszczka, s. 78), leoks (ruiny teatru, s. 83), Ververidis Vasilis (teatr, s. 87), posztos (teatr, s. 87), Sergiy Palamarchuk (teatr, s. 87), Nenad Nedomacki (teatr, s. 87), Pavel L Photo and Video (teatr, s. 87), 360b (rekwizyt, s. 94), Igor Bulgarin (rekwizyt, s. 94), criben (rekwizyt, s. 94), Jack.Q (rekwizyt, s. 94), Grzegorz Wrzecionowski (Teatr Kubuś, s. 82), Teatr Lalek Pleciuga: Karolina Machowicz (przedstawienie, s. 91), Teatr Lalki i Aktora „Kubuś”: Marek Pawlik (plakat, s. 92).



Grupa MAC S.A.
ul. Witosza 76
25-561 Kielce

www.mac.pl

ISBN 978-83-8108-264-8



indeks 880604